



JEDRZEJOWSKI

**CYCERONA MOWA PRZECIW
KW. CECYLIUSZOWI I CZWARTA
KSIĘGA SKARGI
PRZECIW G. WERRESOWI**

der Akademie

Sędziński Jan

M. Tulliusza Cyncerona

mowa

przeciw Kw. Cecyliuszowi

i czwarta księga skargi

przeciw G. Werresowi.

Podług drugiego wydania H. Nohla dla użytku gimnazyów
polskich

opracował

Jan Jędrzejowski.

Z 39 rycinami.

Wydanie to zaliczyła Wysoka c. k. Rada Szkolna krajowa rozporządzeniem
z dnia 11. maja 1904. r., l. 16179. w poczet książek dozwolonych do użytku
szkolnego.

Cena ogz. opr. 1 K 60 h. *400/1*

Wiedeń.
F. Tempsky.

1905.

Lwów.
Gubrynowicz i Schmidt.

~~D. F. FRIEDLEIN
Księgarnia
Kraków, Rynek gł. 17.~~

57019079

875-6137



A-13116

~~70918~~

14888



Meduza Rondanini.

430 mm.

4 okry. mym...

1 okry 81-66

2 " 66-59

3 " 58-55

4 " 46-43

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

A-13116



001-0014888-00

Drukarni R. M. Rohrer'a w Bernie.

9/16/46

10.-

15-

w Sycylii i w Rzymie. Ale samym gminom nie pozwolił wznosić tych posągów, a pieniądze na nie musiały one składać do rąk ludzi, których pretor do tego upoważnił.

Krzywdził także rzymskich dzierżawców podatków. Wprawdzie dobrzy przyjaciele Werresa postarali się później o to, aby doniesienia nadzorców o jego nadużyciach słownych znikły z ksiąg towarzystwa dzierżawców (*societas publicanorum*); mimo to udało się Cynceronowi wykazać, że Werres w przeciągu kilku miesięcy wywiózł z samych Syrakuz towarów za 1,200.000 sest., nie uściwszy za nie portowego, które po 5% wynosiło za cały ładunek 60.000 sestercyów.

3. Te zbrodnie Werresa odbijały się tylko na jednostkach, natomiast zdzierstwa, których się dopuszczał przy dostawach zboża, doprowadziły do upadku cały stan właścicieli ziemskich.

Posiadłość ziemską płaciła dziesięcinę w całej Sycylii z wyjątkiem kilku gmin. Dziesięcinę tę (*decumae*) pobierano do czasów Werresa na mocy ustawy króla Hierona, surowej — co prawda — ale sprawiedliwej. Werres powierzył ściąganie tego podatku gruntowego swoim siepaczom; ci mogli żądać tyle, ile im się podobało, a właściciele gruntów musieli dawać zboże, zwykle $\frac{3}{10}$, a nieraz nawet połowę całego plonu. Jeżeli który odważył się wnieść skargę na nadużycia, czekała go jeszcze kara ze strony pretora. Tymczasem z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży tego zboża, tylko mała część wpływała do kasy państwa; resztą dzielił się Werres z dzierżawcą podatków, z którym był w zмовie. Tak n. p. wynosiła dziesięcina w mieście *Leontini* podług wymiaru urzędowego 216.000 miar (miarą był *modius* = $8\frac{3}{4}$ l); ale dzierżawca podatków Aproniusz ściągnął nadto 324000 miar, a wkońcu zmusił właścicieli gruntów do uiszczenia jeszcze dodatku w wysokości $1\frac{1}{2}$ —2 sest. za każde 6 miar.

Oprócz dziesięciny musiały gminy sycylijskie dostarczać pewnej ilości zboża na użytek Rzymu; za zboże to płaciła kasa państwa (*frumentum emptum* albo *imperatum*). Za trzy lata namiestnictwa Werresa wynosiła suma, którą skarb państwa wypłacił za dostarczone zboże, 12 milionów sest. ale tylko mała część tej sumy dostała się do rąk właścicieli gruntów. Najpierw odciążnięto im znaczną kwotę za odbiór zboża, za ażyżo, za воск, zużyty na opieczętownie zboża i t. p. Gorzej było: pod jakimkolwiek pozorem uznawano dostarczone zboże za nieprzydatne i zmuszano gminy, aby natomiast płaciły odpowiednią sumę pieniędzy. A chociaż cena, którą ustawa oznaczała za miarę, wyższa była, niż ówczesna cena targowa w Sycylii, mimo to Werres kazał sobie jeszcze dopłacić $2\frac{1}{2}$ sest. od miary i cała, w ten sposób zebraną sumę sobie przywłaszczył.

Jeszcze jeden obowiązek ciążył na gminach. Musiały one dostarczać zboża namiestnikowi dla jego prywatnego użytku (*in cellam*), za co senat ustanowił odszkodowanie w wysokości 4 sest. za miarę. Jeżeli zboże było tańsze, namiestnicy zabierali zwykle nadwyżkę dla siebie; jeśli podniosła się jego cena, musiały gminy opłacać różnicę, gdyż wtedy żądano zwykle nie zboża, lecz kwoty, odpowiadającej jego wartości. Dlatego niesumienni namiestnicy zwlekali z żądaniem tej dostawy aż do przednówka, kiedy w miarę wyczerpywania się zapasów zboża cena jego ogromnie wzrastała. Ale Werres i pod tym względem przewyższył wszystkich: chociaż zboże w owych latach było tańsze ($2\frac{1}{2}$ —3 sest.), mimo to kazał Sycylizykom płacić sobie 8 sest. za miarę, zarabiając w ten sposób na każdej mierze 12 sestercyów.

Te nadużycia doprowadziły do upadku licznych właścicieli, a część ich wolała raczej zostawiać pola odłogiem, niż narażać się na krzywdy ze strony chciwego namiestnika. Liczba gospodarstw rolnych spadła w ciągu trzechletnich

*Prosta Sycylizykom
liczba gospodarstw rolnych spadła w ciągu trzechletnich
rolnizy Sycylii*

rządów Werresa w Leontynach z 84 do 32, w Mutyce z 187 do 86, w Herbicie z 252 do 120, w Agyrium z 250 do 80.

4. Cały szereg zbrodni wywołała namiętność, jaką Werres pałał do dzieł sztuki plastycznej. Od czasu, kiedy armia Sulli przepędzała zimę w Azji Mniejszej, zaczęli Rzymianie lubować się w dziełach rzeźby i malarstwa. Ale tylko szczupła liczba ludzi głębiej wykształconych podziwiała ich piękność z prawdziwym znawstwem; większość Rzymian opanowała ślepa chciwość posiadania jak najbogatszych zbiorów dzieł sztuki. Szczególnie ubiegano się o wytworne sprzęty i kobierce, którymi strojono jadalnie. Wiele świątyń i placów publicznych w Grecyi i Azji Mniejszej ogołocoło już z posągów, by ozdobić nimi stolicę lub ogrrody i pałace możnych, już niejedno kosztowne dzieło zabrano Sycylijczykom. Ale nikt nie uprawiał tak systematycznej i bezczelnej grabieży, jak Werres. Zabierał on posągi bogów z świątyń i kaplic, puhary ze stołów ludzi, u których gościł; pierścień na palcu nie był przed nim bezpieczny. Wszyscy mieszkańcy pewnego miasta sycylijskiego musieli na rozkaz pretora pokazać mu swoje skarby sztuki, ale z powrotem otrzymali tylko to, co się mu nie podobało. Tego, kto dla ocalenia swoich kosztowności opuścił z niemi ojczyznę, czekał proces i utrata całego majątku.

5. Nawet obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem wyspy w razie buntu niewolników lub napadu korsarzy, nastęrczał Werresowi sposobność do wzbogacania się. Za pieniądze uwalniał niewolników, których pozywano przed sąd jako podejrzanych o buntownicze knowania; za pieniądze pozbywały się miasta obowiązku dostarczania okrętów i majtków; za pieniądze uwalniał pretor od służby straże nadbrzeżne. A kiedy wskutek tej jego niesumienności flota sycylijska poniosła haniebną klęskę, skazał na śmierć niewinnych kapitanów, zwalając na nich winę nieszczęścia.

Zresztą nie tylko Sycylijczyków, lecz nawet rzymskich obywateli karał chłostą i śmiercią, jeżeli powstawali na jego nadużycia.

6. Gorzkie skargi, które Sycylijczycy zanosili na ten straszny ucisk, nie odniosły nawet takiego skutku, żeby następca Werresa przybył do Sycylii zaraz po upływie jego roku urzędowania. *Q. Arrius*, który otrzymał zarząd tej prowincyi na r. 72., musiał objąć dowództwo w walce przeciw Spartakowi. Wskutek tego Werres mógł przez całe trzy lata swobodnie dopuszczać się najstraszniejszych nadużyć i z coraz śmielszym bezwstydem i większem powodzeniem łupić prowincję.

Dopiero w r. 70., kiedy do Sycylii przybył nowy namiestnik, *L. Metellus*, odetchnęli Sycylijczycy swobodniej. W tym też roku postanowili wnieść oskarżenie na swego ciemiężcę. Wszystkie gminy sycylijskie z wyjątkiem Marmertynów i Syrakuzan, których Werres szczególniejszą darzył łaską, wyprawiły posłów do Rzymu i zwróciły się do Cycerona z prośbą, by był rzecznikiem ich sprawy. Cycero uchodził już wtenczas za największego obok Hortensjusza mowcę, a Sycylijczycy nauczyli się cenić go jako urzędnika sumiennego i prawego, kiedy przed pięciu laty w mieście *Lilybaeum* sprawował urząd kvestora. Cycero podjął się chętnie wniesienia skargi, bo ona nastroczała mu sposobność zmierzenia się z Hortensyuszem, który miał bronić Werresa. Przewidywał też, że zaskarbi sobie względy ludu, jeżeli odstąpi moralny upadek szlachty, która łupienie prowincyi uważała za swój przywilej, a mając od czasów Sulli sądownictwo w swoich rękach, zwykle wydawała wyroki, uniewinniające nawet największych zbrodniarzy.

7. Zgłosił się więc ze skargą na Werresa do pretora *M. Acyliusza Glabryona*, który w r. 70. przewodniczył trybunałowi dla procesów o zdzierstwo. Równocześnie jednak *Q. Caecilius Niger*, rodem z Sycylii, który

był kwestorem Werresa, zwrócił się także do pretora z prośbą, aby mu pozwolił wnieść oskarżenie na byłego namiestnika. Cecyliusz zrobił to w tym celu, aby pomódz Werresowi; zdarzało się bowiem nieraz, że oskarżyciel działał w porozumieniu z oskarżonym (*praevaricari*), chcąc doprowadzić do jego uwolnienia i tem samem uchronić go od poważnych następstw skargi, którą kto inny wytaczał. W takim razie zarządzał pretor rozprawę wstępną przed trybunałem, umyślnie do tego utworzonym, który miał rozstrzygnąć, komu przyznać prawo wytoczenia skargi. Rozprawa ta nazywała się *divinatio*. Mowa, którą Cycero na niej wygłosił, ma tytuł: *divinatio in Q. Caecilium*.

Mowca wykazuje najpierw, dlaczego podjął się wytoczenia skargi § 1.—9.

następnie dowodzi, że ma większe do tego prawo, niż Cecyliusz § 10.—51.

bo Sycylijczycy zwrócili się do niego z prośbą, by wytoczył proces Werresowi . . § 11.—16.

i zasługują na to, by stało się zadość ich woli § 17.—22. p.
(początek)

Werres z obawy przed Cyceronem pragnie, aby Cecyliusz był jego oskarżycielem . § 22. ś.

(środek)—26.

bo Cycero posiada wszelkie zalety poważnego oskarżyciela § 27.—43

i nie boi się potężnego przeciwnika Hortensjusza § 44.—47. p.

tymczasem Cecyliusz ani sam nie jest poważnym oskarżycielem ani nie są poważnymi ci, którzy się podpisali na jego skardze § 47. ś.—51

Wkońcu ocenia mowca podstawy, na których Cecyliusz opiera swoje uprawnienie do wyto-

czenia skargi, przeciwstawiając im okoliczności, które za nim, Cyncerem, przemawiają § 52.—73.

Podług twierdzenia Cecyliusza Werres wyrządził mu krzywdę, ale ta rzekoma krzywda obciąża więcej jego samego, niż jego pretora; zresztą rzecz dowiedziona, że się z nim już dawno pogodził § 52.—58.

Jeżeli zaś zapewnia, że jako były kwestor Werresa występuje przeciw niemu z większą, niż Cyncero, słusnością, to właśnie ta okoliczność przemawia za odrzuceniem jego skargi, bo kwestor nie powinien występować przeciw swemu pretorowi § 59.—63.

Kto jednak wnosi oskarżenie na życzenie mieszkańców prowincyi i w interesie państwa, ten powoduje się najszlachetniejszymi pobudkami i może powołać się na przykład najslawniejszych mężów przeszłości § 63. s. — 70. p.

Takich dzielnych a bezinteresownych oskarżycieli potrzeba państwu, potrzeba mu mężów, którzy niejedno mają do stracenia, którzy dają rękojmię, że poważnie pojmują swoje obowiązki; Cecyliusz nie ma nic do stracenia, Cyncero zaś naraża się bardzo . . . § 70.—73.

8. Tą mową wywalczył sobie Cyncero prawo wytoczenia skargi, którą też wniósł razem ze stryjecznym bratem swoim Lucyuszem; Cecyliuszowi nie pozwolono nawet podpisać się na skardze.

Oskarżyciel zażądał od pretora 110 dni zwłoki celem zebrania na miejscu potrzebnych dowodów. Sumę wydartych Sycylijczykom przez Werresa pieniędzy obliczał na razie na 40 milionów sestercyów; ponieważ zaś *lex Cornelia*

ustanawiała $2\frac{1}{2}$ razy większe odszkodowanie, żądał zwrotu 100 milionów sestercyów.¹⁾

Werresowi chodziło przede wszystkim o przewleczenie sprawy; spodziewał się bowiem, że pamięć o jego występkach zwolna się zatrze; liczył też na poparcie ze strony urzędników następnego roku. Dlatego namówił jednego z przyjaciół swoich, który miał zamiar wnieść oskarżenie na pewnego namiestnika Achai, by celem zebrania dowodów zażądał czasu o dwa dni krótszego. Przez to mógł Cyncero stracić trzy miesiące w pierwszej połowie roku, szczególnie nadjącej się do prowadzenia procesu, gdyż w takim razie owa sprawa namiestnika achajskiego musiałaby się wcześniej rozegrać przed sądem.

W pięćdziesięciu dniach objechał Cyncero całą wyspę i zgromadził wszelkie potrzebne dokumenty i zeznania świadków, chociaż następca Werresa, L. Metellus, robił mu najrozmaitsze trudności. Zanim jednak przyszło do rozprawy, odbyły się w lipcu wybory urzędników na rok następny. Cyncero, wybrany edylem, mógł z tem większą otuchą czekać na rozpoczęcie procesu.

Ale z tych samych wyborów wyszli Hortensyusz i Kw. Metellus jako konsulowie, a M. Metellus, również przyjaciel Werresa, otrzymał jako pretor przewodnictwo w trybunale dla procesów o zdzierstwo. Jeśliby się udało przewlec sprawę do r. 69., w którym nowoobrani mieli rozpocząć urzędowanie, spodziewał się Werres, że bądź co bądź uzyska wyrok uwalniający. Przewleczenie procesu wydawało się możliwem, bo w czasie od 5. sierpnia, który to dzień był terminem rozpoczęcia rozprawy, aż do końca roku szereg uroczystości przerywał działalność urzędów. Piętnastego sierpnia miały się rozpocząć 15 dniowe igrzyska, które

¹⁾ Inni przypuszczają, że chociaż Cyncero zrazu (divin. 19.) domagał się 100 milionów odszkodowania, po podróży do Sycylii poprzestał na 40 milionach (Act. I. 56).

przrzekł urządzić Pompejusz, a zaraz po nich, 4. września, igrzyska Rzymskie (*ludi Romani*). Hortensyusz tedy spodziewał się, że dopiero po 40 dniach, kiedy sędziowie ochłoną już z wrażenia mowy Cyclerona, odpowie na jego oskarżenie. Zresztą przewlekłemi rozprawami i odkładaniem terminów można było nie dopuścić do tego, aby wyrok zapadł już w r. 70.

9. Ale Cycero postanowił doprowadzić rzecz jak najwcześniej do końca i użył w tym celu sposobu rzadkiego w postępowaniu sądowem. Oto rzekł się długiej mowy, którą jako oskarżyciel miał wygłaszać przez kilka posiedzeń, natomiast przedstawił sędziom pokrótce powody, które skłoniły go do porzucenia przyjętego zwyczaju, poczem zażądał, aby przesłuchanie świadków odbyło się zaraz. Ta mowa nazywa się: *actio prima*.

Na najlepszą mowę Cyclerona umiałby był Hortensyusz godną dać odprawę; ponieważ jednak oskarżyciel wstrzymał się ze szczegółowymi zarzutami aż do przesłuchania świadków, obrońca musiał również krótko odpowiadać: żalił się na postępowanie Cyclerona jako nieludzkie wobec oskarżonego, ale trybunał pozwolił oskarżycielowi przystąpić zaraz do przesłuchania świadków. Odbywało się ono w ten sposób, że Cycero krótko przedstawiał każdą zbrodnię Werresa z osobna i przy każdej powoływał się zaraz na świadków, którzy potwierdzali jego oskarżenie.

Fakta przemawiały silniej, niż najświetniejsze wywody; zrazu próbował jeszcze Hortensyusz zastraszyć świadków pytaniami krzyżowemi; jednak wobec powszechnego oburzenia, jakie wywołały niesłychane zbrodnie Werresa, prędko umilkł. Sam winowajca, udając chorego, nie stawiał się w sądzie już trzeciego dnia rozprawy, która trwała ogółem dziewięć dni.

W myśl ustawy naznaczono drugi termin (*comperendinatio*), ale powszechne było przekonanie, że Werres nie będzie czekał na wyrok. Przez jakiś czas przebywał jeszcze

w stolicy i zachowanie się jego w domu Syzenny (w połowie września, por. IV. 33.) dowodzi, że nawet w tym czasie nie umiał pohamować wrodzonej bezczelności; równocześnie jednak kazał wywieźć jak najwięcej swoich skarbów, a następnie poszedł dobrowolnie na wygnanie. W ten sposób zdołał ocalić przynajmniej część łupów, zanim skonfiskowano jego majątek na odszkodowanie Sycylijczyków.

Werres żył do r. 43. przed Chr. i razem z Cynceronem dostał się za sprawą Antoniusza na listę proskrybowanych. Gdy jednak Cynceronowi zgotowała śmierć miłość ojczyzny, przyczyną skazania Werresa było zamiłowanie jego do naczyń korynckich, których nie chciał odstąpić tryumwirowi.

10. Pomyślny wynik procesu zachęcił Cyncerona do napisania i wydania mów, których nie mógł wygłosić. Pragnął bowiem jako rzecznik sądowy przedstawić ziomkom całą potęgę swojej wymowy i swoich zdolności; nadto spotykając się jako *homo novus* na każdym kroku z lekceważeniem, dumą i niechęcią szlachty, chciał jej dokuczyć i kreśląc łotrostwa jednego z jej przedstawicieli, napiętnować moralny upadek całego tego stanu. Wszak szlachta wcale się nie wyrzekała Werresa, przeciwnie, popierając tego zbrodniarza z całych sił, starała się uchronić go od zasłużonej kary. Na tem ciemnym tle występowała tem wyraźniej niezmordowana pracowitość, dzielność i prawość oskarżyciela.

Wmowach tych przedstawia Cyncero sprawę tak, jak gdyby Werres nie opuścił był jeszcze stolicy, lecz stawił się na drugi termin (*comperendinatio, actio secunda*) i jak gdyby Hortensyusz miał zabrać po nim głos w obronie oskarżonego. Olbrzymi materiał podzielił na pięć ksiąg, których tytuł brzmi: *accusationis in C. Verrem libri quinque*. Razem z dwiema mowami, które Cyncero rzeczywiście wypowiedział (*divinatio in Q. Caecilium* i *actio prima*), dają one zupełny obraz całego procesu.

W pierwszej mowie (*de praetura urbana*) kreśli mowca życie Werresa w pierwszych latach jego publicznej działalności, która była jakby zapowiedzią jego późniejszych występów (*probabile ex vita*); w drugiej (*de iudiciis sive de praetura Siciliensi*) opowiada o nadużyciach, których dopuszczał się Werres jako najwyższy sędzia (p. wyżej 2.); w trzeciej (*de re frumentaria*) przedstawia zdzierstwa jego przy dostawach zboża (p. wyż. 3.); w czwartej (*de signis*) grabieże dzieł sztuki (p. wyż. 4.); w piątej mowie (*de suppliciis*) potępia Cyncero działalność Werresa jako naczelnika sycylijskiej sily zbrojnej; dowodzi, że i w tym względzie oskarżony nie tylko nie ma żadnych zasług, któreby można przytoczyć na rzecz jego jako okoliczności łagodzące ale przeciwnie przez swoje niedbalstwo wyrządził państwu wielką szkodę, a występował surowo i okrutnie nie przeciw nieprzyjacielowi, lecz przeciw Sycylijczykom, powierzonym jego opiece, a nawet przeciw obywatelom rzymskim (wyż. 5.).

11. Mowa czwarta dzieli się na następujące części:

- Wstęp.** Werres zagrabił wszystkie cenniejsze dzieła sztuki § 1.—2.
- I. część.** Ograbienie osób prywatnych § 3.—71.
1. wśród Mamertynów. Werres i Hejus § 3.—28.
- W. zabiera Hejusowi cztery posągi § 3.—7.
- Wymówka Werresa, że te posągi kupił, nie ma żadnego znaczenia, gdyż takie kupno sprzeciwia się prawu § 8.—10. p.
- dalej nie jest prawdziwa, bo H. nie miał żadnego powodu sprzedawać tych posągów, a suma, którą W. rzekomo za nie zapłacił, jest śmiesznie mała wobec wysokiej wartości takich arcydzieł § 10. ś. — 14.
- zresztą H. sam oświadcza, że ich nie sprzedawał § 15—16.

- Znaczenie tego oświadczenia Hejusa: wobec niego błahe jest uznanie Mamertynów, które W. uzyskał tylko dzięki temu, że w zamiarach nieczystych darzył Messanę szczególniejszą łaską § 17.—26.
- Grabież kobierców, przetykanych złotem . . . § 27.—28.
2. Ograbienie innych Sycylijczyków i obywateli rzymskich § 29.—60.
- „Wyżły“ Werresa § 30.—31.
- Sam pretor nie ma wyobrażenia o sztuce . . . § 32.—34.
- Żadnych ksiąg rachunkowych niema u niego . § 35.—36.
- Diodora, który chcąc ocalić swoje arcydzieła, wyniósł się z prowincyi, pozwano przed sąd zaocznie § 38.—42. p.
- Obfitość dzieł sztuki w Sycylii § 46.—47.
- Jawne nadużywanie władzy urzędowej . . . § 49. ś.—53.
- Pracownia Werresa w Syrakuzach § 54.—55.
- Różnica między Werresem a Pisonem Frugi, znanym z surowości obyczajów § 56.—57.
3. Ograbienie królewicza Antyocho § 61.—71.
- Istota czynu § 61.—67. p.
- Jego znaczenie:
- wobec obcych narodów § 67. ś—68.
- wobec Kw. Katulusa § 69.—70.
- wobec sędziów § 71.
- II. eżeśe.** Ograbienie świątyń i miast § 72.—135.
1. Zabranie z Segesty posągu Dyany, który Scypio Afrykański zwrócił miastu po zdobyciu Kartaginy.
- Istota czynu § 72.—79. p.
- Amplificatio*, z przemową do P. Scypiona, w której Cycero, *homo novus*, przeciwstawia obojętności szlachty swoją działalność . . § 79. ś.—83.

2. Zabranie z miasta *Tyndaris* posągu Merkurego.
Istota czynu; znęcanie się Werresa nad prta-
gorosem Sopatrem § 84.—87.
Amplificatio § 88.—90.
Wykrety Werresa, ich błahość § 91.—92.
3. Zabranie z Agrygentu posągu Apollina § 93.
4. Daremne zamachy na posąg Herkulesa . . . § 94.—95.
i Chrysasa § 96.
5. Ograbienie świątyni *Magnae Matris* w mieście
Engyium § 97.—98.
Ograbienie świątyni Cerery w Katynie . . § 99.—102.
„ „ Junony na Malcie . . § 103.—104.
„ „ Cerery w Hennie:
opis miejscowości § 106.—108.
istota czynu § 109.—110. p.
amplificatio § 110 ś.—115. p.
6. Ograbienie Syrakuz.
Marcellus a Werres § 115. ś.—116.
Opis miasta § 117.—119.
Zachowanie się Marcellusa po zajęciu miasta § 120.—121.
Spustoszenie świątyni Minerwy § 122.—125.
Zabranie posągu Safony z prytnium . . § 126.—127.
Ograbienie różnych świątyń . § 127. k. (koniec)—132. p.
Szacunek, jakim Grecy otaczają dzieła sztuki § 132 ś.—135.
Oburzenie Syrakuzan na Werresa § 136.—149.
widoczne w tem, że wspierali Cycerona jako
oskarżyciela Werresa § 136.—140.
że mu wyjawili, jak ich zmuszono do wyrażenia
uznania (*laudatio*) Werresowi § 141.—144.
i jak to uznanie cofnęli § 145.—149.
- Zakończenie.** Wobec tego oba świadectwa po-
chlebne, o które postarał się Werres, nie
mają żadnej wartości § 150.—151.

Spis rycin.

- Str. II.: Meduza Rondanini w Monachium (gliptoteka).
- Ryc. 1. Apollo z Tenei w Monachium (gliptoteka).
- „ 2. Harmodios i Aristogeiton w Neapolu.
- „ 3. Hestia Giustiniani w Rzymie (Torlonia).
- „ 4. Hera Farnese w Neapolu.
- „ 5. Hera Ludovisi w Rzymie (muz. term).
- „ 6. Młodzieniec z dyskiem w Rzymie (Lancelotti).
- „ 7. Diadumenos w Londynie (muz. bryt.).
- „ 8. Atena Parthenos w Atenach (muz. narod.).
- „ 9. i. 10. moneta elejska.
- „ 11. Zeus z Otricoli w Rzymie (Watykan).
- „ 12. Płaskorzeźba z Eleusis w Atenach.
- „ 13. Płaskorzeźba w Villa Albani w Rzymie.
- „ 14. Eirene i Plutos w Monachium (gliptoteka).
- „ 15. Hermes Praxytelesa w Olimpi.
- „ 16. Apollo Kitharodos w Rzymie (Watykan).
- „ 17. Apollo Belwederski w Rzymie (Watykan).
- „ 18. Apoxyomenos w Rzymie (Watykan).
- „ 19. Demostenes w Rzymie (Watykan).
- „ 20. Homer w Sanssouci.
- „ 21. Ezop w Rzymie (Villa Albani).
- „ 22. Nil w Rzymie (Watykan).
- „ 23. Laokoon w Rzymie (Watykan).
- „ 24. Gal umierający w Rzymie (Watykan).
- „ 25. Chłopiec z gęsią w Paryżu (Louvre).
- „ 26. August w Rzymie (Watykan).
- „ 27. Antinoos w Rzymie (Watykan).
- „ 28. i 29. *Phalerae*. Z wykopalisk w Lauersfort (p. O. Jahn, t. I. fig. 3. i 4.).
- „ 30. Centurio z t. zw. *phalerae*. Kamień grobowy w Weronie.
- „ 31. Srebrna czarka z wykopalisk w Hildesheim (podług Holzera, Der Hildesheimer antike Silberfund; t. X. fig. 3.).
- „ 32. *Turibulum*. Baumeister, I. str. 576.
- „ 33., 34. i 35. *Patera* i *patella*. Por. Goyau, Lexique des antiqu. Rom., str. 208., fig. 231. i 233. Srebrny talerz z wykopalisk hildesheimskich. Podług Fougère'a, La vie publique et privée des Grecs et de Romains.
- „ 36. *Trulla*. Por. wymienione wyżej dzieło Holzera, t. IX. fig. 2.
- „ 37. *Candelabrum*. Kandelaber (świecznik) z brązu w *Museo nazionale* w Neapolu.
- „ 38. *Mensa Delphica*. Stół marmurowy w muz. wat.

IN Q. CAECILIUM DIVINATIO.

Si quis vestrum, iudices, aut eorum, qui adsunt, ¹
forte miratur me, qui tot annos in causis iudiciisque pu-
blicis ita sim versatus, ut defenderim multos, laeserim
neminem, subito nunc mutata voluntate ad accusandum
descendere, is si mei consilii causam rationemque
cogoverit, una et id, quod facio, probabit et in hac
causa profecto neminem praeponendum mihi esse acto-
rem putabit.

Cum quaestor in Sicilia fuisset, iudices, itaque ²
ex ea provincia decessissem, ut Siculis omnibus iucun-
dam diuturnamque memoriam quaesturae nominisque mei
relinquerem, factum est, uti cum summum in veteribus
patronis multis, tum non nullum etiam in me praesidium
suis fortunis constitutum esse arbitrarentur. Qui nunc
populati atque vexati cuncti ad me publice saepe
venerunt, ut suarum fortunarum omnium causam de-
fensionemque susciperem; me saepe esse pollicitum, saepe
ostendisse dicebant, si quod tempus accidisset, quo tem-
pore aliquid a me requirerent, commodis eorum me non
defuturum. Venisse tempus aiebant, non iam ut com- ³
moda sua, sed ut vitam salutemque totius provinciae
defenderem; sese iam ne deos quidem in suis urbibus,
ad quos confugerent, habere, quod eorum simulacra
sanctissima C. Verres ex delubris religiosissimis sustu-
lisset. Quas res luxuries in flagitiis, crudelitas in suppli-
ciis, avaritia in rapinis, superbia in contumeliis efficere

potuisset, eas omnes sese hoc uno praetore per triennium pertulisse; rogare et orare, ne illos supplices aspernarer, quos me incolumi nemini supplices esse oporteret.

2 Tuli graviter et acerbe, iudices, in eum me locum
4 adduci, ut aut eos homines spes falleret, qui opem a me atque auxilium petissent, aut ego, qui me ad defendendos homines ab ineunte adulescentia dedissem, tempore atque officio coactus ad accusandum traducerer. Dicebam habere eos actorem Q. Caecilium, qui praesertim quaestor in sua provincia fuisset. Quo ego adiumento sperabam hanc a me posse molestiam demoveri, id mihi erat adversarium maxime, nam illi multo mihi hoc facilius remisissent, si istum non nossent, aut si iste apud eos
5 quaestor non fuisset. Adductus sum, iudices, officio, fide, misericordia, multorum bonorum exemplo, vetere consuetudine institutoque maiorum, ut onus huius laboris atque officii non ex meo, sed ex meorum necessariorum tempore mihi suscipiendum putarem.

Quo in negotio tamen illa me res, iudices, consolatur, quod haec quae videtur esse accusatio mea non potius accusatio quam defensio est existimanda. Defendo enim multos mortales, multas civitates, provinciam Siciliam totam. Quam ob rem, quia mihi unus est accusandus, prope modum manere in instituto meo videor et non omnino a defendendis hominibus sublevandisque discedere.

6 Quodsi hanc causam tam idoneam, tam illustrem, tam gravem non haberem, si aut hoc a me Siculi non petissent aut mihi cum Siculis causa tantae necessitudinis non intercederet et hoc, quod facio, me rei publicae causa facere profiterer, ut homo singulari cupiditate, audacia, scelere praeditus, cuius furta atque flagitia non in Sicilia solum, sed in Achaia, Asia, Cilicia, Pamphylia, Romae denique ante oculos omnium maxima turpissimaque nossemus, me agente in iudicium

vocaretur, quis tandem esset, qui meum factum aut consilium posset reprehendere? Quid est, pro deum hominumque fidem, in quo ego rei publicae plus hoc tempore prodesse possim? quid est, quod aut populo Romano gratius esse debeat aut sociis exterisque nationibus optatius esse possit aut saluti fortunisque omnium magis accommodatum sit? Populatae, vexatae, funditus eversae provinciae, socii stipendiarii que populi Romani adfecti, miseri iam non salutis spem, sed solacium exitii quaerunt. Qui iudicia manere apud ordinem senatorium volunt, queruntur accusatores se idoneos non habere; qui accusare possunt, iudiciorum severitatem desiderant. Populus Romanus interea tametsi multis incommodis difficultatibusque adfectus est, tamen nihil aeque in re publica atque illam veterem iudiciorum vim gravitatemque requirit. Iudiciorum desiderio tribunicia potestas efflagitata est, iudiciorum levitate ordo quoque alius ad res iudicandas postulatur, iudicum culpa atque dedecore etiam censorium nomen, quod asperius antea populo videri solebat, id nunc poscitur, id iam populare et plausibile factum est. In hac libidine hominum nocentissimorum, in populi Romani cotidiana querimonia, iudiciorum infamia, totius ordinis offensione cum hoc unum his tot incommodis remedium esse arbitrarer, ut homines idonei atque integri causam rei publicae legumque susceperent, fateor me salutis omnium causa ad eam partem accessisse rei publicae sublevandae, quae maxime laboraret.

Nunc, quoniam, quibus rebus adductus ad causam accesserim, demonstravi, dicendum necessario est de contentione nostra, ut in constituendo accusatore quid sequi possitis habeatis. Ego sic intellego, iudices: cum de pecuniis repetundis nomen cuiuspiam deferatur,

si certamen inter aliquos sit, cui potissimum delatio detur, haec duo in primis spectari oportere, quem maxime velint actorem esse ii, quibus factae esse dicantur iniuriae, et quem minime velit is, qui eas iniurias fecisse arguatur.

⁴
11 In hac causa, iudices, tametsi utrumque esse arbitror perspicuum, tamen de utroque dicam, et de eo prius, quod apud vos plurimum debet valere, hoc est de voluntate eorum, quibus iniuriae factae sunt; quorum causa iudicium de pecuniis repetundis est constitutum. Siciliam provinciam C. Verres per triennium depopulatus esse, Siculorum civitates vastasse, domos exinanisse, fana spoliasse dicitur. Adsunt, queruntur Siculi universi, ad meam fidem, quam habent spectatam iam et cognitam, confugiunt, auxilium sibi per me a vobis atque a populi Romani legibus petunt, me defensorem calamitatum suarum, me ultorem iniuriarum, me cognitorem iuris sui, me actorem causae totius esse vo-
12 luerunt. Utrum, Q. Caecili, hoc dices, me non Siculorum rogatu ad causam accedere, an optimorum fidelissimorumque sociorum voluntatem apud hos gravem esse non oportere?

Si id audebis dicere, quod C. Verres, cui te inimicum esse simulas, maxime existimari vult, Siculos hoc a me non petisse, primum causam inimici tui sublevabis, de quo non praeiudicium, sed plane iudicium iam factum putatur, quod ita percrebruit, Siculos omnes
13 actorem suae causae contra illius iniurias quaesisse. Hoc si tu, inimicus eius, factum negabis, quod ipse, cui maxime haec res obstat, negare non audet, videto, ne nimium familiariter inimicitias exercere videare. Deinde sunt testes viri clarissimi nostrae civitatis, quos omnes a me nominari non est necesse; eos, qui adsunt, appello; quos, si mentirer, testes esse impudentiae meae

minime vellem. Scit is, qui est in consilio, C. Marcellus, scit is, quem adesse video, Cn. Lentulus Marcellinus; quorum fide atque praesidio Siculi maxime nituntur, quod omnino Marcellorum nomini tota illa provincia adiuncta est. Hi sciunt hoc non modo a me petitum 14 esse, sed ita saepe et ita vehementer esse petitum, ut aut causa mihi suscipienda fuerit aut officium necessitudinis repudiandum. Sed quid ego his testibus utor, quasi res dubia aut obscura sit? Adsunt homines ex tota provincia nobilissimi, qui praesentes vos orant atque obsecrant, iudices, ut in actore causae suae deligendo vestrum iudicium ab suo iudicio ne discrepet. Omnium civitatum totius Siciliae legationes adsunt praeter duas civitates; quarum duarum si adessent, duo crimina vel maxima minuerentur, quae cum his civitatibus C. Verri communicata sunt. At enim cur a me potissimum hoc 15 praesidium petiverunt? Si esset dubium, petissent necne, dicerem cur petissent. Nunc vero cum id ita perspicuum sit, ut oculis iudicare possitis, nescio cur hoc mihi detrimento esse debeat, si id mihi obiciatur, me potissimum esse delectum. Verum id mihi non sumo, iudices, et 16 hoc non modo in oratione mea non pono, sed ne in opinione quidem cuiusquam relinquo, me omnibus patronis esse praepositum. Non ita est; sed unius cuiusque temporis, valetudinis, facultatis ad agendum ducta ratio est. Mea fuit semper haec in hac re voluntas et sententia, quemvis ut hoc mallet de iis, qui essent idonei, suscipere quam me, me ut mallet quam neminem.

Reliquum est iam ut illud quaeramus, cum hoc 5
constet, Siculos a me petisse, ecquid hanc rem apud vos 17
animosque vestros valere oporteat, ecquid auctoritatis apud vos in suo iure repetundo socii populi Romani, supplices vestri, habere debeant. De quo quid ego plura commemorem? quasi vero dubium sit, quin tota lex de pecuniis repetundis sociorum causa

- 18 constituta sit. Nam civibus cum sunt ereptae pecuniae, civili fere actione et privato iure repetuntur; haec lex socialis est, hoc ius nationum exterarum est, hanc habent arcem minus aliquanto nunc quidem munitam quam antea, verum tamen, si qua reliqua spes est, quae sociorum animos consolari possit, ea tota in hac lege posita est; cuius legis non modo a populo Romano, sed etiam ab ultimis nationibus iam pridem severi custodes
- 19 requiruntur. Quis ergo est, qui neget oportere eorum arbitrato lege agi, quorum causa lex sit constituta? Sicilia tota si una voce loqueretur, hoc diceret: 'Quod auri, quod argenti, quod ornamentorum in meis urbibus, sedibus, delubris fuit, quod in una quaque re beneficio senatus populique Romani iuris habui, id mihi tu, C. Verres, cripuisti atque abstulisti; quo nomine abs te sestertium miliens ex lege repeto.' Si universa, ut dixi, provincia loqui posset, hac voce uteretur; quoniam id non poterat, harum rerum actorem, quem idoneum esse
- 20 arbitrata est, ipsa delegit. In eius modi re quisquam tam impudens reperietur, qui ad alienam causam invitis iis, quorum negotium est, accedere aut adspirare audeat?
- 6 Si tibi, Q. Caecili, hoc Siculi dicerent: 'Te non novimus, nescimus, qui sis, numquam te antea vidimus; sine nos per eum nostras fortunas defendere, cuius fides est nobis cognita', nonne id dicerent, quod cuius probare deberent? Nunc hoc dicunt, utrumque se nosse; alterum se cupere defensorem esse fortunarum suarum, alterum plane
- 21 nolle. Cur nolint, etiamsi taceant, satis dicunt; verum non tacent; tamen iis invitissimis te offeres? tamen in aliena causa loquere? tamen eos defendes, qui se ab omnibus desertos potius quam abs te defensos esse malunt? tamen iis operam tuam pollicebere, qui te neque velle sua causa nec, si cupias, posse arbitrantur? Cur eorum spem exiguam reliquarum fortunarum, quam habent in legis et in iudicii severitate positam, vi extorquere

conaris? cur te interponis invitissimis iis, quibus maxime lex consultum esse vult? cur, de quibus in provincia non optime es meritus, eos nunc plane fortunis omnibus conaris evertere? cur iis non modo persequendi iuris sui, sed etiam deplorandae calamitatis adimis potestatem? Nam te actore quem eorum adfuturum putas, quos intellegis non ut per te alium, sed ut per alium aliquem te ipsum ulciscantur laborare?

At enim solum id est, ut me Siculi maxime velint; alterum illud, credo, obscurum est, a quo Verres minime se accusari velit. Equis umquam tam palam de honore, tam vehementer de salute sua contendit quam ille atque illius amici, ne haec mihi delatio detur? Sunt multa, quae Verres in me esse arbitratur, quae scit in te, Q. Caecili, non esse; quae cuius modi in utroque nostrum sint, paulo post commemorabo; nunc tantum id dicam, quod tacitus tu mihi adsentire, nullam rem in me esse, quam ille contemnat, nullam in te, quam pertimescat. Itaque magnus ille defensor et amicus eius tibi suffragatur, me oppugnat, aperte a iudicibus petit, ut tu mihi anteponare, et ait hoc se honeste sine ulla invidia ac sine ulla offensione contendere. 'Non enim', inquit, 'illud peto, quod soleo, cum vehementius contendere, impetrare; reus ut absolvatur, non peto, sed ut potius ab hoc quam ab illo accusetur, id peto. Da mihi hoc, concede, quod facile est, quod honestum, quod non invidiosum; quod cum dederis, sine ullo tuo periculo, sine infamia illud dederis, ut is absolvatur, cuius ego causa laboro.' Et ait idem, ut aliquis metus adiunctus sit ad gratiam, certos esse in consilio, quibus ostendi tabellas velit; id esse perfacile: non enim singulos ferre sententias, sed universos constituere; ceratam uni cuique tabellam dari cera legitima, non illa infami ac nefaria. Atque is non tam propter Verrem laborat, quam quod

eum minime res tota delectat. Videt enim, si a pueris nobilibus, quos adhuc elusit, si a quadruplatoribus, quos non sine causa contempsit semper ac pro nihilo putavit, accusandi voluntas ad viros fortes spectatosque homines translata sit, sese in iudiciis diutius dominari non posse.

⁸
²⁵ Huic ego homini iam ante denuntio, si a me causam hanc vos agi volueritis, rationem illi defendendi totam esse mutandam, et ita mutandam, ut meliore et honestiore condicione, quam qua ipse vult, imitetur homines eos, quos ipse vidit amplissimos, L. Crassum et M. Antonium, qui nihil se arbitrabantur ad iudicia causasque amicorum praeter fidem et ingenium adferre oportere. Nihil erit, quod me agente arbitretur iudicium sine
²⁶ magno multorum periculo posse corrumpi. Ego in hoc iudicio mihi Siculorum causam receptam, populi Romani susceptam esse arbitror, ut mihi non unus homo improbus opprimendus sit, id quod Siculi petiverunt, sed omnino improbitas, id quod populus Romanus iam diu flagitat, extinguenda atque delenda sit. In quo quid eniti aut quid efficere possim, malo in aliorum spe relinquere quam in oratione mea ponere.

²⁷ Tu vero, Caecili, quid potes? quo tempore aut qua in re non modo ceteris specimen aliquod dedisti, sed tute tui periculum fecisti? In mentem tibi non venit, quid negotii sit causam publicam sustinere, vitam alterius totam explicare atque eam non modo in animis iudicum, sed etiam in oculis conspectuque omnium exponere, sociorum salutem, commoda provinciarum, vim
⁹ legum, gravitatem iudiciorum defendere? Cognosce ex me, quoniam hoc primum tempus discendi nactus es, quam multa esse oporteat in eo, qui alterum accuset; ex quibus si unum aliquod in te cognoveris, ego iam tibi ipse istuc, quod expetis, mea voluntate concedam. Primum integritatem atque innocentiam singularem; nihil est enim, quod minus ferendum sit,

quam rationem ab altero vitae repositum eum, qui non possit suae reddere. Hic ego de te plura non dicam; 28 unum illud credo omnes animum advertere, te adhuc a nullis nisi a Siculis potuisse cognosci; Siculos hoc dicere, cum eidem sint irati, cui tu te inimicum esse dicis, sese tamen te actore ad iudicium non adfuturos. Quare negent, ex me non audies, hos patere id suspicari, quod necesse est. Illi quidem, ut est hominum genus nimis acutum et suspiciosum, non te ex Sicilia litteras in Verrem deportare velle arbitrantur, sed, quod isdem litteris illius praetura et tua quaestura consignata sit, asportare te velle ex Sicilia litteras suspicantur.

Deinde accusatorem firmum verumque esse 29 oportet. Eum ego si te putem cupere esse, facile intellego esse non posse. Nec ea dico, quae si dicam, tamen infirmare non possis, te, antequam de Sicilia decesseris, in gratiam redisse cum Verre; Potamonem, scribam et familiarem tuum, retentum esse a Verre in provincia, cum tu decederes; M. Caecilium, fratrem tuum, lectissimum atque ornatissimum adolescentem, non modo non adesse neque tecum tuas iniurias persequi, sed esse cum Verre et cum illo familiarissime atque amicissime vivere. Sunt et haec et alia in te falsi accusatoris signa permulta, quibus ego nunc non utor; hoc dico, te, si maxime cupias, tamen verum accusatorem esse non posse. Video enim permulta esse crimina, quorum tibi societas 30 cum Verre eius modi est, ut ea in accusando attingere non audeas. Queritur Sicilia tota C. Verrem ab aratori- 10 bus, cum frumentum sibi in cellam imperavisset, et cum esset tritici modius HS II, pro frumento in modios singulos duodenos sestertios exegisse. Magnum crimen, ingens pecunia, furtum impudens, iniuria non ferenda! Ego hoc uno crimine illum condemnem necesse est; tu, Caecili, quid facies? utrum hoc tantum crimen praetermittes an obicies? Si obicies, idne alteri crimini dabis, 31

quod eodem tempore in eadem provincia tu ipse fecisti? audebis ita accusare alterum, ut, quo minus tute condemnere, recusare non possis? Sin praetermittes, qualis erit tua ista accusatio, quae domestici periculi metu certissimi et maximi criminis non modo suspicionem, verum
 32 etiam mentionem ipsam pertimescat? Emptum est ex S. C. frumentum ab Siculis praetore Verre, pro quo frumento pecunia omnis soluta non est. Grave est hoc crimen in Verrem, grave me agente, te accusante nullum; eras enim tu quaestor, pecuniam publicam tu tractabas; ex qua, etiamsi cuperet praetor, tamen ne qua deductio fieret, magna ex parte tua potestas erat. Huius quoque igitur criminis te accusante mentio nulla fiet; silebitur toto iudicio de maximis et notissimis illius furtis et iniuriis. Mihi crede, Caecili, non potest in accusando socios vere defendere is, qui cum reo criminum socie-
 33 tate coniunctus est. Mancipes a civitatibus pro frumento pecuniam exegerunt. Quid? hoc Verre praetore factum est solum? Non, sed etiam quaestore Caecilio. Quid igitur? daturus es huic crimini, quod et potuisti prohibere ne fieret et debuisti, an totum id relinques? Ergo id omnino Verres in iudicio suo non audiet, quod cum faciebat, quem ad modum defensurus esset, non re-
 periebat.

11 Atque ego haec, quae in medio posita sunt, commemoro; sunt alia magis occulta furta, quae ille, ut istius, credo, animos atque impetus retardaret, benignissime
 34 cum quaestore suo communicavit. Haec tu seis ad me esse delata; quae si velim proferre, facile omnes intelligent vobis inter vos non modo voluntatem fuisse coniunctam, sed ne praedam quidem adhuc esse divisam. Quapropter si tibi indicium postulas dari, quod tecum una fecerit, concedo, si id lege permittitur; sin autem de accusatione dicimus, concedas oportet iis, qui nullo suo peccato impediuntur, quo minus alterius peccata demon-

strare possint. Ac vide, quantum interfuturum sit inter 35
meam et tuam accusationem. Ego etiam, quae tu sine
Verre commisisti, Verri crimini daturus sum, quod te non
prohibuerit, cum summam ipse haberet potestatem; tu
contra ne quae ille quidem fecit obicies, ne qua ex parte
coniunctus cum eo reperiare.

Quid? illa, Caecili, contemnendane tibi videntur
esse, sine quibus causa sustineri, praesertim tanta, nullo
modo potest? aliqua facultas agendi, aliqua di-
cendi consuetudo, aliqua in foro, iudiciis, legibus aut
ratio aut exercitatio? Intellego, quam scopuloso difficili 36
que in loco verser. Nam cum omnis adrogantia odiosa
est, tum illa ingenii atque eloquentiae multo molestis-
sima. Quam ob rem nihil dico de meo ingenio; neque
est, quod possim dicere, neque, si esset, dicerem. Aut
enim id mihi satis est, quod est de me opinionis, quid-
quid est, aut, si id parum est, ego maius id commemo-
rando facere non possum. De te, Caecili — iam meher- 12
cule hoc extra hanc contentionem certamenque nostrum 37
familiariter tecum loquar — tu ipse quem ad modum
existimes, vide etiam atque etiam, et tu te collige et
qui sis et quid facere possis, considera. Putasne te posse
de maximis acerbissimisque rebus, cum causam sociorum
fortunasque provinciae, ius populi Romani gravitatemque
iudicii legumque susceperis, tot res tam graves, tam va-
rias voce, memoria, consilio, ingenio sustinere? putasne 38
te posse, quae C. Verres in quaestura, quae in legatione,
quae in praetura, quae Romae, quae in Italia, quae in
Achaia Asia Pamphyliaque peccarit, ea, quem ad modum
locis temporibusque divisa sint, sic criminibus et oratione
distinguere? putasne te posse, id quod in huius modi
reo maxime necessarium est, facere, ut, quae ille libidi-
nose, quae nefarie, quae crudeliter fecerit, ea aequè
acerba et indigna videantur esse his, qui audient, atque
illis visa sunt, qui senserunt? Magna sunt ea, quae dico, 39

mihī crede; noli haec contemnere. Dicenda, demonstranda, explicanda sunt omnia, causa non solum exponenda, sed etiam graviter copioseque agenda est; perficiendum est, si quid agere aut proficere vis, ut homines te non solum audiant, verum etiam libenter studioseque audiant. In quo si te multum natura adiuveret, si optimis a pueritia disciplinis atque artibus studuisses et in his elaborasses, si litteras Graecas Athenis, non Lilybaei, Latinas Romae, non in Sicilia didicisses, tamen esset magnum tantam causam, tam exspectatam et diligentia consequi et memoria complecti et oratione exprimere et voce ac viribus sustinere.

- 40 Fortasse dices: 'Quid ergo? haec in te sunt omnia?' Utinam quidem essent! verum tamen ut esse possent, magno studio mihi a pueritia est elaboratum. Quodsi ego haec propter magnitudinem rerum ac difficultatem adsequi non potui, qui in omni vita nihil aliud egi, quam longe tu te ab his rebus abesse arbitrare, quas non modo antea numquam cogitasti, sed ne nunc quidem, cum in eas ingrederis, quae et quantae sint, 13
41 suspicari potes? Ego, qui, sicut omnes sciunt, in foro iudiciisque ita verser, ut eiusdem aetatis aut nemo aut pauci plures causas defenderint, et qui omne tempus, quod mihi ab amicorum negotiis datur, in his studiis laboribusque consumam, quo paratior ad usum forensem promptiorque esse possim, tamen, ita mihi deos velim propitios, ut, cum illius mihi temporis venit in mentem, quo die citato reo mihi dicendum sit, non solum com-
42 moveor animo, sed etiam toto corpore perhorresco. Iam nunc mente et cogitatione prospicio, quae tum studia hominum, qui concursus futuri sint, quantam exspectationem magnitudo iudicii sit adlatura, quantam auditorum multitudinem infamia C. Verris concitatura, quantam denique audientiam orationi meae improbitas illius factura sit. Quae cum cogito, iam nunc timeo, quidnam

pro offensione hominum, qui illi inimici infensique sunt, et exspectatione omnium et magnitudine rerum dignum eloqui possim. Tu horum nihil metuis, nihil cogitas, nihil laboras; si quid ex vetere aliqua oratione: 'Iovem ego optimum maximum' aut: 'Vellem, si fieri potuisset, iudices', aut aliquid eius modi ediscere potueris, praeclare te paratum in iudicium venturum arbitraris.

Ac si tibi nemo responsurus esset, tamen ipsam causam, ut ego arbitror, demonstrare non posses; nunc ne illud quidem cogitas, tibi cum homine disertissimo et ad dicendum paratissimo futurum esse certamen, quicum modo disserendum, modo omni ratione pugnandum certandumque sit? cuius ego ingenium ita laudo, ut non pertimescam, ita probo, ut me ab eo delectari facilius quam decipi putem posse. Numquam ille me opprimet consilio, numquam ullo artificio pervertet, numquam ingenio me suo labefactare atque infirmare conabitur; novi omnes hominis petitiones rationesque dicendi; saepe in isdem, saepe in contrariis causis versati sumus; ita contra me ille dicet, quamvis sit ingeniosus, ut non nullum etiam de suo ingenio iudicium fieri arbitretur. Te vero, Caecili, quem ad modum sit elusurus, quam omni ratione iactaturus, videre iam videor; quotiens ille tibi potestatem optionemque facturus sit, ut eligas, utrum velis, factum esse necne, verum esse an falsum; utrum dixeris, id contra te futurum. Qui tibi aestus, qui error, quae tenebrae, di immortales, erunt, homini minime malo! Quid? cum accusationis tuae membra dividere coeperit et in digitis suis singulas partes causae constituere? quid? cum unum quidque transigere, expedire, absolvere? Ipse profecto metuere incipies, ne innocenti periculum faceris. Quid? cum commiserari conqueri, et ex illius invidia deonerare aliquid et in te traicere coeperit, commemorare quaestoris cum praetore necessitudinem constitutam more maiorum,

sortis religione, poterisne eius orationis subire invidiam? Vide modo, etiam atque etiam considera. Mihi enim videtur periculum fore, ne ille non modo verbis te obruat, sed gestu ipso ac motu corporis praestringat aciem ingenii tui teque ab institutis tuis cogitationibusque abducat. Atque huiusce rei iudicium iam continuo video futurum. Si enim mihi hodie respondere ad haec, quae dico, potueris, si ab isto libro, quem tibi magister ludi nescio qui ex alienis orationibus compositum dedit, verbo uno discesseris, posse te et illi quoque iudicio non deesse et causae atque officio tuo satis facere arbitror; sin mecum in hac prolusione nihil fueris, quem te in ipsa pugna cum acerrimo adversario fore putemus?

15 Esto; ipse nihil est, nihil potest; at venit paratus cum subscriptoribus exercitatis et disertis. Est tamen hoc aliquid, tametsi non est satis; omnibus enim rebus is, qui princeps in agendo est, ornatissimus et paratissimus esse debet. Verum tamen L. Appuleium esse video proximum subscriptorem, hominem non aetate, 48 sed usu forensi atque exercitatione tironem. Deinde, ut opinor, habet Alienum, hunc tamen ab subselliis; qui quid in dicendo posset, numquam satis attendi, in clamando quidem video eum esse bene robustum atque exercitatum. In hoc spes tuae sunt omnes, hic, si tu eris actor constitutus, totum iudicium sustinebit. Ac ne is quidem tantum contendet in dicendo, quantum potest, sed consulet laudi et existimationi tuae et ex eo, quod ipse potest in dicendo, aliquantum remittet, ut tu tamen aliquid esse videare. Ut in actoribus Graecis fieri videmus, saepe illum, qui est secundarum aut tertiarum partium, cum possit aliquanto clarius dicere quam ipse primarum, multum submittere, ut ille princeps quam maxime excellat, sic faciet Alienus; tibi serviet, tibi lenocinabitur, minus aliquanto contendet, quam potest. 49 Iam hoc considerate, cuius modi accusatores in tanto

iudicio simus habituri, cum et ipse Alienus ex ea facultate, si quam habet, aliquantum detractus sit et Caecilius tum denique se aliquid futurum putet, si Alienus minus vehemens fuerit et sibi primas in dicendo partes concesserit. Quartum quem sit habiturus, non video, nisi quem forte ex illo grege moratorum, qui subscriptionem sibi postularunt, cuicumque vos delationem dedissetis. Ex quibus alienissimis hominibus, ita paratus 50
venis, ut tibi hospes aliquis sit recipiendus. Quibus ego non sum tantum honorem habiturus, ut ad ea, quae dixerint, certo loco aut singillatim uni cuique respondeam; sic breviter, quoniam non consulto, sed casu in eorum mentionem incidi, quasi praeteriens satis faciam universis. Tantane vobis inopia videor esse amicorum, ut 16
mihi non ex his, quos mecum adduxerim, sed de populo subscriptor addatur? vobis autem tanta inopia reorum est, ut mihi causam praeripere conemini potius quam aliquos ad columnam Maeniam vestri ordinis reos reperiat? 'Custodem', inquit, 'Tullio me apponite.' Quid? 51
mihi quam multis custodibus opus erit, si te semel ad meas capsas admisero? qui non solum, ne quid enunties, sed etiam, ne quid auferas, custodiendus sis. Sed de isto custode toto sic vobis brevissime respondebo, non esse hos tales viros commissuros, ut ad causam tantam a me susceptam, mihi creditam quisquam subscriptor me invito adspirare possit; etenim fides mea custodem repudiat, diligentia speculatorem reformidat.

Verum ut ad te, Caecili, redeam, quam multa te 52
deficiant, vides; quam multa sint in te, quae reus nocens in accusatore suo cupiat esse, profecto iam intellegis. Quid ad haec dici potest? non enim quaero, quid tu dicturus sis; video mihi non te, sed hunc librum esse responsurum, quem monitor tuus hic tenet; qui si

te recte monere volet, suadebit tibi, ut hinc discedas neque mihi verbum ullum respondeas. Quid enim dices? an id, quod dicitas, iniuriam tibi fecisse Verrem? Arbitror; neque enim esset veri simile, cum omnibus Siculis faceret iniurias, te illi unum eximium, 53 cui consuleret, fuisse. Sed ceteri Siculi ultorem suarum iniuriarum invenerunt, tu, dum tuas iniurias per te, id quod non potes, persequi conaris, id agis, ut ceterorum quoque iniuriae sint impunitae atque inultae; et hoc te praeterit, non id solum spectari solere, qui debeat, sed etiam illud, qui possit ulcisci; in quo utrumque sit, cum superiorem esse, in quo alterum, in eo non quid 54 is velit, sed quid facere possit, quaeri solere. Quodsi ei potissimum censes permitti oportere accusandi potestatem, cui maximam C. Verres iniuriam fecerit, utrum tandem censes hos iudices gravius ferre oportere, te ab illo esse laesum, an provinciam Siciliam esse vexatam ac perditam? Opinor, concedes multo hoc et esse gravius et ab omnibus ferri gravius oportere. Concede igitur, ut tibi anteponatur in accusando provincia; nam provincia accusat, cum is agit causam, quem sibi illa defensorem sui iuris, ultorem iniuriarum, actorem causae totius adoptavit.

17 At eam tibi C. Verres fecit iniuriam, quae cetero-
55 rum quoque animos possit alieno incommodo commovere. Minime; nam id quoque ad rem pertinere arbitror, qualis iniuria dicatur, quae causa inimicitarum proferatur. Cognoscite ex me; nam iste eam profecto, nisi plane nihil sapit, numquam proferet. Agonis quaedam est Lilybitana, liberta Veneris Erycinae, quae mulier ante hunc quaestorem copiosa plane et locuples fuit. Ab hac praefectus Antoni quidam symphoniacos servos abducebat per iniuriam, quibus se in classe uti velle dicebat. Tum illa, ut mos in Sicilia est omnium Veneriorum et eorum, qui a Venere se liberaverunt, ut praefecto illi religionem

Veneris nomine obiceret, dixit et se et sua Veneris esse. Ubi hoc quaestori Caecilio, viro optimo et homini aquis- 56
simo, nuntiatum est, vocari ad se Agonidem iubet; iudicium dat statim: 'Si paret eam se et sua Veneris esse dixisse.' Iudicant recuperatores id, quod necesse erat; neque enim erat cuiquam dubium, quin illa dixisset. Iste in possessionem bonorum mulieris intrat, ipsam Veneri in servitutem adiudicat; deinde bona vendit, pecuniam redigit. Ita dum pauca mancipia Veneris nomine Agonis ac religione retinere vult, fortunas omnes libertatemque suam istius iniuria perdidit. Lilybaeum Verres venit postea; rem cognoscit, factum improbat, cogit quaestorem suum pecuniam, quam ex Agonidis bonis redigisset, eam mulieri omnem adnumerare et reddere. Est 57
adhuc, id quod vos omnes admirari video, non Verres, sed Q. Mucius. Quid enim facere potuit elegantius ad hominum existimationem, aequius ad levandam mulieris calamitatem, vehementius ad quaestoris libidinem coercendam? Summe haec omnia mihi videntur esse laudanda. Sed repente e vestigio ex homine tanquam aliquo Circaeο poculo factus est Verres; rediit ad se atque ad mores suos; nam ex illa pecunia magnam partem ad se vertit, mulieri reddidit quantulum visum est. Hic tu 18
si laesum te a Verre esse dicis, patiar et concedam; si 58
iniuriam tibi factam quereris, defendam et negabo; denique de iniuria, quae tibi facta sit, neminem nostrum graviorem iudicem esse oportet quam te ipsum, cui facta dicitur. Si tu cum illo postea in gratiam redisti, si domi illius aliquotiens fuisti, si ille apud te postea cenavit, utrum te perfidiosum an praevanicatorem existimari mavis? Video esse necesse alterutrum, sed ego tecum in eo non pugnabo, quo minus utrum velis eligas.

Quodsi ne iniuriae quidem, quae tibi ab illo facta 59
sit, causa remanet, quid habes, quod possis dicere, quam

ob rem non modo mihi, sed cuiquam antepone? nisi forte illud, quod te dicturum esse audio, quaestorem illius fuisse. Quae causa gravis esset, si certares mecum, uter nostrum illi amiciores esse deberet; in contentione suscipiendarum inimicitiarum ridiculum est putare causam necessitudinis ad inferendum periculum iustam
 60 videri oportere. Etenim si plurimas a praetore tuo iniurias accepisses, tamen eas ferendo maiorem laudem quam ulciscendo mererere; cum vero nullum illius in vita rectius factum sit quam id, quod tu iniuriam appellas, hi statuent hanc causam, quam ne in alio quidem probarent, in te iustam ad necessitudinem violandam videri? qui si summam iniuriam ab illo accepisti, tamen, quoniam quaestor eius fuisti, non potes eum sine ulla vituperatione accusare; si vero non ulla tibi facta est iniuria, sine scelere eum accusare non potes. Quare cum incertum sit de iniuria, quemquam horum esse putas, qui non malit te sine vituperatione quam eum scelere discedere?

19
 61 Ac vide, quid differat inter meam opinionem ac tuam. Tu cum omnibus rebus inferior sis, hac una re te mihi anteferri putas oportere, quod quaestor illius fueris; ego, si superior omnibus rebus esses, hanc unam ob causam te accusatorem repudiari putarem oportere. Sic enim a maioribus nostris accepimus, praetorem quaestori suo parentis loco esse oportere; nullam neque iustiore neque graviore causam necessitudinis posse reperiri quam coniunctionem sortis, quam provinciae, quam officii, quam publici muneris societatem.
 62 Quam ob rem si iure posses eum accusare, tamen, cum is tibi parentis numero fuisset, id pie facere non posses, cum vero neque iniuriam acceperis et praetori tuo periculum crees, fatearis necesse est te illi iniustum impiumque bellum inferre conari. Etenim ista quaestura ad eam rem valet, ut elaborandum tibi in ratione reddenda

sit, quam ob rem eum, cui quaestor fueris, accuses, non ut ob eam ipsam causam postulandum sit, ut tibi potissimum accusatio detur.

Neque fere umquam venit in contentionem de accusando, qui quaestor fuisset, quin repudiaretur. Itaque neque L. Philoni in C. Servilium nominis deferendi potestas est data neque M. Aurelio Scauro in L. Flaccum neque Cn. Pompeio in T. Albucium; quorum nemo propter indignitatem repudiatum est, sed ne libido violandae necessitudinis auctoritate iudicium comprobaretur. Atque ille Cn. Pompeius ita cum C. Iulio contendit, ut tu mecum; quaestor enim Albuci fuerat, ut tu Verris; Iulius hoc secum auctoritatis ad accusandum adferebat, quod, ut hoc tempore nos ab Siculis, sic tum ille ab Sardis rogatus ad causam accesserat.

Semper haec causa plurimum valuit, semper haec ratio accusandi fuit honestissima, pro sociis, pro salute provinciae, pro exterarum nationum commodis inimicitias suscipere, ad periculum accedere, operam, studium, laborem interponere. Etenim si probabilis est eorum causa, qui iniurias suas persequi volunt, qua in re dolori suo, non rei publicae commodis serviunt, quanto illa honestior causa est, quae non solum probabilis videri, sed etiam grata esse debet, nulla privatim accepta iniuria sociorum atque amicorum populi Romani dolore atque iniuriis commoveri! Nuper cum in P. Gabinium vir fortissimus et innocentissimus L. Piso delationem nominis postularet et contra Q. Caecilius peteret isque se veteres inimicitias iam diu susceptas persequi diceret, cum auctoritas et dignitas Pisonis valebat plurimum, tum illa erat causa iustissima, quod eum sibi Achaei patronum adoptarant. Etenim cum lex ipsa de pecuniis repetundis sociorum atque amicorum populi Romani patrona sit, iniquum est non eum legis iudicique actorem idoneum

20
64

maxime putari, quem actorem causae suae socii defensorumque fortunarum suarum potissimum esse voluerunt. An, quod ad commemorandum est honestius, id ad probandum non multo videri debet aequius? Utra igitur est splendidior, utra illustrior commemoratio: ‘Accusavi eum, cui quaestor fueram, quicum me sors consuetudoque maiorum, quicum me deorum hominumque iudicium coniunxerat,’ an: ‘Accusavi rogatu sociorum atque amicorum, delectus sum ab universa provincia, qui eius iura fortunasque defenderem?’ Dubitare quisquam potest, quin honestius sit eorum causa, apud quos quaestor fueris, quam eum, cuius quaestor fueris, accusare?

- 66 Clarissimi viri nostrae civitatis temporibus optimis hoc sibi amplissimum pulcherrimumque ducebant, ab hospitibus clientibusque suis, ab exteris nationibus, quae in amicitiam populi Romani dicionemque essent, iniurias propulsare eorumque fortunas defendere. M. Catonem illum Sapientem, clarissimum virum et prudentissimum, cum multis graves inimicitias gessisse accepimus propter Hispanorum, apud quos consul fuerat,
- 67 iniurias. Nuper Cn. Domitium scimus M. Silano diem dixisse propter unius hominis Aegritomari, paterni amici
- 21 atque hospitis, iniurias. Neque enim magis animos hominum nocentium res umquam ulla commovit quam haec maiorum consuetudo longo intervallo repetita ac relata, sociorum querimoniae delatae ad hominem non inertissimum, susceptae ab eo, qui videbatur eorum fortunas fide
- 68 diligentiaque sua posse defendere. Hoc timent homines, hoc laborant, hoc institui atque adeo institutum referri ac renovari moleste ferunt; putant fore ut, si paulatim haec consuetudo serpere ac prodire coeperit, per homines honestissimos virosque fortissimos, non imperitos adolescentulos aut illius modi quadruplatores leges iudiciaque
- 69 administrentur. Cuius consuetudinis atque instituti patres maioresque nostros non paenitebat tum, cum P. Lentulus,

is, qui princeps senatus fuit, accusabat M'. Aquilium subscriptore C. Rutilio Rufo, aut cum P. Africanus, homo virtute, fortuna, gloria, rebus gestis amplissimus, posteaquam bis consul et censor fuerat, L. Cottam in iudicium vocabat. Iure tum florebat populi Romani nomen, iure auctoritas huius imperii civitatisque maiestas gravis habebatur. Nemo mirabatur in Africano illo, quod in me nunc, homine parvis opibus ac facultatibus praedito, simulant sese mirari, cum moleste ferunt. 'Quid sibi iste vult? accusatoremne se existimari, qui antea defendere consuerat, nunc praesertim, ea iam aetate, cum aedilitatem petat?' Ego vero et aetatis non modo meae, sed multo etiam superioris et honoris amplissimi puto esse et accusare improbos et miseros calamitososque defendere.

Et profecto aut hoc remedium est aegrotanti ac prope desperatae rei publicae iudiciisque corruptis et contaminatis paucorum vitio ac turpitudine, homines ad legum defensionem iudiciorumque auctoritatem quam honestissimos et integerrimos diligentissimosque accedere; aut, si ne hoc quidem prodesse poterit, profecto nulla umquam medicina his tot incommodis reperietur. Nulla salus rei publicae maior est quam eos, qui alterum accusant, non minus de laude, de honore, de fama sua quam illos, qui accusantur, de capite ac fortunis suis pertimescere. Itaque semper ii diligentissime laboriosissimeque accusarunt, qui se ipsos in discrimen existimationis venire arbitrati sunt.

Quam ob rem hoc statuere, iudices, debetis, Q. Caecilium, de quo nulla umquam opinio fuerit nullaque in hoc ipso iudicio exspectatio futura sit, qui neque ut ante collectam famam conservet neque uti reliqui temporis spem confirmet, laborat, non nimis hanc causam severe, non nimis accurate, non nimis diligenter acturum. Habet enim nihil, quod in offensione deperdat; ut tur-



pissime flagitiosissimeque discedat, nihil de suis veteri-
 72 bus ornamentis requireret. A nobis multos obsides
 habet populus Romanus, quos ut incolumes conser-
 vare tueri confirmare, ac recuperare possimus, omni
 ratione erit dimicandum. Habet honorem, quem petimus,
 habet spem, quam propositam nobis habemus, habet
 existimationem multo sudore, labore vigiliisque collectam,
 ut, si in hac causa nostrum officium ac diligentiam pro-
 baverimus, haec quae dixi, retinere per populum Roma-
 num incolumia ac salva possimus; si tantulum offensum
 titubatunquē sit, ut ea, quae singillatim ac diu collecta
 73 sunt, uno tempore universa perdamus. Quapropter, iudi-
 ces, vestrum est deligere, quem existimetis facillime posse
 magnitudinem causae ac iudicii sustinere fide, diligentia,
 consilio, auctoritate. Vos si mihi Q. Caecilium ante-
 posueritis, ego me dignitate superatum non arbitrabor;
 populus Romanus ne tam honestam, tam severam diligen-
 temque accusationem neque vobis placuisse neque ordini
 vestro placere arbitretur, providete.

ACTIONIS IN C. VERREM SECUNDAE
LIBER QUARTUS.

Venio nunc ad istius, quem ad modum ipse appellat, studium, ut amici eius, morbum et insaniam, ut Siculi, latrocinium; ego quo nomine appellem, nescio; rem vobis proponam, vos eam suo, non nominis pondere penditote. Genus ipsum prius cognoscite, iudices; deinde fortasse non magno opere quaeritis, quo id nomine appellandum putetis. Nego in Sicilia tota, tam locupleti, tam vetere provincia, tot oppidis, tot familiis tam copiosis, ullum argenteum vas, ullum Corinthium aut Deliacum fuisse, ullam gemmam aut margaritam, quicquam ex auro aut ebore factum, signum ullum aeneum, marmoreum, eburneum, nego ullam picturam neque in tabula neque in textili, quin conquisierit, inspexerit, quod placitum sit, abstulerit. Magnum ¹ videor dicere; attendite etiam, quem ad modum dicam. Non enim verbi neque criminis augendi causa complector omnia; cum dico nihil istum eius modi rerum in tota provincia reliquisse, Latine me scitote, non accusatorie loqui. Etiam planius: nihil in aedibus cuiusquam, ne in hospitis quidem, nihil in locis communibus, ne in fanis quidem, nihil apud Siculum, nihil apud civem Romanum, denique nihil istum, quod ad oculos animumque acciderit, neque privati neque publici neque profani neque sacri tota in Sicilia reliquisse. ²

mestim
rust. 20
indigo
bozardo
= porta
thomson
propria
Washburn
7
amazon
get your it
Doiads
dec. 17^{ix}

Unde igitur potius incipiam quam ab ea civitate, 3
quae tibi una in amore atque in deliciis fuit, aut ex

quo potius numero quam ex ipsis laudatoribus tuis? Facilius enim perspicietur, qualis apud eos fueris, qui te oderunt, qui accusant, qui persequuntur, cum apud tuos Mamertinos inveniare improbissima ratione esse praedatus.

- 2 C. Heius est Mamertinus — omnes hoc mihi, qui Messanam accesserunt, facile concedunt — omnibus rebus illa in civitate ornatissimus. Huius domus est vel optima Messanae, notissima quidem certe et nostris hominibus apertissima maximeque hospitalis. Ea domus ante istius adventum ornata sic fuit, ut urbi quoque esset ornamento; nam ipsa Messana, quae situ, moenibus portuque ornata sit, ab his rebus, quibus iste delectatur, sane vacua atque nuda est. Erat apud Heium sacrarium magna cum dignitate in aedibus a maioribus traditum perantiquum, in quo signa pulcherrima quattuor summo artificio, summa nobilitate, quae non modo istum hominem ingeniosum et intellegendem, verum etiam quemvis nostrum, quos iste idiotas appellat, delectare possent, unum Cupidinis marmoreum Praxiteli; nimirum didici etiam, dum in istum inquiri, artificem nominari. Idem, opinor, artifex eiusdem modi Cupidinem fecit illum, qui est Thespiis, propter quem Thespieae visuntur; nam alia visendi causa nulla est. Atque ille L. Mummius, cum Thespiadas, quae ad aedem Felicitatis sunt, ceteraque profana ex illo oppido signa tolleret, hunc marmoreum Cupidinem, quod erat consecratus, non attigit.
- 3 Verum ut ad illud sacrarium redeam, signum erat hoc, quod dico, Cupidinis e marmore; ex altera parte Hercules egregie factus ex aere. Is dicebatur esse Myronis, ut opinor, et certe. Ante hos deos erant arulae, quae cuivis religionem sacrarii significare possent. Erant aenea duo praeterea signa non maxima, verum eximia venustate, virginali habitu atque vestitu, quae manibus sublatis sacra quaedam more Atheniensium virginum

reposita in capitibus sustinebant; Canephoroe ipsae vocabantur; sed earum artificem quem? quemnam? — Recte admones, Polyclitum esse dicebant. Messanam ut quisque nostrum venerat, haec visere solebat; omnibus haec ad visendum patebant cotidie; domus erat non domino magis ornamento quam civitati. C. Claudius, cuius aedilitatem magnificentissimam scimus fuisse, usus est hoc Cupidine tam diu, dum forum dis immortalibus populoque Romano habuit ornatum, et, cum esset hospes Heiorum, Mamertini autem populi patronus, ut illis benignis usus est ad commodandum, sic ipse diligens fuit ad reportandum. Nuper homines nobiles huius modi, iudices — sed quid dico 'nuper'? immo vero modo ac plane paulo ante vidimus, qui forum et basilicas non spoliis provinciarum, sed ornamentis amicorum, commodis hospitum, non furtis nocentium ornarent; qui tamen signa atque ornamenta sua cuique reddebant, non ablata ex urbibus sociorum quadridui causa per simulationem aedilitatis domum deinde atque ad suas villas auferebant. Haec omnia, quae dixi, signa, iudices, ab Heio e sacratio Verres abstulit; nullum, inquam, horum reliquit neque aliud ullum tamen praeter unum pervetus ligneum, Bonam Fortunam, ut opinor; eam iste habere domi suae noluit.

Pro deum hominumque fidem! quid hoc est? quae haec causa est, quae ista impudentia? Quae dico signa, ante quam abs te sublata sunt, Messanam cum imperio nemo venit quin viserit. Tot praetores, tot consules in Sicilia cum in pace, tum etiam in bello fuerunt, tot homines cuiusque modi — non loquor de integris, innocentibus, religiosis — tot cupidi, tot improbi, tot audaces, quorum nemo sibi tam vehemens, tam potens, tam nobilis visus est, qui ex illo sacrario quicquam poscere aut tollere aut attingere auderet; Verres, quod ubique erit pulcherrimum, auferet? nihil habere cuiquam prae-

affinit
alejais

substitu

anaphora
gradataya

terea licebit? tot domus locupletissimas domus istfŭs una capiet? idcirco nemo superiorum attingit, ut hic tolleret? ideo C. Claudius Pulcher rettulit, ut C. Verres posset auferre? ~~At non requirebat ille Cupido lenonis domum ac meretriciam disciplinam, facile illo sacrario patrio continebatur; Heio se a maioribus relictum esse sciebat in hereditate sacrorum, non querebat meretricis heredem.~~

*aluzga do
Kochanski V.
Helidony*
8 Sed quid ego tam vehementer invehor? verbo uno repellar. 'Emi', inquit. Di immortales, praeclaram defensionem! Mercatorem in provinciam cum imperio ac securibus misimus, omnia qui signa, tabulas pictas, omne argentum, aurum, ebur, gemmas coemeret, nihil cuiquam relinqueret! Haec enim mihi ad omnia defensio patefieri videtur, emisse. Primum, si id, quod vis, tibi ego concedam, ^{ut} emeris, quoniam in toto hoc genere hac una defensione usus es, quaero, cuius modi tu iudicia Romae putaris esse, si tibi hoc quemquam concessurum putasti, te in praetura atque imperio tot res tam pretiosas, omnes denique res, quae alicuius pretii fuerint, tota ex provincia coemisse. > 20. IX 1918

9 Videte maiorum diligentiam, qui nihil dum etiam istius modi suspicabantur, verum tamen ea, quae parvis in rebus accidere poterant, providebant. Neminem, qui cum potestate aut legatione in provinciam esset profectus, tam amentem fore putaverunt, ut emeret argentum, dabatur enim de publico; ut vestem, praebebatur enim legibus; mancipium putarunt, quo et omnes utimur et non praebetur a populo: sanxerunt, ne quis emeret nisi in demortui locum. Si qui Romae esset demortuus? Immo, si quis ibidem. Non enim te instruere domum tuam voluerunt in provincia, sed ipsum usum provinciae *10* supplere. Quae fuit causa, cur tam diligenter nos in provinciis ab emptionibus removerent? Haec, iudices, quod putabant ereptionem esse, non emptionem, cum venditori suo arbitrato vendere non liceret. In provinciis,

intellegebant, si is, qui esset cum imperio ac potestate, quod apud quemque esset, emere vellet idque ei liceret, fore uti, quod quisque vellet, sive esset venale sive non esset, quanti vellet, auferret.

Dicet aliquis: Noli isto modo agere cum Verre, noli eius facta ad antiquae religionis rationem exquirere; concede, ut impune emerit, modo bona ratione emerit, nihil pro potestate, nihil ab invito, nihil per iniuriam. Sic agam; si quid venale habuit Heius, si id, quanti aestimabat, tanti vendidit, desino quaerere, cur emeris.

Quid igitur nobis faciendum est? num argumentis utendum in re eius modi? Quaerendum, credo, est, Heius iste num aes alienum habuerit, num auctionem fecerit; si fecit, num tanta difficultas eum rei nummariae tenuerit, tanta egestas, tanta vis presserit, ut sacrarium suum spoliaret, ut deos patrios venderet. At hominem video auctionem fecisse nullam, vendidisse praeter fructus suos nihil umquam, non modo in aere alieno nullo, sed in suis nummis multis esse et semper fuisse; si haec contra, ac dico, essent omnia, tamen illum haec, quae tot annos in familia sacrarioque maiorum fuissent, venditurum non fuisse! 'Quid, si magnitudine pecuniae persuasum est?' Veri simile non est, ut ille homo tam locuples, tam honestus religioni suae monumentisque maiorum pecuniam anteponeret. 'Sunt ista; verum tamen abducuntur homines non numquam etiam ab institutis suis magnitudine pecuniae.' Videamus, quanta ista pecunia fuerit, quae potuerit Heium, hominem maxime locupletem, minime avarum, ab humanitate, a pietate, ab religione deducere. Ita iussisti, opinor, ipsum in tabulas referre: 'Haec omnia signa Praxiteli, Myronis, Polycliti HS sex milibus quingentis Verri vendita.' Sic rettulit. Recita. EX TABVLIS.

et cogitarem, commisi tamen, iudices, Heio, produxi prima actione, neque id tamen ullo periculo feci. Quid enim poterat Heius respondere, si esset improbus, si sui dissimilis? esse illa signa domi suae, non esse apud Verrem? Qui poterat quicquam eius modi dicere? *concess* Ut homo turpissimus esset impudentissimeque mentiretur, hoc diceret, illa se habuisse venalia, eaque sese, quanti voluerit, vendidisse. Homo domi suae nobilissimus, qui vos de religione sua ac dignitate vere existimare maxime vellet, primo dixit se istum publice laudare, quod sibi ita mandatum esset; deinde neque se habuisse illa venalia neque ulla condicione, si, utrum vellet, liceret, adduci umquam potuisse, ut venderet illa, quae in sacratio fuissent a maioribus suis relicta et tradita.

Quid sedes, Verres? quid exspectas? quid te a ⁸₁₇ Centuripina civitate, a Catinensi, ab Halaesina, Tyndaritana, Hennensi, Agyrinensi ceterisque Siciliae civitatibus circumveniri atque opprimi dicis? Tua te altera patria, quem ad modum dicere solebas, Messana circumvenit, tua, inquam, Messana, tuorum adiutrix scelerum, libidinum testis, praedarum ac furtorum receptrix. Adest enim vir amplissimus eius civitatis legatus huius iudicii causa domo missus, princeps laudationis tuae, qui te publice laudat (ita enim mandatum atque imperatum est; tametsi rogatus de cybaea tenetis memoria quid responderit: aedificatam publicis operis publice coactis, eique aedificandae publice Mamertinum senatorem praefuisse); idem ad vos privatim, iudices, confugit; utitur hac lege, qua iudicium est, communi aere sociorum. Tametsi lex est de pecuniis repetundis, ille se negat pecuniam repetere, quam ereptam non tanto opere desiderat; sacra se maiorum suorum repetere abs te dicit; deos penates te patrios reposit. Ecqui pudor est, ecquae ¹⁸ religio, Verres, ecqui metus? Habitasti apud Heium

Messanae, res illum divinas apud eos deos in suo sa-
crario prope ^{contulisti} cotidiano facere vidisti; non movetur pe-
cunia; denique, quae ornamenti causa fuerunt, non re-
quirit; tibi habe Canephoros, deorum simulaera restitue.

Quae quia dixit, quia tempore dato modeste apud
vos socius amicusque populi Romani questus est, quia
^{quibusdam} religioni suae non modo in dis patriis repetendis, sed
^{quibusdam} etiam in ipso testimonio ac iure iurando proximus fuit,
hominem missum ab isto scitote esse Messanam de le-
gatis unum, illum ipsum, qui navi istius aedificandae
publice praefuit, qui a senatu peteret, ut Heius adfice-
retur ignominia.

⁹ Homo amentissime, quid putasti? impetratum te?
¹⁹ quanti is a civibus suis fieret, quanti auctoritas eius
haberetur, ignorabas? Verum fac te impetravisse, fac
aliquid gravius in Heium statuisse Mamertinos; quantam
putas auctoritatem laudationis eorum futuram, si in eum,
quem constet verum pro testimonio dixisse, poenam con-
stituerint? Tametsi quae est ista laudatio, cum laudator
interrogatus laedat necesse est? Quid? isti laudatores
tui nonne testes mei sunt? Heius est laudator; laesit
gravissime. Producam ceteros; reticebunt, quae poterunt,
libenter, dicent, quae necesse erit, ^{recantabunt} ingratis. Negent isti
onerariam navem maximam aedificatam esse Messanae?
Negent, si possunt. Negent ei navi faciundae senatorem
Mamertinum publice praefuisse? Utinam negent! Sunt
etiam cetera; quae malo integra reservare, ut quam
²⁰ minimum dem illis temporis ad meditandum confirman-
dumque periculum. Haec tibi laudatio procedat in nu-
merum? hi te homines auctoritate sua sublevent? qui
te neque debent adiuvere, si possint, neque possunt, si
velint; quibus tu privatim iniurias plurimas contume-
liasque imposuisti, quo in oppido multas familias totas
in perpetuum infames tuis stupris flagitiisque fecisti.
At publice commodasti. Non sine magno quidem rei

publicae provinciaeque Siciliae detrimento. Tritici modium LX empta populo Romano dare debebant et solebant; abs te ^{te} solo remissum est. Res publica detrimentum fecit, quod per te imperii ius in una civitate imminutum est, Siculi, quod ipsum non de summa frumenti detractum est, sed translatum in Centuripinos et Halaesinos, immunes populos, et hoc plus impositum, quam ferre possent. Navem imperare ex foedere debuisti; remisisti in triennium; militem nullum umquam poposcisti per tot annos.

Fecisti item, ut praedones solent; qui cum hostes communes sint omnium, tamen aliquos sibi instituunt amicos, quibus non modo parcant, verum etiam praeda quos augeant, et eos maxime, qui habent oppidum opportuno loco, quo saepe adeundum sit navibus. Phaselis illa, quam cepit P. Servilius, non fuerat urbs ^{Gray} 10 antea Cilicum atque praedonum; Lycii illam, Graeci homines, incolebant. Sed quod erat eius modi loco atque ita proiecta in altum, ut et exeuntes e Cilicia praedones saepe ad eam necessario devenirent, et, cum se ex hisce locis recipere, eodem deferrentur, adsciverunt sibi illud oppidum piratae primo commercio, deinde etiam societate. Mamertina civitas improba antea non erat; etiam erat 22 inimica improborum, quae C. Catonis, illius qui consul fuit, impedimenta retinuit. At cuius hominis! Clarissimi ac potentissimi; qui tamen cum consul fuisset, condemnatus est. Huic Mamertini irati fuerunt, qui maiorem sumptum, quam quanti Catonis lis aestimata est, in Timarchidi prandium saepe fecerunt. Verum haec civitas 23 isti praedoni ac piratae Siciliensi Phaselis fuit; huc omnia undique deferebantur, apud istos relinquebantur; quod celari opus erat, habebant sepositum et reconditum; per istos, quae volebat, clam imponenda, occulte exportanda curabat; navem denique maximam, quam onustam furtis in Italiam mitteret, apud istos faciendam aedifican-

damque curavit; pro hisce rebus vacatio data est ab isto sumptus, laboris, militiae, rerum denique omnium; per triennium soli non modo in Sicilia, verum, ut opinio mea fert, his quidem temporibus in omni orbe terrarum vacui, expertes, soluti ac liberi fuerunt ab omni sumptu, molestia, munere. Hinc illa Verria nata sunt, quod in convivium Sex. Cominium protrahi iussit, in quem scyphum de manu iacere conatus est, quem obtorta gula de convivio in vincla atque in tenebras abripi iussit; hinc illa crux, in quam iste civem Romanum multis inspectantibus sustulit, quam non ausus est usquam defigere nisi apud eos, quibuscum omnia scelera sua ac atrocina communicavit.

11 *Mamertini* ^{2. 4.} Laudatum etiam vos quemquam venitis? qua auctoritate? utrum quam apud senatum an quam apud
25 *populum* Romanum habere debetis? Equa civitas est non in provinciis nostris, verum in ultimis nationibus aut tam potens aut tam libera aut etiam tam immanis ac barbara, rex denique equis est, qui senatorem populi Romani tecto ac domo non invitet? qui honos non homini solum habetur, sed primum populo Romano, cuius beneficio nos in hunc ordinem venimus, deinde ordinis auctoritati, quae nisi gravis erit apud socios et exterarum nationes, ubi erit imperii nomen et dignitas? Mamertini me publice non invitarunt. Me cum dico leve est; senatorem populi Romani si non invitarunt, honorem debitum detraxerunt non homini, sed ordini. Nam ipsi Tullio patebat domus locupletissima Cn. Pompei Basilisci, quo, etiamsi esset invitatus a vobis, tamen devertisset; erat etiam Percenniorum, qui nunc item Pompeii sunt, domus honestissima, quo Lucius frater meus summa illorum voluntate devertit. Senator populi Romani, quod in vobis fuit, in vestro oppido iacuit et pernoctavit in publico. Nulla hoc civitas umquam alia commisit. 'Amicum enim nostrum in iudicium vocabas.' Tu, quid ego privatim

negotii geram, interpretabere imminuendo honore senatorio? Verum haec tum queremur, si quid de vobis per eum ordinem agetur, qui ordo a vobis adhuc solis contemptus est. In populi Romani quidem conspectum quo ore vos commisistis? nec prius illam crucem, quae etiam nunc civis Romani sanguine redundat, quae fixa est ad portum urbemque vestram, revellistis neque in profundum abiicistis locumque illum omnem expiastis, quam Romam atque in horum conventum adiretis? In Mamertinorum solo foederato atque pacato monumentum istius crudelitatis constitutum est. Vestrane urbs electa est, ad quam quicumque adirent ex Italia, crucem civis Romani prius quam quemquam amicum populi Romani viderent? quam vos Reginis, quorum civitati invidetis, itemque incolis vestris, civibus Romanis, ostendere soletis, quo minus sibi adrogent minusque vos despiciant, cum videant ius civitatis illo supplicio esse mactatum.

Verum haec emisse te dicis. Quid? illa Attalica tota Sicilia nominata ab eodem Heio emere oblitus es? Licuit eodem modo, ut signa. Quid enim actum est? an litteris pepercisti? Verum hominem amentem hoc fugit; minus clarum putavit fore, quod de armario, quam quod de sacrario esset ablatum. At quo modo abstulit? Non possum dicere planius, quam ipse apud vos dixit Heius. Cum quaesissem, num quid aliud de bonis eius pervenisset ad Verrem, respondit istum ad se misisse, ut sibi mitteret Agrigentum peripetasmata. Quaesivi, misissetne; respondit id quod necesse erat, se dicto audientem fuisse praetori, misisse. Rogavi, pervenissentne Agrigentum; dixit pervenisse. Quaesivi, quem ad modum revertissent; negavit adhuc revertisse. Risus populi atque admiratio omnium vestrum facta est. Hic tibi in mentem non venit iubere, ut haec quoque referret HS sex milibus D se tibi vendidisse? Metuisti, ne aes alienum tibi

6.580.5
 cresceret, si HS VI milibus D tibi constarent ea, quae tu facile posses vendere HS ducentis milibus? Fuit tanti, mihi crede; haberes, quod defenderes; nemo quaereret, quanti illa res esset; si modo te posses dicere emisse, facile, cui velles, tuam causam et factum probares; nunc de peripetasmatis quem ad modum te expedias, non habes.

- 29 Quid? a Phylarcho Centuripino, homine locuplete ac nobili, phaleras pulcherrime factas, quae regis Hieronis fuisse dicuntur, utrum tandem abstulisti an emisti? In Sicilia quidem cum essem, sic a Centuripinis, sic a ceteris audiebam — non enim parum res erat clara — tam te has phaleras a Phylarcho Centuripino. abstulisse dicebant, quam alias item nobiles ab Aristo Panhormitano, quam tertias a Cratippo Tyndaritano. Etenim si Phylarchus vendidisset, non ei, posteaquam reus factus es, redditurum te promisisses. Quod quia vidisti plures scire, cogitasti, si ei reddidisses, te minus habiturum, rem nihilo minus testatam futuram; non reddidisti. Dixit Phylarchus pro testimonio se, quod nosset tuum istum morbum, cupisse te celare de phaleris; cum abs te appellatus esset, negasse habere sese; apud alium quoque eas habuisse depositas, ne qua invenirentur; tuam tantam fuisse sagacitatem, ut eas per illum ipsum inspiceres, ubi erant depositae; tum se deprehensum negare non potuisse; ita ab se invito phaleras ablatas gratis. *erro*

13
30

liborum
 Iam, ut haec omnia reperire ac perscrutari solitus sit, iudices, est operae pretium cognoscere. Cibyratae sunt fratres quidam, Tlepolemus et Hiero, quorum alterum fingere opinor e cera solitum esse, alterum esse pictorem. Hosce opinor, Cibyrae cum in suspicionem venissent suis civibus fanum expilasse Apollinis, veritos poenam iudicii ac legis domo profugisse.

ab, reper

nonisvax
 Quod Verrem artificii sui cupidum cognoverant tum, cum iste, id quod ex testibus didicistis, Cibyrā cum inani-
 bus syngraphis venerat, domo fugientes ad eum se ex-
 sules contulerunt. Habuit eos *all. v. 28.* secum illo tempore et in
 legationis praedis atque furtis multum illorum opera con-
 silioque usus est. Hi sunt illi, quibus in tabulis refert ³¹
 sese Q. Tadius dedisse iussu istius 'Graecis pictoribus'.
 Eos iam bene cognitos et re probatos secum in Siciliam
 duxit. Quo posteaquam venerunt, mirandum in modum
 — canes venaticos *con. nota* dices — ita odorabantur omnia
 et pervestigabant, ut, ubi quidque esset, aliqua ratione
 invenirent. Aliud minando, aliud pollicendo, aliud per
 servos, aliud per *liberos*, per amicum aliud, aliud per
 inimicum inveniebant; quidquid illis placuerat, per-
 dendum erat. Nihil aliud optabant, quorum posec-
 batur argentum, nisi ut id Hieroni et Tlepolemo dis-
 pliceret. *procegrati*

Verum meherecule hoc, iudices, dicam. Memini ¹⁴
 Pamphilum Lilybitanum, amicum et hospitem meum, ³²
 nobilem hominem, mihi narrare, cum iste ab sese hy-
 driam Boethi manu factam praeclearo opere et grandi
 pondere per potestatem abstulisset, se sane tristem et
 conturbatum domum revertisse, quod vas eius modi, quod
 sibi a patre et a maioribus esset relictum, quo solitus
 esset uti ad festos dies, ad hospitem adventus, a se
 esset ablatum. 'Cum sederem', inquit, 'domi tristis,
 accurrit Venerius; iubet me scyphos sigillatos ad prae-
 torem statim adferre. Permotus sum', inquit; 'binos ha-
 bebam; iubeo promi utrosque, ne quid plus mali nasce-
 retur, et mecum ad praetoris domum ferri. Eo cum venio,
 praetor quiescebat; fratres illi Cibyratae inambulabant.
 Qui me ubi viderunt: "Ubi sunt, Pamphile", inquam,
 "scyphi?" Ostendo tristis; laudant. Incipio queri me
 nihil habiturum, quod alicuius esset pretii, si etiam scyphi
 essent ablati. Tum illi, ubi me conturbatum vident:

“Quid vis nobis dare, ut isti abs te ne auferantur?”
 ‘Ne multa, HS mille me’, inquit, ‘poposcerunt; dixi me
 daturum. Vocat interea praetor, poscit scyphos’. Tum
 illos coepisse praetori dicere putasse se, id quod audis-
 sent, alicuius pretii scyphos esse Pamphili; luteum ne-
 gotium esse, non dignum, quod in suo argento Verres
 haberet. Ait ille idem sibi videri. Ita Pamphilus scyphos
 optimos aufert.

- 33 Et mehercule ego antea, tametsi hoc nescio quid
 nugatorium sciebam esse, ista intellegere, tamen mirari
 solebam istum in his ipsis rebus aliquem sensum
 habere, quem scirem nulla in re quicquam simile ho-
 15 minis habere. Tum primum intellexi ad eam rem istos
 fratres Cibratas fuisse, ut iste in furando manibus suis,
 oculis illorum uteretur. At ita studiosus est huius prae-
 clarae existimationis, ut putetur in hisce rebus intellegens
 esse, ut nuper — videte hominis amentiam — postea-
 quam est comperendinatus, cum iam pro damnato mor-
 tuoque esset, ludis circensibus mane apud L. Sisennam,
 virum primum, cum essent triclinia strata argentumque
 expositum in aedibus, cum pro dignitate L. Sisennae
 domus esset plena hominum honestissimorum: accessit
 ad argentum, contemplari unum quidque otiose et con-
 siderare coepit. Mirari stultitiam alii, quod in ipso iudicio
 eius ipsius cupiditatis, cuius insimularetur, suspicionem
 auget, alii amentiam, cui comperendinato, cum tam
 multi testes dixissent, quicquam illorum veniret in mentem.
 Pueri autem Sisennae, credo, qui audissent, quae in
 istum testimonia essent dicta, oculos de isto nusquam
 34 deicere neque ab argento digitum discedere. Est boni
 iudicis parvis ex rebus coniecturam facere unius cuius-
 que et cupiditatis et continentiae. Qui reus, et reus lege
 comperendinatus, re et opinione hominum paene dam-
 natus, temperare non potuerit maximo conventu quin
 L. Sisennae argentum tractaret et consideraret, hunc

praetorem in provincia quisquam putabit a Siculorum argento cupiditatem aut manus abstinere potuisse?

Verum uti Lilybaeum, unde digressa est oratio, revertatur, Diocles est, Pamphili gener, illius a quo hydria ablata est, Popilius cognomine. Ab hoc abaci vasa omnia, ut exposita fuerunt, abstulit. Dicat se licet emisse; etenim hic propter magnitudinem furti sunt, ut opinor, litterae factae. Iussit Timarchidem aestimare argentum, quo modo qui unquam tenuissime in donationem histrionum aestimavit. Tametsi iam dudum ego erro, qui tam multa de tuis emptionibus verba faciam et quaeram, utrum emeris necne et quo modo et quanti emeris, quod verbo transigere possum. Ede mihi scriptum, quid argenti in provincia Sicilia pararis, unde quidque aut quanti emeris. Quid fit? Quamquam non debebam ego abs te has litteras poscere; me enim tabulas tuas habere et proferre oportebat. Verum negas te horum annorum aliquot confecisse. Compone hoc, quod postulo, de argento, de reliquo videro. 'Nec scriptum habeo nec possum edere'. Quid futurum igitur est? quid existimas hosce iudices facere posse? Domus plena signorum pulcherrimorum iam ante praeturam, multa ad villas tuas posita, multa deposita apud amicos, multa aliis data atque donata; tabulae nullum indicant emptum. Omne argentum ablatum ex Sicilia est, nihil cuiquam, quod suum dici vellet, relictum. Fingitur improba defensio, praetorem omne id argentum coemisse; tamen id ipsum tabulis demonstrari non potest. Si, quas tabulas profers, in his, quae habes quo modo habeas, scriptum non est, horum autem temporum, cum te plurimas res emisse dicis, tabulas omnino nullas profers, nonne te et prolatis et non prolatis tabulis condemnari necesse est?

Tu a M. Coelio, equite Romano, lectissimo adulescente, quae voluisti, Lilybaei abstulisti, tu C. Cauri,

16
35

36

17
37

Eravgiary
sympotyary
 prompti hominis et experientis et in primis gratiosi,
sprag
 supellectilem omnem auferre non dubitasti, tu maximam
instaur
rectur
 et pulcherrimam mensam citream a Q. Lutatio Diodoro,
 qui Q. Catuli beneficio ab L. Sulla civis Romanus factus
 est, omnibus scientibus Lilybaei abstulisti. Non tibi
 obicio, quod hominem dignissimum tuis moribus, Apol-
 lonium, Niconis filium, Drepanitanum, qui nunc A. Clo-
 dius vocatur, omni argento optime facto spoliasti ac de-
 peculatus es; taceo. Non enim putat ille sibi iniuriam
 factam, propterea quod homini iam perdito et collum in
 laqueum inserenti subvenisti, cum pupillis Drepanitanis
bradiant
ayretin
abralow
tes
 bona patria erepta cum illo partitus es; gaudeo etiam,
 si quid ab eo abstulisti, et abs te nihil rectius factum
 esse dico. Ab Lysons vero Lilybitano, primo homine,
 apud quem deversatus es, Apollinis signum ablatum
esse
 certe non oportuit. Dices te emisse. Scio, HS mille. 'Ita
 opinor'. Scio, inquam. 'Proferam litteras.' Tamen id
 factum non oportuit. A pupillo Heio, cui C. Marcellus
 tutor est, a quo pecuniam grandem eripueras, scaphia
 cum emblematis Lilybaei utrum empta esse dicis an
 confiteris erepta?

38 Sed quid ego istius in eius modi rebus mediocres
 iniurias colligo, quae tantum modo in furtis istius et
 damnis eorum, a quibus auferebat, versatae esse vide-
 antur? Accipite, si vultis, iudices, rem eius modi, ut
 amentiam singularem et furorem iam, non cupiditatem
 18 eius perspicere possitis. Melitensis Diodorus est, qui
 apud vos antea testimonium dixit. Is Lilybaei multos
 iam annos habitat, homo et domi nobilis et apud eos,
ac temp
 quo se contulit, propter virtutem splendidus et gratosus.
 De hoc Verri dicitur habere eum perbona toreumata, in
 his pocula quaedam, quae Thericlia nominantur, Men-
 toris manu summo artificio facta. Quod iste ubi audivit,
 sic cupiditate inflammatus est non solum inspiciendi,
 verum etiam auferendi, ut Diodorum ad se vocaret ac

posceret. Ille, qui illa non invitus haberet, respondit Lilybaei se non habere, Melitae apud quendam propinquum suum reliquisse. Tum iste continuo mittit homines certos Melitam, scribit ad quosdam Melitenses, ut ea vasa perquirant, rogat Diodorum, ut ad illum propinquum suum det litteras; nihil ei longius videbatur, quam dum illud videret argentum. Diodorus, homo frugi ac diligens, qui sua servare vellet, ad propinquum suum scribit, ut iis, qui a Verre venissent, responderet illud argentum se paucis illis diebus misisse Lilybaeum. Ipse interea recedit; abesse a domo paulisper maluit quam praesens illud optime factum argentum amittere. Quod ubi iste audivit, usque eo commotus est, ut sine ulla dubitatione insanire omnibus ac furere videretur. Quia non potuerat eripere argentum ipse Diodoro, a Diodoro erepta sibi vasa optime facta dicebat; minitari absentem, vociferari palam, lacrimas interdum vix tenere. Eriphylam accepimus in fabulis ea cupiditate, ut, cum vidisset monile, ut opinor, ex auro et gemmis, pulchritudine eius incensa salutem viri proderet. Similis istius cupiditas, hoc etiam acrior atque insanior, quod illa cupiebat id, quod viderat, huius libidines non solum oculis, sed etiam auribus excitabantur. Conquiri Diodorum tota provincia iubet. Ille ex Sicilia iam castra commoverat et vasa collegerat. Homo, ut aliquo modo in provinciam illum revocaret, hanc excogitat rationem, si haec ratio potius quam amentia nominanda est. Apponit de suis canibus quendam, qui dicat se Diodorum Melitensem rei capitalis reum velle facere. Primo mirum omnibus videri Diodorum reum, hominem quietissimum, ab omni non modo facinoris, verum etiam minimi errati suspitione remotissimum; deinde esse perspicuum fieri omnia illa propter argentum. Iste non dubitat iubere nomen referri, et tum primum opinor istum absentis nomen recepisse. Res clara Sicilia tota propter caelati argenti cupiditatem

reos fieri rerum capitalium, neque solum reos fieri, sed etiam absentes. Diodorus Romae sordidatus circum patronos atque hospites cursare, rem omnibus narrare. Litterae mittuntur isti a patre vehementes, ab amicis item, videret, quid ageret de Diodoro, quo progredetur; rem claram esse et invidiosam; insanire hominem, periturum hoc uno crimine, nisi cavisset. Iste etiam tum patrem si non in parentis, at in hominum numero putabat; ad iudicium nondum se satis instruxerat; primus annus erat provinciae, non, ut in Sthenio, homo iam refertus pecunia. Itaque furor eius paululum non pudore, sed metu ac timore repressus est. Condemnare Diodorum

42 non audet absentem, de reis eximit. Diodorus interea praetore isto prope triennium provincia domoque caruit. Ceteri non solum Siculi, sed etiam cives Romani hoc statuerant, quoniam iste tantum cupiditate progredetur, nihil esse, quod quisquam putaret se, quod isti paulo magis placeret, conservare aut domi retinere posse;

20 postea vero quam intellexerunt isti virum fortem, quem summe provincia exspectabat, Q. Arrium, non succedere, statuerunt nihil se tam clausum neque tam reconditum posse habere, quod non istius cupiditati apertissimum promptissimumque esset.

Urgo

¶ Tum iste ab equite Romano splendido et gratiose Cn. Calidio, cuius filium sciebat senatorem populi Romani et iudicem esse, eculeos argenteos nobiles, qui

43 Q. Maximi fuerant, aufert. Imprudens huc incidi, iudices; emit enim, non abstulit; nollem dixisse; iactabit se et in his equitabit eculeis: 'Emi, pecuniam solvi' Credo. 'Etiam tabulae proferentur'. Est tanti; cedo tabulas. Dilue sane crimen hoc Calidianum, dum ego tabulas adspicere possim. Verum tamen quid erat, quod Calidius Romae quereretur se, cum tot annos in Sicilia negotiaretur, a te solo ita esse contemptum, ita despectum, ut

Urgo na S. P. Iud.

etiam una cum ceteris Siculis despoliaretur? Si emeras, quid erat, quod confirmabat se abs te argentum esse repetiturum, si id tibi sua voluntate vendiderat? Tu porro posses facere, ut Cn. Calidio non redderes? praesertim cum is L. Sisenna, defensore tuo, tam familiariter uteretur, et cum ceteris familiaribus Sisennae reddidisses. Denique non opinor negaturum esse te homini honesto, 44 sed non gratiosiori, quam Cn. Calidius est, L. Curidio, te argentum per Potamonem, amicum tuum, reddidisse. Qui quidem ceterorum causam apud te difficiliorem fecit. Nam cum te compluribus confirmasses redditurum, posteaquam Curidius pro testimonio dixit te sibi reddidisse, finem reddendi fecisti, quod intellexisti praeda te de manibus amissa testimonium tamen effugere non posse. Cn. Calidio, equiti Romano, per omnes alios praetores licuit habere argentum bene factum, licuit posse domesticis copiis, cum magistratum aut aliquem superiorem invitasset, ornare et apparare convivium. Multi domi Cn. Calidi eum potestate atque imperio fuerunt; nemo inventus est tam amens, qui illud argentum tam praeclarum ac tam nobile eriperet, nemo tam audax, qui posceret, nemo tam impudens, qui postularet ut venderet. Superbum est enim, iudices, et non ferendum dicere 45 praetorem in provincia homini honesto, locupleti, splendido: 'Vende mihi vasa caelata'; hoc est enim dicere: 'Non es dignus tu, qui habeas, quae tam bene facta sunt, meae dignitatis ista sunt'. Tu dignior, Verres, quam Calidius? qui — ut non conferam vitam neque existimationem tuam cum illius; neque enim est conferenda; hoc ipsum conferam, quo tu te superiorem fingis — quod HS DCCC divisoribus, ut praetor renunciare, dedisti, trecenta accusatori, ne tibi odiosus esset, ea re contemnis equestrem ordinem et despicias? ea re tibi indignum visum est quicquam, quod tibi placeret, Calidium potius habere quam te?

21 Iactat se iam dudum de Calidio, narrat omnibus
 46 emisse se. Num etiam de L. Papinio, viro primario, locupletis honestoque equite Romano, turibulum emisti? qui pro testimonio dixit te, cum inspiciendum poposcisses, evulso emblemate remisisse; ut intellegatis in homine intellegentiam esse, non avaritiam, artificii cupidum, non argenti fuisse. Nec solum in Papinio fuit hac abstinentia; tenuit hoc institutum in turibulis omnibus, quaecumque in Sicilia fuerunt. Incredibile est autem, quam multa et quam praeclara fuerint. Credo tum, cum Sicilia florebat opibus et copiis, magna artificia fuisse in ea insula; nam domus erat ante istum praetorem nulla paulo locupletior, qua in domo haec non essent, etiamsi praeterea nihil esset argenti, patella grandis cum sigillis ac simulacris deorum, patera, qua mulieres ad res divinas uterentur, turibulum, haec autem omnia antiquo opere et summo artificio facta, ut hoc liceret suspicari, fuisse aliquando apud Siculos peraeque pro portione cetera, sed, quibus multa fortuna ademisset, tamen apud eos
 47 remansisse ea, quae religio retinisset. Dixi, iudices, multa fuisse fere apud omnes Siculos; ego idem confirmo nunc ne unum quidem esse. Quid hoc est? quod hoc monstrum, quod prodigium in provinciam misimus? Nonne vobis id egisse videtur, ut non unius libidinem, non suos oculos, sed omnium cupidissimorum insanias, cum Romam revertisset, expleret?— Qui simul atque in oppidum quodpiam venerat, immittebantur illi continuo Cibyratici canes, qui investigabant et perscrutabantur omnia. Si quod erat grande vas et maius opus inventum, laeti adferebant; si minus eius modi quidpiam venari potuerant, illa quidem certe pro lepusculis capiebantur, patellae, paterae, turibula. Hic quos putatis fletus mulierum, quas lamentationes fieri solitas esse in hisce rebus? quae forsitan vobis parvae esse videantur, sed magnum et acerbum dolorem commovent, mulierculis

praesertim, cum eripiuntur e manibus ea, quibus ad res divinas uti consuerunt, quae a suis acceperunt, quae in familia semper fuerunt → *Defend. de P. V. 1908*

Hic nolite expectare, dum ego haec crimina agam ²²
ostiatim, ab Aeschylo Tyndaritano istum pateram abstulisse, a Thrasone item Tyndaritano patellam, a Nymphodoro Agrigentino turibulum. Cum testes ex Sicilia dabo, quem volet ille eligat, quem ego interrogem; non modo oppidum nullum, sed ne domus quidem ulla paulo locupletior expers huius iniuriae reperietur. Qui cum in convivium venisset, si quicquam caelati adspexerat, manus abstinere, iudices, non poterat. Cn. Pompeius est, Philo qui fuit, Tyndaritanus. Is cenam isti dabat apud villam in Tyndaritano. Fecit, quod Siculi non audebant; ille, civis Romanus quod erat, impunius id se facturum putavit; apposuit patellam, in qua sigilla erant egregia. Iste continuo ut vidit, non dubitavit illud insigne penatium hospitaliumque deorum ex hospitali mensa tollere, sed tamen, quod ante de istius abstinentia dixeram, sigillis avulsis reliquum argentum sine ulla avaritia reddidit. Quid? Eupolemo Calactino, homini nobili, ⁴⁹ Lucullorum hospiti ac perfamiliari, qui nunc apud exercitum cum L. Lucullo est, non idem fecit? Cenabat apud eum; argentum ille ceterum purum apposuerat, ne purus ipse relinqueretur, duo pocula non magna, verum tamen cum emblemate. Hic tamquam festivum acroama, ne sine corollario de convivio discederet, ibidem convivis spectantibus emblemata evellenda curavit.

Neque ego nunc istius facta omnia enumerare conor — neque opus est nec fieri ullo modo potest —: tantum unius cuiusque de varia improbitate generis indicia apud vos et exempla profero. Neque enim ita se gessit in his rebus, tamquam rationem aliquando esset redditurus, sed prorsus ita, quasi aut reus numquam

esset futurus aut, quo plura abstulisset, eo minore periculo in iudicium venturus esset; qui haec, quae dico, iam non occulte, non per amicos atque interpretes, sed palam de loco superiore ageret pro imperio et potestate. ²³ Catinam cum venisset, oppidum locuples, honestum, ⁵⁰ copiosum, Dionysiarchum ad se proagorum, hoc est summum magistratum, vocari iubet; ei palam imperat, ut omne argentum, quod apud quemque esset Catinæ, conquirendum curaret et ad se adferendum. Phylarchum Centuripinum, primum hominem genere, virtute, pecunia, non hoc idem iuratum dicere audistis, sibi istum negotium dedisse atque imperasse, ut Centuripinis, in civitate totius Siciliae multo maxima et locupletissima, omne argentum conquireret et ad se comportari iuberet? Agyrio similiter istius imperio vasa Corinthia per Apollodorum, quem testem audistis, Syracusas ⁵¹ deportata sunt. Illa vero optima, quod, cum Haluntium venisset praetor laboriosus et diligens, ipse in oppidum noluit accedere, quod erat difficili ascensu atque arduo, Archagathum Haluntinum, hominem non solum domi, sed tota Sicilia in primis nobilem, vocari iussit. Ei negotium dedit, ut, quidquid Halunti esset argenti caelati aut si quid etiam Corinthiorum, id omne statim ad mare ex oppido deportaretur. Escendit in oppidum Archagathus. Homo nobilis, qui a suis amari et diligi vellet, ferebat graviter illam sibi ab isto provinciam datam nec, quid faceret, habebat; pronuntiat quid sibi imperatum esset, iubet omnes proferre, quod haberent. Metus erat summus; ipse enim tyrannus non discedebat longius; Archagathum et argentum in lectica cubans ad mare infra oppidum ⁵² exspectabat. Quem concursum in oppido factum putatis, quem clamorem, quem porro fletum mulierum? qui videret, equum Troianum introductum, urbem captam diceret. Effferri sine thecis vasa, extorqueri alia e manibus mulierum, effringi multorum fores, revelli claustra. Quid

enim putatis? Scuta si quando conquiruntur a privatis in bello ac tumultu, tamen homines inviti dant, etsi ad salutem communem dari sentiunt, ne quem putetis sine maximo dolore argentum caelatum domo, quod alter eriperet, protulisse. Omnia deferuntur. Cibyratae fratres vocantur; pauca improbant; quae probarant, iis crustae aut emblemata detrahebantur. Sic Haluntini excussis deliciis cum argento puro domum revertuntur. 1/11 1908.

Quod umquam, iudices, huiusce modi everriculum ²⁴ ulla in provincia fuit? ₅₃ Avertere aliquid de publico quam obscurissime per magistratum solebant; etiam cum aliquid a privato nonnumquam, occulte auferebant, et ii tamen condemnabantur. Et, si quaeritis, ut ipse de me detraham, illos ego accusatores puto fuisse, qui eius modi hominum furta odore aut aliquo leviter presso vestigio persequabantur. Nam nos quidem quid facimus in Verre, quem in luto volutatum totius corporis vestigiis invenimus? Permagnus est in eum dicere aliquid, qui praeteriens lectica paulisper deposita non per praestigias, sed palam per potestatem uno imperio ostiatim totum oppidum compilaverit. Ac tamen, ut posset dicere se emisse, Archagatho imperat, ut illis aliquid, quorum argentum fuerat, nummularum dicis causa daret. Invenit Archagathus paucos, qui vellent accipere; iis dedit. Eos nummos tamen iste Archagatho non reddidit. Voluit Romae repetere Archagathus; Cn. Lentulus Marcellinus dissuasit, sicut ipsum dicere audistis. Recita. ARCHAGATHI ET LENTULI TESTIMONIUM.

Et ne forte hominem existimetis hanc tantam vim ⁵⁴ emblematum sine causa coacervare voluisse, videte, quanti vos, quanti existimationem populi Romani, quanti leges et iudicia, quanti testes, Siculos negotiatoresque, fecerit. Posteaquam tantam multitudinem collegerat emblematum, ut ne unum quidem cuiquam reliquisset, instituit offi-

cinam Syracensis in regia maximam. Palam artifices omnes, caelatores ac vasculares, convocari iubet, et ipse suos complures habebat. Eos concludit, magnam hominum multitudinem. Menses octo continuos his opus non defuit, cum vas nullum fieret nisi aureum. Tum illa, ex patellis et turibulis quae evellerat, ita scite in aureis poculis illigabat, ita apte in scaphiis aureis includebat, ut ea ad illam rem nata esse diceret; ipse tamen praetor, qui sua vigilantia pacem in Sicilia dicit fuisse, in hac officina maiorem partem diei cum tunica pulla sedere solebat et pallio. Haec ego, iudices, non auderem proferre, ni vererer, ne forte plura de isto ab aliis in sermone quam a me in iudicio vos audisse diceretis. Quis enim est, qui de hac officina, qui de vasis aureis, qui de istius pallio non audierit? Quem voles e conventu Syracusano virum bonum nominato; producam; nemo erit, quin hoc se audisse aut vidisse dicat. O tempora, o mores! nihil nimium vetus proferam. Sunt vestrum aliquam multi, qui L. Pisonem cognorint, huius L. Pisonis, qui praetor fuit, patrem. Ei, cum esset in Hispania praetor, qua in provincia occisus est, nescio quo pacto, dum armis exercetur, anulus aureus, quem habebat, fractus et comminutus est. Cum vellet sibi anulum facere, aurificem iussit vocari in forum ad sellam Cordubae et palam appendit aurum; hominem in foro iubet sellam ponere et facere anulum omnibus praesentibus. Nimium fortasse dicet aliquis hunc diligentem; hactenus reprehendet, si qui volet, nihil amplius. Verum fuit ei concedendum; filius enim L. Pisonis erat, eius qui primus de pecuniis repetundis legem tulit. Ridiculum est me nunc de Verre dicere, cum de Pisone Frugi dixerim; verum tamen, quantum intersit, videte. Iste cum aliquot abacorum faceret vasa aurea, non laboravit, quid non modo in Sicilia, verum etiam Romae in iudicio audiret; ille in auri semuncia totam Hispaniam scire voluit, unde

praetori anulus fieret. Nimirum ut hic nomen suum comprobavit, sic ille cognomen. *Doi ad.*

Nulla modo possum omnia istius facta aut memoria 26
consequi aut oratione complecti; genera ipsa cupio
breviter attingere, ut hic modo me commonuit Pisonis
anulus, quod totum effluxerat. Quam multis istum pu-
tatis hominibus honestis de digitis anulos abstulisse?
Numquam dubitavit, quotienscumque alicuius aut gemma
aut anulo delectatus est. Incredibile dicam, sed ita
clarum, ut ipsum negaturum non arbitrer. Cum Valentio, 58
eius interpreti, epistula Agrigento adlata esset, casu
signum iste animum advertit in cretula. Placuit ei; quae-
sivit, unde esset epistula; respondit Agrigento. Iste
litteras, ad quos solebat, misit, ut is anulus ad se
primo quoque tempore adferretur. Ita litteris istius
patri familias, L. Titio, civi Romano, anulus de digito
detractus est.;

Illa vero eius cupiditas incredibilis est. Nam ut in
singula conclavia, quae iste non modo Romae, sed in
omnibus villis habet, tricenos lectos optime stratos cum
ceteris ornamentis convivii quaereret, nimium multa com-
parare videretur: nulla domus in Sicilia locuples fuit,
ubi iste non textrinum instituerit. Mulier est Segestana 59
perdives et nobilis, Lamia nomine; ea per triennium isti
plena domo telarum stragulam vestem confecit, nihil
nisi conchylio tinctum, Attalus, homo pecuniosus, Neti,
Lyso Lilybaei, Critolaus Aetnae, Syracensis Aeschrio,
Cleomenes, Theomnastus, Helori Archonidas — dies me
citius defecerit quam nomina. 'Ipse dabat purpuram,
tantum operam amici.' Credo; iam enim non libet omnia
criminari; quasi vero hoc mihi non satis sit ad crimen,
habuisse tam multum, quod daret, voluisse deportare
tam multa, hoc denique, quod concedit, amicorum operis
esse in huiusce modi rebus usum. Iam vero lectos 60
aeratos et candelabra aenea num cui praeter istum

Syracensis per triennium facta esse existimatis? 'Emebat.' Credo; sed tantum vos certiores, iudices, facio, quid iste in provincia praetor egerit, ne cui forte negligens nimium fuisse videatur neque se satis, cum potestatem habuerit, instruxisse et ornasse.

Dr. 23. 8 97

- 27 Venio nunc non iam ad furtum, non ad avaritiam, non ad cupiditatem, sed ad eius modi facinus, in quo omnia nefaria contineri mihi atque inesse videantur; in quo di immortales violati, existimatio atque auctoritas nominis populi Romani imminuta, hospitium spoliatum ac proditum, abalienati scelere istius a nobis omnes reges amicissimi nationesque, quae in eorum regno ac
- 61 ditione sunt. Nam reges Syriae, regis Antiochi filios pueros, scitis Romae nuper fuisse; qui venerant non propter Syriae regnum, nam id sine controversia obtinebant, ut a patre et a maioribus acceperant, sed regnum Aegypti ad se et ad Selenen, matrem suam, pertinere arbitrabantur. Ii posteaquam temporibus rei publicae exclusi per senatum agere, quae voluerant, non poterunt, in Syriam in regnum patrium profecti sunt. Eorum alter, qui Antiochus vocatur, iter per Siciliam facere
- 62 voluit itaque isto praetore venit Syracusas.) Hic Verres hereditatem sibi venisse arbitratus est, quod in eius regnum ac manus venerat is, quem iste et audierat multa secum praeclara habere et suspicabatur. Mittit homini munera satis large, haec ad usum domesticum: olei, vini quod visum est, etiam tritici quod satis esset, de suis decumis. Deinde ipsum regem ad cenam vocavit. Exornat ample magnificeque triclinium; exponit ea, quibus abundabat, plurima et pulcherrima vasa argentea; nam haec aurea nondum fecerat; omnibus curat rebus instructum et paratum ut sit convivium. Quid multa? rex ita discessit, ut et istum copiose ornatum et se honorifice acceptum arbitraretur. Vocat ad cenam deinde

amicissimi

Antiochus
Selenen

ipse praetorem; exponit suas copias omnes, multum argentum, non pauca etiam pocula ex auro, quae, ut mos est regius et maxime in Syria, gemmis erant distincta clarissimis. Erat etiam vas vinarium, ex una gemma pergrandi trulla excavata, manubrio aureo, de qua, credo, satis idoneum, satis gravem testem, Q. Minucium, dicere audistis. Iste unum quodque vas in manus sumere, lau- 63
dare, mirari. Rex gaudere praetori populi Romani satis iucundum et gratum illud esse convivium. Posteaquam inde discessum est, cogitare nihil iste aliud, quod ipsa res declaravit, nisi quem ad modum regem ex provincia spoliatum expilatamque dimitteret. Mittit rogatum vasa ea, quae pulcherrima apud eum viderat; ait se suis caelatoribus velle ostendere. Rex, qui istum non nosset, sine ulla suspicione libentissime dedit. Mittit etiam trullam gemmeam rogatum, velle se eam diligentius considerare. Ea quoque ei mittitur. *Dotad. 25. h. qm.*

Nunc reliquum, iudices, attendite, de quo et vos 28
audistis et populus Romanus non nunc primum audiet 64
et in exteris nationibus usque ad ultimas terras pervagatum est. Candelabrum e gemmis clarissimis opere mirabili perfectum reges hi, quos dico, Romam cum attulissent, ut in Capitolio ponerent, quod nondum perfectum templum offenderant, neque ponere potuerunt neque vulgo ostendere ac proferre voluerunt, ut et magnificentius videretur, cum suo tempore in cella Iovis optimi maximi poneretur, et clarius, cum pulchritudo eius recens ad oculos hominum atque integra perveniret: statuerunt id secum in Syriam reportare, ut, cum audissent simulacrum Iovis optimi maximi dedicatum, legatos mitterent, qui cum ceteris rebus illud quoque eximium ac pulcherrimum donum in Capitolium adferrent. Pervenit res ad istius aures nescio quo modo; nam rex id celatum voluerat, non quo quicquam metueret aut suspicaretur, sed ut ne multi illud ante praeciperent oculis quam populus

Romanus. Iste petit a rege et eum pluribus verbis rogat, ut id ad se mittat; cupere se dicit inspicere neque se
 65 aliis videndi potestatem esse facturum. Antiochus, qui animo et puerili esset et regio, nihil de istius improbitate suspicatus est; imperat suis, ut id in praetorium involutum quam occultissime deferrent. Quo posteaquam attulerunt involucrisque reiectis constituerunt, clamare iste coepit dignam rem esse regno Syriae, dignam regio munere, dignam Capitolio. Etenim erat eo splendore, qui ex clarissimis et pulcherrimis gemmis esse debebat, ea varietate operum, ut ars certare videretur cum copia, ea magnitudine, ut intellegi posset non ad hominum apparatus, sed ad amplissimi templi ornatum esse factum. Cum satis iam perspexisse videretur, tollere incipiunt, ut referrent. Iste ait se velle illud etiam atque etiam considerare; nequaquam se esse satiatum; iubet illos discedere et candelabrum relinquere. Sic illi tum inanes ad Antiochum revertuntur.

29
 66 Rex primo nihil metuere, nihil suspicari; dies unus, alter, plures; non referri. Tum mittit, si videatur, ut reddat. Iubet iste posterius ad se reverti. Mirum illi videri; mittit iterum; non redditur. Ipse hominem appellat, rogat, ut reddat. Os hominis insignemque impudentiam cognoscite. Quod sciret, quod ex ipso rege audisset in Capitolio esse ponendum, quod Iovi optimo maximo, quod populo Romano servari videret, id sibi ut donaret, rogare et vehementissime petere coepit. Cum ille se et religione Iovis Capitolini et hominum existimatione impediri diceret, quod multae nationes testes essent illius operis ac muneris, iste homini minari acerrime coepit. Ubi videt eum nihilo magis minis quam precibus permoveri, repente hominem de provincia iubet ante noctem decedere; ait se comperisse ex eius regno
 67 piratas ad Siciliam esse venturos. Rex maximo conventu Syracusis in foro — ne quis forte me in crimine

obscuro versari atque adfingere aliquid suspicione hominum arbitretur — in foro, inquam, Syracusis flens ac deos hominesque contestans clamare coepit candelabrum factum e gemmis, quod in Capitolium missurus esset, quod in templo clarissimo populo Romano monumentum suae societatis amicitiaeque esse voluisset, id ab se C. Verrem abstulisse; de ceteris operibus ex auro et gemmis, quae suae penes illum essent, se non laborare, hoc sibi eripi miserum esse et indignum. Id etsi antea iam mente et cogitatione sua fratrisque sui consecratum esset, tamen tum se in illo conventu civium Romanorum dare, donare, dicare, consecrare Iovi optimo maximo testemque ipsum Iovem suae voluntatis ac religionis adhibere.

Quae vox, quae latera, quae vires huius unius 30
 criminis querimoniam possunt sustinere? Rex Antiochus, qui Romae ante oculos omnium nostrum biennium fere comitatu regio atque ornatu fuisset, is cum amicus et socius populi Romani esset, amicissimo patre, avo, maioribus, antiquissimis et clarissimis regibus, opulentissimo et maximo regno, praeceps provincia populi Romani exturbatus est. Quem ad modum hoc accepturas nationes 68
 exteras, quem ad modum huius tui facti famam in regna aliorum atque in ultimas terras perventuram putasti, cum audirent a praetore populi Romani in provincia violatum regem, spoliatum hospitem, eiectum socium populi Romani atque amicum? Nomen vestrum populique Romani odio atque acerbitati scitote nationibus exteris, indices, futurum, si istius haec tanta iniuria impunita discesserit. Sic omnes arbitrabuntur, praesertim cum haec fama de nostrorum hominum avaritia et cupiditate pererebruerit, non istius solius hoc esse facinus, sed eorum etiam, qui approbarint. Multi reges, multae liberae civitates, multi privati opulenti ac potentes habent profecto in animo Capitolium sic ornare, ut templi

dignitas imperiique nostri nomen desiderat; qui si intellexerint interverso hoc regali dono graviter vos tulisse, grata fore vobis populoque Romano sua studia ac dona arbitrabuntur; sin hoc vos in rege tam nobili, re tam eximia, iniuria tam acerba neglexisse audient, non erunt tam amentes, ut operam, curam, pecuniam impendant in eas res, quas vobis gratas fore non arbitrentur.)

31
69 Hoc loco, Q. Catule, te appello; loquor enim de tuo clarissimo pulcherrimoque monumento. Non iudicis solum severitatem in hoc crimine, sed prope inimici atque accusatoris vim suscipere debes. Tuus enim honos illo templo senatus populi que Romani beneficio, tui nominis aeterna memoria simul cum templo illo consecratur; tibi haec cura suscipienda, tibi haec opera sumenda est, ut Capitolium, quem ad modum magnificentius est restitutum, sic copiosius ornatum sit quam fuit, ut illa flamma divinitus exstitisse videatur, non quae deleret Iovis optimi maximi templum, sed quae praeclarius magnificentiusque deposceret. Audisti Q. Minucium dicere domi suae deversatum esse Antiochum regem Syracusis; se illud scire ad istum esse delatum, se scire non redditum; audisti et audies homines e conventu Syracusano, qui ita dicant, sese audientibus illud Iovi optimo maximo dicatum esse ab rege Antiocho et consecratum. Si iudex non esses et haec ad te delata res esset, te potissimum hoc persequi, te petere, te agere oporteret. Quare non dubito, quo animo iudex huius criminis esse debeas, qui apud alium iudicem multo acrior, quam ego sum, actor accusatorque esse deberes.

32
71 Vobis autem, iudices, quid hoc indignius aut quid minus ferendum videri potest? Verresne habebit domi suae candelabrum Iovis e gemmis auroque perfectum? cuius fulgore collucere atque illustrari Iovis optimi maximi templum oportebat, id apud istum in eius modi convivii constituetur, quae domesticis stupris

flagitiisque flagrabunt? in istius lenonis turpissimi domo simul cum ceteris Chelidonis hereditariis ornamentis Capitolii ornamenta ponentur? Quid huic sacri umquam fore aut quid religiosi fuisse putatis, qui nunc tanto scelere se obstrictum esse non sentiat, qui in iudicium veniat, ubi ne precari quidem Iovem optimum maximum atque ab eo auxilium petere more omnium possit? a quo etiam di immortales sua repetunt in eo iudicio, quod hominibus ad suas res repetendas est constitutum. Miramur Athenis Minervam, Deli Apollinem, Iunonem Sami, Pergae Dianam, multos praeterea ab isto deos tota Asia Graeciaque violatos, qui a Capitolio manus abstinere non potuerit?

Itaque hoc nefario scelere concepto nihil postea 72
tota in Sicilia neque sacri neque religiosi duxit esse;
ita sese in ea provincia per triennium gessit, ut ab isto
non solum hominibus, verum etiam dis immortalibus
bellum indictum putaretur.

Segesta est oppidum pervetus in Sicilia, iudices, 33
quod ab Aenea fugiente a Troia atque in haec loca ve-
niente conditum esse demonstrant. Itaque Segestani non
solum perpetua societate atque amicitia, verum etiam
cognatione se cum populo Romano coniunctos esse arbi-
trantur. Hoc quondam oppidum, cum illa civitas cum
Poenis suo nomine ac sua sponte bellaret, a Cartha-
giniensibus vi captum atque deletum est, omniaque, quae
ornamento urbi esse possent, Carthaginem sunt ex illo
loco deportata. Fuit apud Segestanos ex aere Dianae
simulacrum cum summa atque antiquissima praeditum
religione, tum singulari opere artificioque perfectum. Hoc
translatum Carthaginem locum tantum hominesque mu-
tarat, religionem quidem pristinam conservabat; nam
propter eximiam pulchritudinem etiam hostibus digna,

73 quam sanctissime colerent, videbatur. Aliquot saeculis post P. Scipio Carthaginem cepit; qua in victoria — videte hominis virtutem et diligentiam, ut et domesticis praeclarissimae virtutis exemplis gaudeatis et eo maiore odio dignam istius incredibilem audaciam iudicetis — convocatis Siculis omnibus, quod diutissime saepissimeque Siciliam vexatam a Carthaginensibus esse cognorat, iubet omnia conquiri; pollicetur sibi magnae curae fore, ut omnia civitatibus, quae cuiusque fuissent, restituerentur. Tum illa, quae quondam erant Himera sublata, de quibus antea dixi, Thermitanis sunt reddita, tum alia Gelensibus, alia Agrigentinis, in quibus etiam ille nobilis taurus, quem crudelissimus omnium tyrannorum Phalaris habuisse dicitur, quo vivos supplicii causa demittere homines et subicere flammam solebat. Quem taurum cum Scipio redderet Agrigentinis, dixisse dicitur aequum esse illos cogitare, utrum esset Agrigentinis utilius, suisne servire ane populo Romano obtemperare, cum idem monumentum et domesticae crudelitatis et nostrae mansuetudinis haberent. *X 2. 3. 18 J. J.*

34 Illo tempore Segestanis maxima cum cura haec
74 ipsa Diana, de qua dicimus, redditur; reportatur Segestam, in suis antiquis sedibus summa cum gratulatione civium et laetitia reponitur. Haec erat posita Segestae sane excelsa in basi, in qua grandibus litteris P. Africani nomen erat incisum eumque Carthagine capta restituisse perscriptum. Colebatur a civibus, ab omnibus advenis visebatur; cum quaestor essem, nihil mihi ab illis est demonstratum prius. Erat admodum amplum et excelsum signum cum stola; verum tamen inerat in illa magnitudine aetas atque habitus virginalis; sagittae pendebant ab umero, sinistra manu retinebat arcum, dextra
75 ardentem facem praeferebat. Hanc cum iste sacrorum omnium et religionum hostis praedoque vidisset, quasi illa ipsa face percussus esset, ita flagrare cupiditate atque

amentia coepit; imperat magistratibus, ut eam demoliantur et sibi dent; nihil sibi gratius ostendit futurum. Illi vero dicere sibi id nefas esse, seseque cum summa religione, tum summo metu legum et iudiciorum teneri. Iste tum petere ab illis, tum minari, tum spem, tum metum ostendere. Opponebant illi nomen interdum P. Africani; populi Romani illud esse dicebant; nihil se in eo potestatis habere, quod imperator clarissimus urbe hostium capta monumentum victoriae populi Romani esse voluisset. Cum iste nihilo remissius atque etiam multo 76 vehementius instaret cotidie, res agitur in senatu. Vehementer ab omnibus reclamatur. Itaque illo tempore ac primo istius adventu pernegatur. Postea, quidquid erat oneris in nautis remigibusque exigendis, in frumento imperando, Segestanis praeter ceteros imponebat, aliquanto amplius, quam ferre possent. Praeterea magistratus eorum evocabat, optimum quemque et nobilissimum ad se arcessebat, circum omnia provinciae fora rapiebat, singillatim uni cuique calamitati fore se denuntiabat, universis se funditus eversurum esse illam civitatem minabatur. Itaque aliquando multis malis magnoque metu victi Segestani praetoris imperio parendum esse decreverunt. Magno cum luctu et gemitu totius civitatis, multis cum lacrimis et lamentationibus virorum mulierumque omnium simulacrum Dianae tollendum locatur.)

Videte, quanta religio fuerit. Apud Segestanos 35
reperitum esse, iudices, scitote neminem neque liberum 77
neque servum, neque civem neque peregrinum, qui illud signum auderet attingere; barbaros quosdam Lilybaeo scitote adductos esse operarios; ii denique illud ignari totius negotii ac religionis mercede accepta sustulerunt. Quod cum ex oppido exportabatur, quem conventum mulierum factum esse arbitramini, quem fletum maiorum natu? quorum non nulli etiam illum diem memoria

- tenebant, cum illa eadem Diana Segestam Carthagine revecta victoriam populi Romani reditu suo nuntiasset. Quam dissimilis hic dies illi tempori videbatur! Tum imperator populi Romani, vir clarissimus, deos patrios reportabat Segestanis ex urbe hostium recuperatos, nunc ex urbe sociorum praetor eiusdem populi turpissimus atque impurissimus eosdem illos deos nefario scelere auferebat. Quid hoc tota Sicilia est clarius, quam omnes Segestae matronas et virgines convenisse, cum Diana exportaretur ex oppido, unxisse unguentis, complexse coronis et floribus, ture, odoribus incensis usque ad agri
- 78 fines prosecutas esse? Hanc tu tantam religionem si tum in imperio propter cupiditatem atque audaciam non pertimescebas, ne nunc quidem in tanto tuo liberorumque tuorum periculo perhorrescis? Quem tibi aut hominem invitis dis immortalibus aut vero deum tantis eorum religionibus violatis auxilio futurum putas? Tibi illa Diana in pace atque in otio religionem nullam attulit? quae cum duas urbes, in quibus locata fuerat, captas incensasque vidisset, bis ex duorum bellorum flamma ferroque servata est; quae Carthaginensium victoria loco mutato religionem tamen non amisit, P. Africani virtute religionem simul cum loco recuperavit. Quo quidem scelere suscepto cum inanis esset basis et in ea P. Africani nomen incisum, res indigna atque intoleranda videbatur omnibus, non solum religiones esse violatas, verum etiam P. Africani, viri fortissimi, rerum gestarum gloriam, memoriam virtutis, monumenta victoriae C. Verrem sustulisse.
- 79 Quod cum isti renuntiaretur, existimavit homines in oblivionem totius negotii esse venturos, si etiam basim tamquam indicem sui sceleris sustulisset. Itaque tollendam istius imperio locaverunt; quae vobis locatio ex publicis litteris Segestanorum priore actione recitata est.
- 36 Te nunc, P. Scipio, te, inquam, lectissimum ornatissimumque adolescentem, appello, abs te officium tuum

debitum generi et nomini requiro et flagito. Cur pro isto, qui laudem honoremque familiae vestrae depeculatus est, pugnas, cur eum defensum esse vis, cur ego tuas partes suscipio, cur tuum munus sustineo, cur M. Tullius P. Africani monumenta requirit, P. Scipio eum, qui illa sustulit, defendit? Cum mos a maioribus traditus sit, ut monumenta maiorum ita suorum quisque defendat, ut ea ne ornari quidem nomine aliorum sinat, tu isti aderis, qui non obstruxit aliqua ex parte monumento P. Scipionis, sed id funditus delevit ac sustulit? Quisnam igitur, per deos immortales, tuebitur P. Scipionis memoriam mortui, quis monumenta atque indicia virtutis, si tu ea relinquis aut deseris, nec solum spoliata illa pateris, sed eorum etiam spoliatorem vexatoremque defendis? Adsunt Segestani, clientes tui, socii populi Romani atque amici; certiores te faciunt P. Africanum Carthagine deleta simulacrum Dianae maioribus suis restituisse, idque apud se eius imperatoris nomine positum ac dedicatum fuisse; hoc Verrem demoliendum et asportandum nomenque omnino P. Scipionis delendum tollendumque curasse; orant te atque obsecrant, ut sibi religionem, generi tuo laudem gloriamque restituas, ut, quod per P. Africanum ex urbe hostium recuperarint, id per te ex praedonis domo conservare possint. Quid aut tu his respondere honeste potes aut illi facere, nisi ut te ac fidem tuam implorent? Adsunt et implorant. Potes domesticae laudis amplitudinem, Scipio, tueri, potes; omnia sunt in te, quae aut fortuna hominibus aut natura largitur; non praecерpo fructum officii tui, non alienam mihi laudem appeto, non est pudoris mei P. Scipione, florentissimo adulescente, vivo et incolumi me propugnatorem monumentorum P. Scipionis defensoremque profiteri. Quam ob rem si suscipis domesticae laudis patrocinium, me non solum silere de vestris monumentis oportebit, sed etiam laetari P. Africani eius modi for-

tunam esse mortui, ut eius honos ab iis, qui ex eadem familia sint, defendatur neque ullum adventicium auxilium requiratur. Sin istius amicitia te impedit, si hoc, quod ego abs te postulo, minus ad officium tuum pertinere arbitrare, succedam ego vicarius tuo muneri, suscipiam partes, quas alienas esse arbitrabar. Deinde ista praeclara nobilitas desinat queri populum Romanum hominibus novis industriis libenter honores mandare semperque mandasse. Non est querendum in hac civitate, quae propter virtutem omnibus nationibus imperat, virtutem plurimum posse. Sit apud alios imago P. Africani, orrentur alii mortui virtute ac nomine; talis ille vir fuit, ita de populo Romano meritus est, ut non uni familiae, sed universae civitati commendatus esse debeat. Est aliqua meâ pars virilis, quod eius civitatis sum, quam ille amplam, illustrem claramque reddidit, praecipue quod in his rebus pro mea parte versor, quarum ille princeps fuit, aequitate, industria, temperantia, defensione miserorum, odio improborum; quae cognatio studiorum et artium prope modum non minus est coniuncta, quam ista, qua vos delectamini, generis et nominis.

38 Repeto abs te, Verres, monumentum P. Afri-
82 cani; causam Siculorum, quam suscepti, relinquo, iudicium de pecuniis repetundis ne sit hoc tempore, Segestanorum iniuriae neglegantur — basis P. Scipionis restituitur, nomen invicti imperatoris incidatur, signum pulcherrimum Carthagine captum reponatur. Haec abs te non Siculorum defensor, non tuus accusator, non Segestani postulant, sed is, qui laudem gloriamque P. Africani tuendam conservandamque suscepit. Non vereor, ne hoc officium meum P. Servilio iudici non probem, qui cum res maximas gesserit monumentaque suarum rerum gestarum cum maxime constituat atque in iis elaboret, profecto volet haec non solum suis posteris, verum

etiam omnibus viris fortibus et bonis civibus defendenda, non spolianda improbis tradere. Non vereor, ne tibi, Q. Catule, displiceat, cuius amplissimum orbi terrarum clarissimumque monumentum est, quam plurimos esse custodes monumentorum et putare omnes bonos alienae gloriae defensionem ad officium suum pertinere. Equidem ⁸³ ceteris istius furtis atque flagitiis ita moveor, ut ea reprehendenda tantum putem; hic vero tanto dolore adficior, ut nihil mihi indignius, nihil minus ferendum esse videatur. Verres Africani monumentis domum suam plenam stupri, plenam flagitii, plenam dedecoris ornabit? Verres temperantissimi sanctissimique viri monumentum, Dianae simulacrum virginis, in ea domo collocabit, in qua semper meretricum lenonumque flagitia versantur?

At hoc solum Africani monumentum violasti. Quid? ³⁹
⁸⁴ a Tyndaritanis non eiusdem Scipionis beneficio positum simulacrum Mercuri pulcherrime factum sustulisti? At quem ad modum, di immortales! quam audacter, quam libidinose, quam impudenter! Audistis nuper dicere legatos Tyndaritanos, homines honestissimos ac principes civitatis, Mercurium, qui sacris anniversariis apud eos ac summa religione coleretur, quem P. Africanus Carthagine capta Tyndaritanis non solum suae victoriae, sed etiam illorum fidei societatisque monumentum atque indicium dedisset, huius vi, scelere imperioque esse sublatum. Qui ut primum in illud oppidum venit, statim, tamquam ita fieri non solum oporteret, sed etiam necesse esset, tamquam hoc senatus mandasset populusque Romanus iussisset, ita continuo, signum ut demolirentur et Messanam deportarent, imperavit. Quod cum illis, qui ⁸⁵ aderant, indignum, qui audiebant, incredibile videretur, non est ab isto primo illo adventu perseveratum. Discedens mandat proagoro Sopatro, cuius verba audistis, ut demoliatur; cum recusaret, vehementer minatur et

statim ex illo oppido proficiscitur. Defert rem ille ad senatum; vehementer undique reclamatur. Ne multa, iterum iste ad illos aliquanto post venit, quaerit continuo de signo. Respondetur ei senatum non permittere; poenam capitis constitutam, si iniussu senatus quisquam attigisset; simul religio commemoratur. Tum iste: 'Quam mihi religionem narras, quam poenam, quem senatum? vivum te non relinquam; moriere virgis, nisi mihi signum traditur.' Sopater iterum flens ad senatum rem defert, istius cupiditatem minasque demonstrat. Senatus Sopatro responsum nullum dat, sed commotus perturbatusque discedit. Ille praetoris arcessitus nuntio rem demonstrat, negat ullo modo fieri posse. Atque haec — nihil enim praetermittendum de istius impudentia videtur — agebantur in conventu palam de sella ac de loco superiore. Erat hiems summa, tempestas, ut ipsum Sopatrum dicere audistis, perfrigida, imber maximus, cum iste imperat lictoribus, ut Sopatrum de porticu, in qua ipse sedebat, praecipitem in forum deiciant nudumque constituent. Vix erat hoc plane imperatum, cum illum spoliatum stipatumque lictoribus videres. Omnes id fore putabant, ut miser atque innocens virgis caederetur; fefellit hic homines opinio. Virgis iste caederet sine causa socium populi Romani atque amicum? Non usque eo est improbus; non omnia sunt in uno vitia; numquam fuit crudelis. Leniter hominem clementerque accepit. Equestres sunt medio in foro Marcellorum statuae, sicut fere ceteris in oppidis Siciliae; ex quibus iste C. Marcelli statuam delegit, cuius officia in illam civitatem totamque provinciam recentissima erant et maxima. In ea Sopatrum, hominem cum domi nobilem, tum summo magistratu praeditum, divaricari ac deligari iubet. Quo cruciatu sit adfectus, venire in mentem necesse est omnibus, cum esset vinctus nudus in aëre, in imbri, in frigore. Neque tamen finis huic iniuriae crudelitatique fiebat,

40
86

87

donec populus atque universa multitudo atrocitate rei misericordiaeque commota senatum clamore coegit, ut isti simulacrum illud Mercuri polliceretur. Clamabant fore, ut ipsi sese di immortales ulciscerentur; hominem interea perire innocentem non oportere. Tum frequens senatus ad istum venit, pollicetur signum. Ita Sopater de statua C. Marcelli, cum iam paene obriguisset, vix vivus aufertur.

Non possum disposite istum accusare, si cupiam; opus est non solum ingenio, verum etiam artificio quodam singulari. Unum hoc crimen videtur esse et a me pro uno ponitur de Mercurio Tyndaritano; plura sunt, sed ea quo pacto distinguere ac separare possim, nescio. Est pecuniarum captarum, quod signum ab sociis pecuniae magnae sustulit, est peculatus, quod publicum populi Romani signum de praeda hostium captum, positum imperatoris nostri nomine non dubitavit auferre, est maiestatis, quod imperii nostri, gloriae, rerum gestarum monumenta evertere atque asportare ausus est, est sceleris, quod religiones maximas violavit, est crudelitatis, quod innocentem in hominem, in socium vestrum atque amicum novum et singulare supplicii genus excogitavit; illud vero quid sit, iam non queo dicere, quo nomine appellem, nescio, quod in C. Marcelli statua. Quid est hoc? patronusne quod erat? Quid tum? quo id spectat? utrum ea res ad opem an ad calamitatem clientium atque hospitem valere debebat? an ut hoc ostenderes, contra vim tuam in patronis praesidii nihil esse? Quis non hoc intellexeret, in improbi praesentis imperio maiorem esse vim quam in bonorum absentium patrocínio? An vero ex hoc illa tua singularis significatur insolentia, superbia, contumacia? Detrahere videlicet aliquid te de amplitudine Marcellorum putasti. Itaque nunc Siculorum Marcelli non sunt patroni, Verres in eorum locum substitutus est. Quam in te tantam vir-

41
88

89

90

tutem esse aut dignitatem arbitratus es, ut conarere clientelam tam splendidae, tam illustris provinciae traducere ad te, auferre a certissimis antiquissimisque patronis? Tu ista nequitia, stultitia, inertia non modo totius Siciliae, sed unius tenuissimi Siculi clientelam tueri potes? tibi Marcelli statua pro patibulo in clientes Marcellorum fuit? tu ex illius honore in eos ipsos, qui honorem illi habuerant, supplicia quaerebas? Quid postea? quid tandem tuis statuis fore arbitrare? an vero id, quod accidit? Nam Tyndaritani statuam istius, quam
 42 deturbarunt, simul ac successum isti audierunt. Dedit igitur tibi nunc fortuna Siculorum C. Marcellum iudicem, ut, cuius ad statuam Siculi te praetore adligabantur, eius religioni te ipsum devinctum adstrictumque dedamus.

91 Ac primo, iudices, hoc signum Mercuri dicebat iste Tyndaritanos M. Marcello huic Aesernino vendidisse, atque hoc sua causa etiam M. Marcellum ipsum sperabat esse dicturum; quod mihi numquam veri simile visum est, adulescentem illo loco natum, patronum Siciliae, nomen suum isti ad translationem criminis commo-
 92 daturum. Verum tamen ita mihi res tota provisataque praecautata est, ut, si maxime esset inventus, qui in se suscipere istius culpam crimenque cuperet, tamen is proficere nihil posset. Eos enim deduxi testes et eas litteras deportavi, ut de istius facto dubium esse nemini
 92 possit. Publicae litterae sunt, deportatum Mercurium esse Messanam sumptu publico; dicunt, quanti; praefuisse huic negotio publice legatum Poleam. Quid? is ubi est? Praesto est, testis est. Proagori Sopatri iussu. Quis est hic? Qui ad statuam adstrictus est. Quid? is ubi est? Vidistis hominem et verba eius audistis. Demoliendum curavit Demetrius gymnasiarchus, quod is ei loco praecerat. Quid? hoc nos dicimus? Immo vero ipse praesens.

Romae nuper ipsum istum esse pollicitum sese id signum legatis redditurum, si eius rei testificatio tolleretur cautumque esset eos testimonium non esse dicturos — dixit hoc apud vos Zosippus et Ismenias, homines nobilissimi et principes Tyndaritanæ civitatis.

Quid? Agrigento nonne eiusdem P. Scipionis monumentum, signum Apollinis pulcherrimum, cuius in femore litteris minutis argenteis nomen Myronis erat inscriptum, ex Aesculapi religiosissimo fano sustulisti? Quod quidem, iudices, cum iste clam fecisset, cum ad suum scelus illud furtumque nefarium quosdam homines improbos duces atque adiutores adhibuisset, vehementer commota civitas est. Uno enim tempore Agrigentini beneficium Africani, religionem domesticam, ornamentum urbis, indicium victoriae, testimonium societatis requirebant. Itaque ab iis, qui principes in ea civitate erant, praecipitur et negotium datur quaestoribus et aedilibus, ut noctu vigiliæ agerent ad aedes sacras. Etenim iste Agrigenti — credo propter multitudinem illorum hominum atque virtutem, et quod cives Romani, viri fortes atque honesti, permulti in illo oppido coniunctissimo animo cum ipsis Agrigentinis vivunt ac negotiantur — non audebat palam poscere aut tollere, quæ placebant. Herculis templum est apud Agrigentinos non longe a foro, sane sanctum apud illos et religiosum. Ibi est ex aere simulacrum ipsius Herculis, quo non facile dixerim quicquam me vidisse pulchrius — tametsi non tam multum in istis rebus intellego, quam multa vidi — usque eo, iudices, ut rictum eius ac mentum paulo sit attritius, quod in precibus et gratulationibus non solum id venerari, verum etiam osculari solent. Ad hoc templum, cum esset iste Agrigenti, duce Timarchide repente nocte in tempesta servorum armatorum fit concursus atque impetus. Clamor a vigilibus fanique custodibus tollitur; qui

43
93

94

primo cum obsistere ac defendere conarentur, male mulcati clavis ac fustibus repelluntur. Postea convulsis repagulis effractisque valvis demoliri signum ac vectibus
 95 labefactare conantur. Interea ex clamore fama tota urbe percrebruit expugnari deos patrios non hostium adventu necopinato neque repentino praedonum impetu, sed ex domo atque ex cohorte praetoria manum fugitivorum instructam armatamque venisse. Nemo Agrigenti neque aetate tam adfecta neque viribus tam infirmis fuit, qui non illa nocte eo nuntio excitatus surrexerit telumque, quod cuique fors offerebat, adriperit. Itaque brevi tempore ad fanum ex urbe tota concurritur. Horam amplius iam in demoliendo signo permulti homines moliebantur; illud interea nulla lababat ex parte, cum alii vectibus subiectis conarentur commovere, alii deligatum omnibus membris rapere ad se funibus: ac repente Agrigentini concurrunt; fit magna lapidatio; dant sese in fugam istius praeclari imperatoris nocturni milites. Duo tamen sigilla perparvula tollunt, ne omnino inanes ad istum praedonem religionum revertantur. Numquam tam male est Siculis, quin aliquid facete et commode dicant, velut in hac re aiebant in labores Herculis non minus hunc immanissimum verrem quam illum aprum Erymanthium referri oportere.

44
96

Hanc virtutem Agrigentinarum imitati sunt Assorini postea, viri fortes et fideles, sed nequaquam ex tam ampla neque tam ex nobili civitate. Chrysas est amnis, qui per Assorinorum agros fluit. Is apud illos habetur deus et religione maxima colitur. Fanum eius est in agro propter ipsam viam, qua Assoro itur Hennam. In eo Chryssae simulacrum est praeclare factum e marmore. Id iste poscere Assorinos propter singularem eius fani religionem non ausus est; Tlepolemo dat et Hieroni negotium. Illi noctu facta manu armataque veniunt, fores aedis effringunt; aeditumi custodesque mature sentiunt;

signum, quod erat notum vicinitati, bucina datur; homines ex agris concurrunt; eicitur fugaturque Tlepolemus, neque quicquam ex fano Chrysaë præter unum perparvulum signum ex aere desideratum est.

Matris Magnæ fanum apud Enguinos est. Iam enim mihi non modo breviter de uno quoque dicendum, sed etiam prætereunda videntur esse permulta, ut ad maiora istius et illustriora in hoc genere furta et scelera veniamus. In hoc fano loricas galeasque acneas caelatas opere Corinthio hydriasque grandes simili in genere atque eadem arte perfectas idem ille Scipio, vir omnibus rebus præcellentissimus, posuerat et suum nomen scripserat. Quid iam de isto plura dicam aut querar? Omnia illa, iudices, abstulit, nihil in religiosissimo fano præter vestigia violatæ religionis nomenque P. Scipionis reliquit; hostium spolia, monumenta imperatorum, decora atque ornamenta fanorum posthac his præclaris nominibus amissis in instrumento atque in supellectile Verris nominabuntur. Tu videlicet solus vasis Corinthiis delectaris, tu illius aeris temperationem, tu operum linamenta sollertissime perspicias; hæc Scipio ille non intellegebat, homo doctissimus atque humanissimus, tu sine ulla bona arte, sine humanitate, sine ingenio, sine litteris, intellegis et iudicas! Vide, ne ille non solum temperantia, sed etiam intellegentia te atque istos, qui se elegantes dici volunt, vicerit. Nam quia quam pulchra essent intellegebat, ideo existimabat ea non ad hominum luxuriam, sed ad ornatum fanorum atque oppidorum esse facta.

Audite etiam singularem eius, iudices, cupiditatem, audaciam, amentiam, in iis præsertim sacris polluentis, quæ non modo manibus attingi, sed ne cogitatione quidem violari fas fuit. Sacrarium Cereris est apud Catinenses eadem religione, qua Romæ, qua in ceteris locis, qua prope in toto orbe terrarum. In eo sacrario

intimo signum fuit Cereris perantiquum, quod viri non modo cuius modi esset, sed ne esse quidem sciebant; aditus enim in id sacrarium non est viris; sacra per mulieres ac virgines confici solent. Hoc signum noctu clam istius servi ex illo religiosissimo atque antiquissimo loco sustulerunt. Postridie sacerdotes Cereris atque illius fani antistitae, maiores natu, probatae ac nobiles mulieres, rem ad magistratus suos deferunt. Omnibus acerbum, indignum, luctuosum denique videbatur. Tum iste, ut ab se sceleris illius suspicio demoveretur, dat hospiti suo cuidam negotium, ut aliquem reperiret, quem illud fecisse insimularet, daretque operam, ut is eo crimine damnaretur, ne ipse esset in crimine. Res non procrastinatur. Nam cum iste Catina profectus esset, servi cuiusdam nomen defertur; is accusatur, ficti testes in eum dantur. Rem cunctus senatus Catinensium legibus iudicabat. Sacerdotes vocantur; ex iis quaeritur secreto in curia, quid esse factum arbitrarentur, quem ad modum signum esset ablatum. Respondent illae praetoris in eo loco servos esse visos. Res, quae esset iam antea non obscura, sacerdotum testimonio perspicua esse coepit. Itur in consilium; servus ille innocens omnibus sententiis absolvitur — quo facilius vos hunc omnibus sententiis condemnare possitis. Quid enim postulas, Verres? quid speras, quid exspectas, quem tibi aut deum aut hominem auxilio futurum putas? Eone tu servos ad spoliandum fanum immittere ausus es, quo liberos adire ne orandi quidem causa fas erat? iisne rebus manus adferre non dubitasti, a quibus etiam oculos cohibere te religionum iura cogeant? Tametsi ne oculis quidem captus in hanc fraudem tam sceleratam ac tam nefariam decidisti; nam id concupisti, quod numquam videras, id, inquam, adamasti, quod antea non adspexeras; auribus tu tantam cupiditatem concepisti, ut eam non metus, non religio, non deorum vis, non hominum existimatio

contineret. At ex bono viro, credo, audieras et bono 102
 auctore. Qui id potes, qui ne ex viro quidem audire
 potueris? Audisti igitur ex muliere, quoniam id viri nec
 vidisse neque nosse poterant. Qualem porro illam femi-
 nam fuisse putatis, iudices, quam pudicam, quae cum
 Verre loqueretur, quam religiosam, quae sacrarii spoli-
 andi rationem ostenderet? At minime mirum, quae
 sacra per summam castimoniam virorum ac mulierum
 fiant, eadem per istius stuprum ac flagitium esse
 violata.

Quid ergo? hoc solum auditione expetere coepit, 46
 cum id ipse non vidisset? Immo vero alia complura;
 ex quibus eligam spoliationem nobilissimi atque anti-
 quissimi fani, de qua priore actione testes dicere au-
 distis. Nunc eadem illa, quaeso, audite et diligenter, sicut
 adhuc fecistis, attendite.

Insula est Melita, iudices, satis lato a Sicilia mari 103
 periculoaque diiuncta; in qua est eodem nomine oppi-
 dum, quo iste numquam accessit, quod tamen isti tex-
 trinum per triennium ad muliebrem vestem conficiendam
 fuit. Ab eo oppido non longe in promunturio fanum
 est Iunonis antiquum, quod tanta religione semper fuit,
 ut non modo illis Punicis bellis, quae in his fere locis
 navali copia gesta atque versata sunt, sed etiam hac
 praedonum multitudine semper inviolatum sanctumque
 fuerit. Quin etiam hoc memoriae proditum est, classe
 quondam Masinissae regis ad eum locum appulsa prae-
 fectum regium dentes eburneos incredibili magnitudine
 e fano sustulisse et eos in Africam portasse Masinissae-
 que donasse. Regem primo delectatum esse munere; post,
 ubi audisset, unde essent, statim certos homines in quin-
 queremi misisse, qui eos dentes reponerent. Itaque in
 iis scriptum litteris Punicis fuit regem Masinissam im-
 prudentem accepisse, re cognita reportandos restituendos-
 que curasse. Erat praeterea magna vis eboris, multa

ornamenta, in quibus eburneae Victoriae antiquo opere
 104 ac summa arte perfectae. Haec iste omnia, ne multis
 morer, uno impetu atque uno nuntio per servos Vene-
 rios, quos eius rei causa miserat, tollenda atque aspor-
 tanda curavit.

47 Pro di immortales! quem ego hominem accuso?
 quem legibus aut iudiciali iure persequor? de quo vos
 sententiam per tabellam feretis? Dicunt legati Melitenses
 publice spoliatum templum esse Iunonis, nihil istum in
 religiosissimo fano reliquisse; quem in locum classes
 hostium saepe accesserint, ubi piratae fere quotannis
 hiemare soleant, quod neque praedo violarit ante neque
 umquam hostis attigerit, id ab uno isto sic spoliatum
 esse, ut nihil ^{in parte} sit relictum. Hic nunc iste reus
 aut ego accusator aut hoc iudicium appellabitur? Cri-
 minibus enim arguitur aut suspicionibus in iudicium vo-
 catur. Di ablati, fana vexata, nudatae urbes reperiuntur;
 earum autem rerum nullam sibi iste neque infitiandi
 rationem neque defendendi facultatem reliquit; omnibus
 in rebus coarguitur a me, convincitur a testibus, urgetur
 confessione sua, manifestis in maleficiis tenetur — et
 manet etiam ac tacitus facta mecum sua recognoscit.

105 Nimum mihi diu videor in uno genere versari cri-
 minum; sentio, iudices, occurrendum esse satietati aurium
 animorumque vestrorum. Quam ob rem multa praeter-
 mittam; ad ea autem, quae dicturus sum, reficite vos,
 quaeso, iudices, per deos immortales, eos ipsos, de quo-
 rum religione iam diu dicimus, dum id eius facinus
 commemoro et profero, quo provincia tota commota est.
 De quo si paulo altius ordiri ac repetere memoriam reli-
 gionis videbor, ignoscite; rei magnitudo me breviter
 perstringere atrocitatem eriminis non sinit.

48
 106 Vetus est haec opinio, iudices, quae constat ex
 antiquissimis Graecorum litteris ac monumentis, insulam

Siciliam totam esse Cereri et Liberæ consecratam. Hoc cum ceteræ gentes sic arbitrantur, tum ipsis Siculis ita persuasum est, ut in animis eorum insitum atque innatum esse videatur. Nam et natas esse has in iis locis deas et fruges in ea terra primum re-
 pertas esse arbitrantur et raptam esse Liberam, quam eandem Proserpinam vocant, ex Hennensium nemore, qui locus, quod in media est insula situs, umbilicus Siciliæ nominatur. Quam cum investigare et conquirere Ceres vellet, dicitur inflammasse taedas iis ignibus, qui ex Aetnae vertice erumpunt; quas sibi cum ipsa praeferret, orbem omnem peragrasse terrarum. Henna autem, 107
 ubi ea, quæ dico, gesta esse memorantur, est loco per excelso atque edito, quo in summo est aequata agri planities et aquae perennes, tota vero ab omni aditu circumcisa atque directa est; quam circa lacus lucique sunt plurimi atque laetissimi flores omni tempore anni, locus ut ipse raptum illum virginis, quem iam a pueris accepimus, declarare videatur. Etenim prope est spelunca quaedam conversa ad aquilonem infinita altitudine, qua Ditem patrem ferunt repente cum curru exstitisse abreptamque ex eo loco virginem secum asportasse et subito non longe a Syracusis penetrasse sub terras, lacumque in eo loco repente exstitisse, ubi usque ad hoc tempus Syracusani festos dies anniversarios agunt celeberrimo virorum mulierumque conventu. Propter huius 49
 opinionis vetustatem, quod horum in iis locis vestigia ac prope incunabula reperiuntur deorum, mira quaedam tota Sicilia privatim ac publice religio est Cereris Hennensis. Etenim multa saepe prodigia vim eius numenque declararunt; multis saepe in difficillimis rebus praesens auxilium eius oblatum est, ut hæc insula ab ea non solum diligere, sed etiam incolæ custodiri que videatur. Nec solum 108
 Siculi, verum etiam ceteræ gentes nationesque Hennensem Cererem maxime colunt. Etenim si Atheniensium

sacra summa cupiditate expetuntur, ad quos Ceres in ^{volens huius} illo errore venisse dicitur frugesque attulisse, quantam esse religionem convenit eorum, apud quos eam natam esse et fruges invenisse constat? Itaque apud patres nostros atroci ac difficili rei publicae tempore, cum Ti. Graceho occiso magnorum periculorum metus ex ostentis portenderetur, P. Mucio L. Calpurnio consulibus aditum est ad libros Sibyllinos; ex quibus inventum est Cererem antiquissimam placari oportere. Tum ex amplissimo collegio decemvirali sacerdotes populi Romani, cum esset in urbe nostra Cereris pulcherrimum et magnificentissimum templum, tamen usque Hennam profecti sunt. Tanta erat enim auctoritas et vetustas illius religionis, ut, cum illuc irent, non ad aedem Cereris, sed ad ipsam Cererem proficisci viderentur. Non obtundam diutius; etenim iam dudum vereor, ne oratio mea aliena ab iudiciorum ratione et a cotidiana dicendi consuetudine esse videatur. Hoc dico, hanc ipsam Cererem antiquissimam, religiosissimam, principem omnium sacrorum, quae apud omnes gentes nationesque fiunt, a C. Verre ex suis templis ac sedibus esse sublatam. Qui accessistis Hennam, vidistis simulacrum Cereris e marmore et in altero templo Liberae. Sunt ea perampla atque praeclara, sed non ita antiqua. Ex aere fuit quoddam modica amplitudine ac singulari opere cum facibus perantiquum, omnium illorum, quae sunt in eo fano, multo antiquissimum. Id 110 sustulit ac tamen eo contentus non fuit. Ante aedem Cereris in aperto ac propatulo loco signa duo sunt, Cereris unum, alterum Triptolemi, pulcherrima ac perampla. Pulchritudo periculo, amplitudo saluti fuit, quod eorum demolitio atque asportatio perdifficilis videbatur. Insistebat in manu Cereris dextra grande simulacrum pulcherrime factum Victoriae; hoc iste e signo Cereris avellendum asportandumque curavit.

Qui tandem istius animus est nunc in recordatione 50
 scelerum suorum, cum ego ipse in commemoratione
 eorum non solum animo commovear, verum etiam cor-
 pore perhorrescam? Venit enim mihi fani, loci, religionis
 illius in mentem; versantur ante oculos omnia, dies ille,
 quo ego Hennam cum venissem, praesto mihi sacerdotes
 Cereris cum infulis ac verbenis fuerunt, contio conven-
 tusque civium, in quo ego cum loquerer, tanti gemitus
 fletusque fiebant, ut acerbissimus tota urbe luctus ver- 111
 sari videretur. Non illi decumarum imperia, non bono-
 rum direptiones, non iniqua iudicia, non importunas
 istius libidines, non vim, non contumelias, quibus vexati
 oppressique erant, conquerebantur; Cereris numen, sa-
 crorum vetustatem, fani religionem istius sceleratissimi
 atque audacissimi supplicio expiari volebant; omnia se
 cetera pati ac neglegere dicebant. Hic dolor erat tantus,
 ut alter Orcus venisse Hennam et non Proserpinam
 asportasse, sed ipsam abripuisse Cererem videretur.
 Etenim urbs illa non urbs videtur, sed fanum Cereris
 esse; habitare apud sese Cererem Hennenses arbitrantur,
 ut mihi non cives illius civitatis, sed omnes sacerdotes,
 omnes accolae atque antistites Cereris esse videantur.
 Henna tu simulacrum Cereris tollere audebas, Henna tu 112
 de manu Cereris Victoriā eripere et deam deae detra-
 here conatus es? quorum nihil violare, nihil attingere
 ausi sunt, in quibus erant omnia, quae sceleri propiora
 sunt quam religioni. Tenuerunt enim P. Popilio P. Ru-
 pilio consulibus illum locum servi, fugitivi, barbari,
 hostes; sed neque tam servi illi dominorum quam tu
 libidinum, neque tam fugitivi illi ab dominis quam tu
 ab iure et ab legibus, neque tam barbari lingua et na-
 tione illi quam tu natura et moribus, neque tam illi hostes
 hominibus quam tu dis immortalibus. Quae deprecatio
 est igitur ei reliqua, qui indignitate servos, temeritate
 fugitivos, scelere barbaros, crudelitate hostes vicerit?

51
113 Audistis Theodorum et Numenium et Nicasionem, legatos Hennenses, publice dicere sese a suis civibus haec habere mandata, ut ad Verrem adirent et eum simulacrum Cereris et Victoriae reposcerent; id si impe-
trassent, tum ut morem veterem Hennensium conserva-
rent, publice in eum, tametsi vexasset Siciliam, tamen, quoniam haec a maioribus instituta accepissent, testimo-
nium ne quod dicerent; sin autem ea non reddidisset, tum ut in iudicio adessent, tum ut de eius iniuriis iudi-
ces docerent, sed maxime de religione quererentur. Quas illorum querimonias nolite, per deos immortales, asper-
nari, nolite contemnere ac negligere, iudices! Aguntur iniuriae sociorum, agitur vis legum, agitur existimatio veritasque iudiciorum. Quae sunt omnia permagna, ve-
rum illud maximum: tanta religione obstricta tota pro-
vincia est, tanta superstitio ex istius facto mentes om-
nium Siculorum occupavit, ut, quaecumque accidant publice privatimque incommoda, propter eam causam
114 sceleris istius evenire videantur. Audistis Centuripinos, Agyrinenses, Catinenses, Aetnenses, Herbitenses compluresque alios publice dicere, quae solitudo esset in agris, quae vastitas, quae fuga aratorum, quam deserta, quam inculta, quam relicta omnia. Ea tametsi multis istius et variis iniuriis acciderunt, tamen haec una causa in opinione Siculorum plurimum valet, quod Cerere viola-
ta omnes cultus fructusque Cereris in iis locis inter-
isse arbitrantur. Medemini religioni sociorum, iudices, conservate vestram. Neque enim haec externa vobis est religio neque aliena. Quodsi esset, si suscipere eam nolletis, tamen in eo, qui violasset, sancire vos velle
115 oporteret. Nunc vero in communi omnium gentium reli-
gione inque iis sacris, quae maiores nostri ab exteris nationibus adscita atque arcessita coluerunt, quae sacra, ut erant re vera, sic appellari Graeca voluerunt, negle-
gentes ac dissoluti si cupiamus esse, qui possumus?

Unius etiam urbis omnium pulcherrimae atque ornatissimae, Syracusarum, direptionem commemorabo et in medium proferam, iudices, ut aliquando totam huius generis orationem concludam atque definiam. Nemo fere vestrum est, quin, quem ad modum captae sint a M. Marcello Syracusae, saepe audierit, non numquam etiam in annalibus legerit. Conferte hanc pacem cum illo bello, huius praetoris adventum cum illius imperatoris victoria, huius cohortem impuram cum illius exercitu invicto, huius libidines cum illius continentia; ab illo, qui cepit, conditas, ab hoc, qui constitutas accepit, captas dicetis Syracusas. Ac iam illa omitto, quae 116 disperse a me multis in locis dicentur ac dicta sunt, forum Syracusanorum, quod introitu Marcelli purum a caede servatum est, id adventu Verris Siculorum innocentium sanguine redundasse, portum Syracusanorum, qui tum et nostris classibus et Carthaginensium clausus fuisset, eum isto praetore Cilicum myoparoni praedonibusque patuisse; mitto adhibitam vim ingenuis, matres familias violatas, quae tum in urbe capta commissa non sunt neque odio hostili neque licentia militari neque more belli neque iure victoriae; mitto, inquam, haec omnia, quae ab isto per triennium perfecta sunt; ea, quae coniuncta cum illis rebus sunt, de quibus antea dixi, cognoscite.

Urbem Syracusas maximam esse Graecarum, 117 pulcherrimam omnium saepe audistis. Est, iudices, ita, ut dicitur. Nam et situ est cum munito, tum ex omni aditu vel terra vel mari praeclaro ad adspectum, et portus habet prope in aedificatione amplexuque urbis inclusos; qui cum diversos inter se aditus habeant, in exitu coniunguntur et confluent. Eorum in coniunctione pars oppidi, quae appellatur Insula, mari diiuncta angusto, ponte rursus adiungitur et continetur. Ea tanta est urbs, 53
118 ut ex quattuor urbibus maximis constare dicatur; quarum

52

Syracusanorum
Munitioad spectum
Angustia

gale

una est ea, quam dixi, Insula, quae duobus portibus eincta in utriusque portus ostium aditumque proiecta est; in qua domus est, quae Hieronis regis fuit, qua praetores uti solent. In ea sunt aedes sacrae complures, sed duae, quae longe ceteris antecellant, Dianae una et altera, quae fuit ante istius adventum ornatissima, Minervae. In hac insula extrema est fons aquae dulcis, cui nomen Arethusa est, incredibili magnitudine, plenissimus piscium, qui fluctu totus operiretur, nisi munitione
 119 ac mole lapidum diiunctus esset a mari. Altera autem est urbs Syracusis, cui nomen Achradina est; in qua forum maximum, pulcherrimae porticus, ornatissimum prytanium, amplissima est curia templumque egregium Iovis Olympii ceteraque urbis partes, quae una via lata perpetua multisque transversis divisae privatis aedificiis continentur. Tertia est urbs, quae, quod in ea parte Fortunae fanum antiquum fuit, Tycha nominata est; in qua gymnasium amplissimum est et complures aedes sacrae, coliturque ea pars et habitatur frequentissime. Quarta autem est, quae quia postrema coaedificata est, Neapolis nominatur; quam ad summam theatrum est maximum; praeterea duo templa sunt egregia, Cereris unum, alterum Liberae, signumque Apollinis, qui Teme- nites vocatur, pulcherrimum et maximum; quod iste si portare potuisset, non dubitasset auferre.

54
 120 Nunc ad Marcellum revertar, ne haec a me sine causa commemorata esse videantur. Qui cum tam praeclaram urbem vi copiisque cepisset, non putavit ad laudem populi Romani hoc pertinere, hanc pulchritudinem, ex qua praesertim periculi nihil ostenderetur, delere et extinguere. Itaque aedificiis omnibus, publicis privatis, sacris profanis, sic pepercit, quasi ad ea defendenda cum exercitu, non expugnanda venisset. In ornatu urbis habuit victoriae rationem, habuit humanitatis; victoriae putabat esse multa Romam deportare, quae ornamento

urbi esse possent, humanitatis non plane exspoliare urbem, praesertim quam conservare voluisset. In hac partitione ornatus non plus victoria Marcelli populo Romano appetivit, quam humanitas Syracusanis reservavit. Romam quae apportata sunt, ad aedem Honoris et Virtutis itemque aliis in locis videmus. Nihil in aedibus, nihil in hortis posuit, nihil in suburbano; putavit, si urbis ornamenta domum suam non contulisset, domum suam ornamento urbi futuram. Syracusis autem permulta atque egregia reliquit; deum vero nullum violavit, nullum attigit. Conferte Verrem, non ut hominem cum homine comparetis, ne qua tali viro mortuo fiat iniuria, sed ut pacem cum bello, leges cum vi, forum et iuris dictionem cum ferro et armis, adventum et comitatum cum exercitu et victoria conferatis.

Aedis Minervae est in Insula, de qua ante dixi; quam Marcellus non attigit, quam plenam atque ornatum reliquit; quae ab isto sic spoliata atque direpta est, non ut ab hoste aliquo, qui tamen in bello religionem et consuetudinis iura retineret, sed ut a barbaris praedonibus vexata esse videatur. Pugna erat equestris Agathocli regis in tabulis picta; iis autem tabulis interiores templi parietes vestiebantur. Nihil erat ea pictura nobilius, nihil Syracusis, quod magis visendum putaretur. Has tabulas M. Marcellus, cum omnia victoria illa sua profana fecisset, tamen religione impeditus non attigit; iste, cum illa iam propter diuturnam pacem fidelitatemque populi Syracusani sacra religiosaque accepisset, omnes eas tabulas abstulit, parietes, quorum ornatus tot saecula manserant, tot bella effugerant, nudos ac deformatos reliquit. Et Marcellus, qui, si Syracusas cepisset, duo templa se Romae dedicaturum voverat, is id, quod erat aedificaturus, iis rebus ornare, quas ceperrat, noluit; Verres, qui non Honori neque Virtuti, quem ad modum ille, sed Veneri et Cupidini vota deberet, is

Minervae templum spoliare conatus est. Ille deos deorum spoliis ornari noluit, hic ornamenta Minervae virginis in meretriciam domum transtulit. Viginti et septem praeterea tabulas pulcherrime pictas ex eadem aede sustulit, in quibus erant imagines Siciliae regum ac tyrannorum, quae non solum pictorum artificio delectabant, sed etiam commemoratione hominum et cognitione formarum. Ac videte, quanto taetrius hic tyrannus Syracusanis fuerit quam quisquam superiorum umquam; illi tamen ornarunt templa deorum immortalium, hic etiam illorum monumenta atque ornamenta sustulit.

⁵⁶
¹²⁴ Iam vero quid ego de valvis illius templi commorem? Vereor, ne, haec qui non viderunt, omnia me nimis augere atque ornare arbitrentur; quod tamen nemo suspicari debet, tam esse me cupidum, ut tot viros primarios velim, praesertim ex iudicum numero, qui Syracusis fuerint, qui haec viderint, esse temeritati et mendacio meo conscios. Confirmare hoc liquido, iudices, possum, valvas magnificentiores, ex auro atque ebore perfectiores, nullas umquam ullo in templo fuisse. Incredibile dictu est, quam multi Graeci de harum valvarum pulchritudine scriptum reliquerint. Nimium forsitan haec illi mirentur atque efferant; esto; verum tamen honestius est rei publicae nostrae, iudices, ea, quae illis pulchra esse videantur, imperatorem nostrum in bello reliquisse quam praetorem in pace abstulisse. Ex ebore diligentissime perfecta argumenta erant in valvis; ea detrahenda curavit omnia. Gorgonis os pulcherrimum cinctum anguibus revellit atque abstulit, et tamen indicavit se non solum artificio, sed etiam pretio quaestuque duci; nam bullas aureas omnes ex iis valvis, quae erant multae et graves, non dubitavit auferre; quarum iste non opere delectabatur, sed pondere. Itaque eius modi valvas reliquit, ut, quae olim ad ornandum templum erant maxime, nunc tantum ad claudendum factae esse videantur.

Etiamne gramineas hastas — vidi enim vos in ¹²⁵
hoc nomine, cum testis diceret, commoveri — in quibus
neque manu factum quicquam neque pulchritudo erat
ulla, sed tantum magnitudo incredibilis, de qua vel
audire satis esset, nimium videre plus quam semel, etiam
id concupisti.

Nam Sappho, quae sublata de prytaenio est, dat ⁵⁷
tibi iustam excusationem, prope ut concedendum atque ¹²⁶
ignoscendum esse videatur. Silanionis opus tam per-
fectum, tam elegans, tam elaboratum quisquam non modo
privatus, sed populus potius haberet quam homo ele-
gantissimus atque eruditissimus, Verres? Nimirum contra
dici nihil potest. Nostrum enim unus quisque, qui tam
beati, quam iste est, non sumus, tam delicati esse non
possumus, si quando aliquid istius modi videre volet,
eat ad aedem Felicitatis, ad monumentum Catuli, in por-
ticum Metelli, det operam, ut admittatur in alicuius isto-
rum Tusculanum, spectet forum ornatum, si quid iste
suorum aedilibus commodarit; Verres haec habeat domi,
Verres ornamentis fanorum atque oppidorum habeat plen-
nam domum, villas refertas. Etiamne huius operarii
studia ac delicias, iudices, perferetis? qui ita natus, ita
educatus est, ita factus et animo et corpore, ut multo
appositior ad ferenda quam ad auferenda signa esse vi-
deatur. Atque haec Sappho sublata quantum desiderium ¹²⁷
sui reliquerit, dici vix potest. Nam cum ipsa fuit egregie
facta, tum epigramma Graecum pernobile incisum est
in basi, quod iste eruditus homo et Graeculus, qui haec
subtiliter iudicat, qui solus intellegit, si unam litteram
Graecam scisset, certe una sustulisset. Nunc enim, quod
scriptum est inani in basi, declarat, quid fuerit, et id
ablatum indicat.

Quid? signum Paeanis ex aede Aesculapi prae-
clare factum, sacrum ac religiosum, non sustulisti? quod

omnes propter pulchritudinem visere, propter religionem
128 colere solebant. Quid? ex aede Liberi simulacrum Ari-
staei non tuo imperio palam ablatum est? Quid? ex
aede Iovis religiosissimum simulacrum Iovis Impera-
toris, quem Graeci Urion nominant, pulcherrime factum
nonne abstulisti? Quid? ex aede Liberae porcinum
caput illud pulcherrimum, quod visere solebamus, num
dubitasti tollere? Atque ille Paeon sacrificiis anniversa-
riis simul cum Aesculapio apud illos colebatur; Aristaeus,
58 qui inventor olei esse dicitur, una cum Libero patre apud
129 illos eodem erat in templo consecratus. Iovem autem
Imperatorem quanto honore in suo templo fuisse arbi-
tramini? Conicere potestis, si recordari volueritis, quanta
religione fuerit eadem specie ac forma signum illud,
quod ex Macedonia captum in Capitolio posuerat T. Fla-
mininus. Etenim tria ferebantur in orbe terrarum signa
Iovis Imperatoris uno in genere pulcherrime facta, unum
illud Macedonicum, quod in Capitolio vidimus, alterum
in Ponti ore et angustiis, tertium, quod Syracusis ante
Verrem praetorem fuit. Illud Flamininus ita ex aede
sua sustulit, ut in Capitolio, hoc est in terrestri domi-
130 cilio Iovis, poneret. Quod autem est ad introitum Ponti,
id, cum tam multa ex illo mari bella emergerint, tam
multa porro in Pontum invecta sint, usque ad hanc
diem integrum inviolatumque servatum est. Hoc ter-
tium, quod erat Syracusis, quod M. Marcellus armatus
et victor viderat, quod religioni concesserat, quod
cives atque incolae colere, advenae non solum vi-
sere, verum etiam venerari solebant, id C. Verres ex
131 templo Iovis sustulit. Ut saepius ad Marcellum rever-
tar, indices, sic habetote, plures esse a Syracusanis
istius adventu deos quam victoria Marcelli homines
desideratos. Etenim ille requisisse etiam dicitur Archi-
medem illum, summo ingenio hominem ac disciplina,
quem cum audisset interfectum, permoleste tulisse; iste

omnia, quae requisivit, non ut conservaret, verum ut asportaret, requisivit.

Iam illa, quae leviora videbuntur, ideo praeteribo: 59
quod mensas Delphicas e marmore, crateras ex aere
pulcherrimas, vim maximam vasorum Corinthiorum
ex omnibus aedibus sacris abstulit Syracusis. Itaque, 132
iudices, ii, qui hospites ad ea, quae visenda sunt, solent
ducere et unum quidque ostendere, quos illi mystagogos
vocant, conversam iam habent demonstrationem suam.
Nam, ut ante demonstrabant, quid ubique esset, item
nunc, quid undique ablatum sit, ostendunt.

Quid tum? medioerine tandem dolore eos ad-
fectos esse arbitramini? Non ita est, iudices, primum
quod omnes religione moventur et deos patrios, quos a
maioribus acceperunt, colendos sibi diligenter et retinen-
dos esse arbitrantur; deinde hic ornatus, haec opera
atque artificia, signa, tabulae pictae Graecos ho-
mines nimio opere delectant. Itaque ex illorum
querimoniis intellegere possumus, haec illis acerbissima
videri, quae forsitan nobis levia et contemnenda esse
videantur. Mihi credite, iudices, — tametsi vosmet ipsos
haec eadem audire certo scio — cum multas acceperint
per hosce annos socii atque exterae nationes calamitates
et iniurias, nullas Graeci homines gravius ferunt ac tu-
lerunt quam huiusce modi spoliationes fanorum atque
oppidorum. Licet iste dicat emisse se, sicuti solet dicere, 133
credite hoc mihi, iudices: nulla umquam civitas tota
Asia et Graecia signum ullum, tabulam pictam ullam,
ullum denique ornamentum urbis sua voluntate cuiquam
vendidit; nisi forte existimatis, posteaquam iudicia se-
vera Romae fieri desierunt, Graecos homines haec ven-
ditare coepisse, quae tum non modo non venditabant,
cum iudicia fiebant, verum etiam coebebant; aut nisi

arbitramini L. Crasso, Q. Scaevolae, C. Claudio, potentissimis hominibus, quorum aedilitates ornatissimas vidimus, commercium istarum rerum cum Graecis hominibus non fuisse, iis, qui post iudiciorum dissolutionem aediles facti sunt, fuisse.

60 Acerbiorem etiam scitote esse civitatibus falsam
134 istam et simulatam emptionem, quam si qui clam subripiat aut eripiat palam atque auferat. Nam turpitudinem summam esse arbitrantur referri in tabulas publicas pretio adductam civitatem, et pretio parvo, ea, quae accipisset a maioribus, vendidisse atque abalienasse. Etenim mirandum in modum Graeci rebus istis, quas nos contemnimus, delectantur. Itaque maiores nostri facile patiebantur haec esse apud illos quam plurima: apud socios, ut imperio nostro quam ornatissimi florentissimique essent; apud eos autem, quos vectigales aut stipendiarios fecerant, tamen haec relinquebant, ut illi, quibus haec iucunda sunt, quae nobis levia videntur, haberent haec
135 oblectamenta et solacia servitutis. Quid arbitramini Reginos, qui iam cives Romani sunt, merere velle, ut ab iis marmorea Venus illa auferatur? quid Tarentinos, ut Europam in tauro amittant, ut Satyrum, qui apud illos in aede Vestae est, ut cetera? quid Thespienses, ut Cupidinis signum, quid Cnidios, ut Venerem marmoream, quid, ut pictam, Coos, quid Ephesios, ut Alexandrum, quid Cyzicenos, ut Aiacem aut Medeam, quid Rhodios, ut Ialysum, quid Athenienses, ut ex marmore Iacchum aut Paralum pictum aut ex aere Myronis buculam? Longum est et non necessarium commemorare, quae apud quosque visenda sint tota Asia et Graecia; verum illud est, quam ob rem haec commemorem, quod existimare vos hoc volo, mirum quendam dolorem accipere eos, ex quorum urbibus haec auferantur.

61 Atque ut ceteros omittamus, de ipsis Syracusanis
136 cognoscite. Ad quos ego cum venissem, sic primo existi-

mabam, ut Romae ex istius amicis acceperam, civitatem Syracusanam propter Heracli hereditatem non minus esse isti amicam, quam Mamertinam propter praedarum ac furtorum omnium societatem; simul et verebar, ne mulierum nobilium et formosarum gratia, quarum iste arbitrio praeturam per triennium gesserat, virorumque, quibuscum illae nuptae erant, nimia in istum non modo lenitudine, sed etiam liberalitate oppugnarer, si quid ex litteris Syracusanorum conquirerem. Itaque Syracusis cum civibus Romanis eram, eorum tabulas exquirebam, iniurias cognoscebam. Cum diutius in negotio curaque fueram, ut requiescerem curamque animi remitterem, ad Carpinati praeclaras tabulas revertabar, ubi cum equitibus Romanis, hominibus ex illo conventu honestissimis, illius Verrucios, de quibus ante dixi, explicabam; a Syracusanis prorsus nihil adiumenti neque publice neque privatim exspectabam neque erat in animo postulare.

Cum haec agerem, repente ad me venit Heraclius, is qui tum magistratum Syracusis habebat, homo nobilis, qui sacerdos Iovis fuisset, qui honos est apud Syracusanos amplissimus. Agit mecum et cum fratre meo, ut, si nobis videretur, adiremus ad eorum senatum; frequentes esse in curia; se iussu senatus a nobis petere, ut veniremus. Primo nobis fuit dubium, quid ageremus; deinde cito venit in mentem non esse vitandum illum nobis conventum et locum, itaque in curiam venimus. Honorifice sane consurgitur; nos rogatu magistratus adsedimus. Incipit is loqui, qui et auctoritate et aetate et, ut mihi visum est, usu rerum antecedebat, Diodorus Timarchidi, cuius omnis oratio hanc habuit primo sententiam: senatum et populum Syracusanum moleste graviterque ferre, quod ego cum in ceteris Siciliae civitatibus senatum populumque docuissem, quid iis utilitatis, quid salutis adferrem, et cum ab omnibus mandata, legatos, litteras testimoniaque sumpsissem, in illa civitate

nihil eius modi facerem. Respondi neque Romae in conventu Siculorum, cum a me auxilium communi omnium legationum consilio petebatur causaque totius provinciae ad me deferebatur, legatos Syracusanorum adfuisse, neque me postulare, ut quicumque contra C. Verrem decerneretur in ea curia, in qua inauratam C. Verris statuam
 139 viderem. Quod posteaquam dixi, tantus est gemitus factus adspectu statuæ et commemoratione, ut illud in curia positum monumentum scelerum, non beneficiorum videretur. Tum pro se quisque, quantum dicendo adsequi poterat, docere me coepit ea, quæ paulo ante commemoravi, spoliatam urbem, fana direpta, de Heraclii hereditate, quam palaestritis concessisset, multo maximam partem ipsum abstulisse; neque postulandum fuisse, ut ille palaestritas diligeret, qui etiam inventorem olei deum sustulisset; neque illam statuam esse ex pecunia publica neque publice datam, sed eos, qui hereditatis diripiendæ participes fuissent, faciendam statuendamque curasse; eosdem Romæ fuisse legatos, illius adiutores improbitatis, socios furtorum, conscios flagitiorum; eo minus mirari me oportere, si illi communi legatorum voluntati et salutis Siciliae defuissent.

63

Ubi eorum dolorem ex illius iniuriis non modo non minorem, sed prope maiorem quam Siculorum ceterorum esse cognovi, tum meum animum in illos, tum mei consilii negotique totius suscepti causam rationemque proposui, tum eos hortatus sum, ut causae communi salutique ne deessent, ut illam laudationem, quam se vi ac metu coactos paucis illis diebus decresse dicebant, tollerent. Itaque, iudices, Syracusani hæc faciunt, istius clientes atque amici. Primum mihi litteras publicas, quas in aerario sanctiore conditas habebant, proferunt; in quibus ostendunt omnia, quæ dixi ablata esse, perscripta et plura etiam, quam ego potui dicere; perscripta autem hoc modo: quod ex aede Minervæ hoc et illud abesset,

quod ex aede Iovis, quod ex aede Liberi — ut quisque iis rebus tuendis conservandisque praefuerat, ita perscriptum erat — cum rationem e lege redderent et, quae acceperant, tradere deberent, petisse, ut sibi, quod eae res abessent, ignosceretur; itaque omnes liberatos discessisse, et esse ignotum omnibus. Quas ego litteras obsignandas publico signo deportandasque curavi.

De laudatione autem ratio sic mihi reddita est. 141
Primum cum a C. Verre litterae aliquanto ante adventum meum de laudatione venissent, nihil esse decretum; deinde cum quidam ex illius amicis commoverent oportere decerni, maximo clamore esse et convicio repudiatos; postea, cum meus adventus appropinquaret, imperasse eum, qui summam potestatem haberet, ut decernerent; decretum ita esse, ut multo plus illi laudatio mali quam boni posset adferre. Id adeo, indices, ut mihi ab illis demonstratum est, sic vos ex me cognoscite.

Mos est Syracensis, ut, si qua de re ad senatum referatur, dicat sententiam, qui velit; nominatim nemo rogatur, et tamen, ut quisque aetate et honore antecedit, ita primus solet sua sponte dicere, itaque a ceteris ei conceditur; sin aliquando tacent omnes, tum sortito coguntur dicere. Cum hic mos esset, refertur ad senatum de laudatione Verris. In quo primum, ut aliquid esset morae, multi interpellant; de Sex. Peducaeo, qui de illa civitate totaque provincia optime meritus esset, sese antea, cum audissent ei negotium facessitum, eumque eum publice pro plurimis eius et maximis meritis laudare cuperent, a C. Verre prohibitos esse; iniquum esse, tametsi Peducaeus eorum laudatione iam non uteretur, tamen non id prius decernere, quod aliquando voluissent, quam quod tum cogerentur. Conclamant omnes et appro- 143
bant ita fieri oportere. Refertur de Peducaeo. Ut quisque aetate et honore antecede-
bat, ita sententiam dixit ex ordine. Id adeo ex ipso senatus consulto cognoscite; nam

principum sententiae perscribi solent. Recita, QVOD VERBA FACTA SVNT DE SEX. PEDVCAEO . . . — dicit, qui primi suaserint. Decernitur. Refertur deinde de Verre. Dic, quaeso, quo modo? QVOD VERBA FACTA SVNT DE C. VERRE — quid postea scriptum est? — CVM SVRGERET NEMO NEQVE SENTENTIAM DICERET — quid est hoc? — SORS DVCITVR. Quam ob rem? nemo erat voluntarius laudator praeturae tuae, defensor periculorum, praesertim cum inire a praetore gratiam posset? Nemo. Illi ipsi tui convivae, consilarii, conscii, socii verbum facere non audent. In qua curia statua tua stabat et nuda filii, in ea nemo fuit, ne quem

144 nudus quidem filius nudata provincia commoveret. Atque etiam hoc me docent, eius modi senatus consultum sese fecisse, ut omnes intellegere possent non laudationem, sed potius irrisionem esse illam, quae commonefaceret istius turpem calamitosamque praeturam. Etenim scriptum esse ita: quod is virgis neminem cecidisset — a quo cognostis nobilissimos homines atque innocentissimos securi esse percussos; quod vigilanter provinciam administrasset — cuius omnes vigiliis in stupris constat adulteriisque esse consumptas; quod praedones procul ab insula Sicilia prohibuisset — quos etiam intra Syracusanam insulam recepit.

65
145 Haec posteaquam ex illis cognovi, discessi cum fratre e curia, ut nobis absentibus, si quid vellent, decernerent. Decernunt statim primum, ut cum Lucio fratre hospitium publice fieret, quod is eandem voluntatem erga Syracusanos suscepisset, quam ego semper habuissem. Id non modo tum scripserunt, verum etiam in aere incisum nobis tradiderunt. Valde hercule te Syracusani tui, quos crebro commemorare soles, diligunt, qui cum accusatore tuo satis iustam causam coniungendae necessitudinis putant, quod te accusaturus sit et quod inquisitum in te venerit. Postea decernitur, ac non varie, sed prope cunctis sententiis, ut laudatio, quae C. Verri

decreta esset, tolleretur. In eo cum iam non solum 146
 discessio facta esset, sed etiam perscriptum atque in ta-
 bulas relatum, praetor appellatur. At quis appellat?
 magistratus aliqui? Nemo. Senator? Ne id quidem.
 Syracusanorum aliqui? Minime. Quis igitur praetorem
 appellat? Qui quaestor istius fuerat, P. Caesetius. O rem
 ridiculam! o desertum hominem, desperatum, relictum!
 A magistratu Siculo, ne senatus consultum Siculi homi-
 nes facere possent, ne suum ius suis moribus, suis le-
 gibus obtinere possent, non amicus istius, non hospes,
 non denique aliquis Siculus, sed quaestor populi Romani
 praetorem appellat! Quis hoc vidit, quis audivit? Praetor
 aequus et sapiens dimitti iubet senatum. Concurrit ad
 me maxima multitudo. Primum senatores clamare sibi
 eripi ius, eripi libertatem, populus senatum laudare, gra-
 tias agere, cives Romani a me nusquam discedere. Quo
 quidem die nihil aegrius factum est multo labore meo,
 quam ut manus ab illo appellatore abstinerentur.

Cum ad praetorem in ius adissemus, excogitat sane 147
 acute, quid decernat. Nam ante quam verbum facerem,
 de sella surrexit atque abiit. Itaque tum de foro, cum
 iam advesperasceret, discessimus. Postridie mane ab eo 66
 postulo, ut Syracusanis liceret senatus consultum, quod
 pridie fecissent, mihi reddere. Ille enim vero negat et
 ait indignum facinus esse, quod ego in senatu Graeco
 verba fecissem; quod quidem apud Graecos Graece lo-
 cutus essem, id ferri nullo modo posse. Respondi homini,
 ut potui, ut debui, ut volui. Cum multa, tum etiam hoc
 me memini dicere, facile esse perspicuum, quantum inter
 hunc et illum Numidicum, verum ac germanum Metellum,
 interesset; illum noluisse sua laudatione iuvare L. Lu-
 cullum, sororis virum, quicum optime convenisset, hunc
 homini alienissimo a civitatibus laudationes per vim et
 metum comparare. Quod ubi intellexi, multum apud illum 148
 recentes nuntios, multum tabellas non commendaticias,

sed tributarias valuisse, admonitu ipsorum Syracusanorum impetum in eas tabulas facio, in quibus senatus consultum perscripserant. Ecce autem nova turba atque rixa, ne tamen istum omnino Syracusis sine amicis, sine hospitibus, plane nudum esse ac desertum putetis. Retinere incipit tabulas Theomnastus quidam, homo ridicule insanus, quem Syracusani Theoractum vocant; qui illic eius modi est, ut eum pueri sectentur, ut omnes, cum loqui coepit, irrideant. Huius tamen insania, quae ridicula est aliis, mihi tum molesta sane fuit; nam cum spumas ageret in ore, oculis arderet, voce maxima vim me sibi adferre clamaret, copulati in ius pervenimus. Hic ego postulare coepi, ut mihi tabulas obsignare ac deportare liceret; ille contra dicere; negare esse illud senatus consultum, in quo praetor appellatus esset, negare id mihi tradi oportere. Ego legem recitare, omnium mihi tabularum et litterarum fieri potestatem; ille furiosus urgere nihil ad se nostras leges pertinere. Praetor intellegens negare sibi placere, quod senatus consultum ratum esse non deberet, id me Romam deportare. Quid multa? nisi vehementius homini minatus essem, nisi legis sanctionem poenamque recitassem, tabularum mihi potestas facta non esset. Ille autem insanus, qui pro isto vehementissime contra me declamasset, postquam non impetravit, credo, ut in gratiam mecum rediret, libellum mihi dat, in quo istius furta Syracusana perscripta erant, quae ego antea iam ab aliis cognoram et acceperam.

67
150 Laudent te iam sane Mamertini, quoniam ex tota provincia soli sunt, qui te salvum velint, ita tamen laudent, ut Heius, qui princeps legationis est, adsit, ita laudent, ut ad ea, quae rogati erunt, mihi parati sint respondere. Ac ne subito a me opprimantur, haec sum rogaturus: navem populo Romano debeantne. Fatebuntur. Praebuerintne praetore C. Verre. Negabunt. Aedificarintne

navem onerariam maximam publice, quam Verri dederunt. Negare non poterunt. Frumentum ab iis sumpseritne C. Verres, quod populo Romano mitteret, sicuti superiores. Negabunt. Quid militum aut nautarum per triennium dederint. Nullum datum dicent. Fuisse Messanam omnium istius furtorum ac praedarum receptricem negare non poterunt; permulta multis navibus illinc exportata, hanc navem denique maximam a Mamertinis datam onustam cum isto profectam fatebuntur. Quam 151 ob rem tibi habe sane istam laudationem Mamertinorum; Syracusanam quidem civitatem, ut abs te adfecta est, ita in te esse animatam videmus, apud quos etiam Verria illa flagitiosa sublata sunt. Etenim minime conveniebat ei deorum honores haberi, qui simulacra deorum abstulisset. Etiam hercule illud in Syracusanis merito reprehenderetur, si, cum diem festum ludorum de fastis suis sustulissent celeberrimum et sanctissimum, quod eo ipso die Syracusae a Marcello captae esse dicuntur, idem diem festum Verris nomine agerent, cum iste a Syracusanis, quae ille calamitosus dies reliquerat, ademisset. Ac videte hominis impudentiam atque adrogantiam, iudices, qui non solum Verria haec turpia ac ridicula ex Heraclii pecunia constituerit, verum etiam Marcellia tolli imperarit, ut ei sacra facerent quotannis, cuius opera omnia maiorum sacra deosque patrios amiserant, eius autem familiae dies festos tollent, per quam ceteros quoque festos dies recuperant.

Dodatek.

Rzut oka na rozwój rzeźby greckiej.

W czasach, poprzedzających 7. wiek przed Chr., prawdopodobnie nie rozwinęła się jeszcze była w Grecyi narodowa plastyka. Wprawdzie drewniane, do lalek podobne posągi bogów (*τὰ ξόανα*) w świątyniach wychodziły z rąk greckich rzeźbiarzy¹⁾, ale wszystkie bardziej kunsztowne wyroby z kamienia lub kruszcu były w owych czasach obcego pochodzenia lub charakteru. Wpływ sztuki obcej, zwłaszcza egipskiej, objawia się w Grecyi i później jeszcze, jednak stopniowo nabierają dzieła sztuki greckiej coraz więcej piętna swojskiego, heleńskiego.

Pierwszy, archaiczny (staroświecki) okres w rozwoju sztuki greckiej sięga do połowy 5. wieku. Znamiona stylu archaicznego czasów najdawniejszych są następujące: figura stoi prawie zawsze całemi stopami, ramiona jej silnie w dół wyciągnięte, przylegają do tułowia, pięście są zaciśnięte; głowa, osadzona prosto na szyi, nie zwraca się na bok. Czoło cofa się, nos wystaje silnie naprzód; później dopiero, gdy zaczęto starać się o nadanie twarzy wyrazu, występuje czoło więcej naprzód. Uszy osadzone są zwyczajnie za wysoko albo za nisko, oczy zanadto na wierzchu; usta są zamknięte, wargi bez życia. Pospolitem zjawiskiem na twarzach rzeźb archaicznych jest wyraz przyjaznego uśmiechu, który powstaje przez podniesienie kątów ust. Uśmiech ten widać zarówno na twarzach bogów, jak ludzi, żyjących i umierających. Jest to pierwsza próba wyrażania

¹⁾ W owych czasach rzeźby z drzewa i kamienia wapiennego malowano w całości różnemi barwami, przyczem z początku nie zważano na rzeczywiste ubarwienie przedmiotów; rzeźby z marmuru powlekano również farbami zrazu całe, później tylko niektóre ich części. Zwyczaj ten istniał także w późniejszych okresach (polychromia).

na twarzy wewnętrznego stanu duszy, ale przyznać trzeba, że uśmiech ten wygląda niejednokrotnie jakby grymas. Wszystkie te cechy znajdujemy w rzeźbie, którą odnoszą do pierwszej połowy 6. wieku, przedstawiającej t. zw. Apollina z Tenei (fig. 1.).

Z rozwojem sztuki nie znikły starodawne posągi bogów. Jak przed wiekami, stały one dalej w świątyniach, otoczone czcią najwyższą, której nie skąpiono im nawet w czasach najświetniejszego rozkwitu sztuki. Bo właśnie dla swego staroświeckiego wyglądu silniej przemawiały do uczuć religijnych¹⁾. Dlatego w rzeczach, mających związek z czcią bogów, trzymano się zawsze starożytnego stylu: artyści starali się nadawać dziełom, przeznaczonym dla służby bożej, wygląd staroświecki. Te archaistyczne dzieła okazują nieraz późniejsze pochodzenie, gdyż obok znamion, właściwych okresowi archaicznemu, znajdujemy w nich swobodniejsze formy i linie doby późniejszej. Szczególnie zaś świadczy o późniejszym ich powstaniu przesada, z jaką artyści naśladowali staroświecczynę w dziełach tego rodzaju.

Zwolna znikają sztywne linie, artyści dążą do lepszego odtworzenia życia i przyrody w postawach i kształtach. Tak na steli grobowej Ateńczyka Aristiona widzimy obraz zmarłego (relief płaski) wprawdzie jeszcze sztywny, bez ruchu i wyrazu; obraz ten jednak przedstawia niebosz-



Fig. 1.
Apollo z Tenei.

¹⁾ Cycero wspomina często o *signa perantiqua* (§ 99, 109), których Werres z szczególniejszą poszukiwał gorliwością.

czyka w sposób dla niego charakterystyczny; szczególnie wiernie naśladował artysta nagolenice i pancerz.

Wzorem rzeźby z czasu rozkwitu sztuki archaicznej są między innymi posągi Harmodiosa i Aristogeitona (fig. 2). Jest to kopia marmurowa grupy spiżowej, którą po wypędzeniu Pizystratydów wzniesiono na



Fig. 2. Harmodios i Aristogeiton.

część zabójców Hipparcha. Tę grupę, dzieło Antenora, uwiózł był Xerxes jako zdobycz wojenną do Persyi. Ateńczycy postawili natychmiast na jej miejsce nową, którą zrobili Kritios i Nesiotes. Która z tych dwóch grup była wzorem dla zachowanej kopii, trudno orzec na pewne. Jedną z właściwości greckich rzeźb, które tworzone ku czci ludzi zasłużonych, widzimy w tej grupie. Oto kto odznaczył się czynami śmiałymi, bohaterскими, tego sztuka rzeźbiarska wyobrażała nagim, jak bohatera igrzysk gimnastycznych, w których młodzieńcy greccy nago walczyli o nagrodę zwycięstwa. Jakoż ćwiczenia gimnastyczne, z takim zapałem uprawiane w Grecyi, naprowadziły rzeźbiarzy greckich na ten sposób przedstawiania postaci męskich. Jest to wogóle istotna cecha plastyki greckiej zwłaszcza starszej, że unikając rysów historycznych, indy-

część zabójców Hipparcha. Tę grupę, dzieło Antenora, uwiózł był Xerxes jako zdobycz wojenną do Persyi. Ateńczycy postawili natychmiast na jej miejsce nową, którą zrobili Kritios i Nesiotes. Która z tych dwóch grup była wzorem dla zachowanej kopii, trudno orzec na pewne. Jedną z właściwości greckich rzeźb, które tworzone ku czci ludzi zasłużonych, widzimy w tej grupie. Oto kto odznaczył się czynami śmiałymi, bohaterскими, tego sztuka rzeźbiarska wyobrażała nagim, jak bohatera igrzysk

widualnych, dąży do stworzenia typów ogólnych, idealnych.

O uroczystej powadze i spokoju, którym tchnęły posągi bogów w tym okresie, możemy nabrać wyobrażenia szczególnie z rzeźby, przedstawiającej t. zw. Hestia Giustiniani (fig. 3). Ze względu na styl tego posągu, przypominający rzeźby w świątyni Zeusa w Olimpii, musimy odnieść powstanie jego do pierwszej połowy V. wieku. Postać bogini, pełna surowej powagi, nie posiada wcale wdzięku kobiecego. Ufałdowanie sukni jest ubogie i bardzo jednostajne; bogini pochyla się nieznacznie ku prawej stronie, wskutek czego wpadają w oko prawie same prostopadłe linie. Brwi i powieki rysują się bardzo ostro, dokoła ust ciągnie się lekka bródka, grzbiet nosa tworzy płaszczyznę o ostrych krawędziach.

Do tegoż okresu należą rzeźby marmurowe, które niegdyś zdobiły przyczółki



Fig. 3. Hestia.

świętyni Afai¹⁾ na wyspie Egynie. Ruchy figur, ugrupowanych z widoczną dążnością do zapełnienia przestrzeni przyczółka i z całą prawdą modelowanych, są jednak tutaj za mało swobodne. Artyści nie umieją jeszcze wyrazić całej siły napiętności, która wymagałaby ruchów gwałtowniejszych, dzikszych. Pod tym względem rzeźby z Eginy ustępują grupie Harmodiosa i Aristogeitona, w której silne napięcie wszystkich mięśni świadczy, że artysta starał się wyrazić siłę, napiętność i uniesienie bohaterów. Natomiast w odtworzeniu kształtów nagiego ciała, nawet przypadkowych właściwości skóry i żył, widzimi tutaj najwyższy realizm. Wpływ sztuki dawniejszej objawia się jeszcze w wązkich biodrach i w pewnej chudości ciała. Ale szczególnie uderzający jest kontrast między głową a tułowiem. Ten kontrast jest wprawdzie znamieny dla całego okresu archaicznego; także sposób traktowania poszczególnych części głowy, n. p. za długa broda tudzież bardzo symetryczny układ włosów w lokach jakby z drutu — to są cechy wspólne wszystkim dziełom archaicznym; jednakowoż kontrast ten zaznacza się tutaj najsilniej właśnie dzięki doskonałemu modelowaniu ciała. Istnieje on i w późniejszych okresach; w porównaniu bowiem z nowożytną sztuką grecka postępowala drogą wprost przeciwną. Artyści greccy dążyli do doskonałości przedewszystkiem w odtwarzaniu czynności, w której całe ciało ma udział. Pierwszem zadaniem sztuki było zupełnie wierne, zgodne z przyrodą przedstawienie ciała, dopiero później starali się artyści tchnąć w dzieła swoje życie duszy i wyrażać je w twarzach figur.

W następnym stuleciu, od połowy 5. wieku do czasów Alexandra Wielkiego, sztuka grecka rozwija się wspaniale. W tym czasie stworzono typy bogów, w których świat grecko - rzymski widział przez długie wieki najdoskonalsze wcielenie swoich ideałów. Pierwsza

¹⁾ Bóstwo pokrewne Artemidzie.

połowa tego okresu — to czasy Fidyasza, druga — czasy Praxytelesa i Skopasa. Różnica między jedną a drugą dobą występuje najwyraźniej w rzeźbie religijnej.

Czasy Fidyasza

ożywia taka wiara w bogów, jaką głosili najszlachetniejsi tych czasów mężowie, Pindar i Eschyl. W wyobrażeniach religijnych tej epoki bogowie odznaczają się większą powagą, czystością i świętością, niż bóstwa utworów homerowych. Artyści zaś 4. wieku są synami epoki, w której zachwiały się dawne przekonania religijne, w której zdrowie moralne Greków coraz bardziej szwankuje. Ideał bóstwa nie stoi w tej epoce tak wysoko, jak niegdyś. Toteż posągi bogów z 4. wieku jaśniejają wprawdzie całym blaskiem powabu i wdzięku, ale nie znajdziesz w nich powagi i majestatu, które z posągów 5. wieku przemawiały do serca Greka, budząc w niem pokorę i uwielbienie.

Rozwój sztuki religijnej jest w krótkości taki. W dawniejszych rzeźbach starano się wyrazić tylko to, co dla uczuć religijnych było ważne, co stanowi, że się tak wyrazimy, istotę boskości, mniej zwracając uwagi na piękność artystyczną. Z czasem pierwiastek estetyczny nabiera coraz więcej znaczenia, a wreszcie opanowuje i pochłania całą treść religijną. W rozwoju tym sztuka 5. wieku dochodzi do uznania piękności formalnej, ale nie stawia jej na pierwszym miejscu. Względy estetyczne ustępują jeszcze przed względami religijnymi, dla których estetyka 5. wieku zatrzymała niektóre rysy stylu staroświeckiego w jego typowej martwocie.

Porównanie Hery Farnese (fig. 4.) w Neapolu z t. zw. Herą Ludovisi (fig. 5.) okazuje wyraźnie różnice między tymi dwoma okresami w dziejach sztuki greckiej. Tam widzimy surowy majestat bóstwa, którego nie łagodzi kobiecy

wdzięk i tkliwość; tutaj pierwiastki boskie i ludzkie tworzą doskonałą całość.

Głowa Hery neapolitańskiej wznosi się prosto na barkach, Hera Ludovisi pochyla lekko głowę ku lewej stronie; tam najwyższa prostota, strój najskromniejszy; nawet godło królowej bogów, *stephane*, przedstawia się jako prosta wstęga; tu przeciwnie otacza włosy ozdobna, kunsztownie spleciona przepaska wełniana, której końce spadają z prawej i lewej strony aż na ramiona; nad nią wznosi się dyadem,



Fig. 4. Hera (Farnese).



Fig. 5. Hera (Ludovisi).

palmetami i kielichami kwiatów ozdobiony, który rozszerzając się ku środkowi, potęguje podniosłe wrażenie głowy. Tam widzimy skromną fryzurę; tu zgodnie z bujną pięknnością głowy długie loki spadają na szyję i barki. Włosy na głowie Hery Farnese są silniej ściągnięte i przypominają twardą jakby z drutu fryzurę stylu archaicznego; włosy Hery Ludovisi tworzą fale miększe, bardziej wiotkie. U obu wypukła się dolna część czoła, znamionując potężną siłę woli; ale wypukłość ta jest u pierwszej tak znaczna, że gładka powierzchnia czoła zapada się w środku. Oczy pierwszej są

mniej otwarte, niż drugiej, ich powieki uwydatniają się ostro, ostrzej nawet, niż to bywało w dawnym stylu. U Hery Ludovisi powieki szeroko otwarte zakreślają wyższe łuki, a wydatne gałki oczne dają profil wypukły. Policzki u tamtej mają zarys ostry i przypominają szczupłość swoją styl minionych czasów; u tej są one zaokrąglone, pełne. Dolna szczęka, silnie wystająca, nadaje pierwszej wyraz cierpkości i nieugiętej woli; u drugiej wyraz twarzy jest znacznie łagodniejszy.

Najznakomitszymi mistrzami rzeźby w 5. wieku są Myron, Poliklet i Fidyas.

Myron torował rzeźbie greckiej nowe drogi w wielu kierunkach. Życie dramatyczne, które tak bujnie rozwinęło się w poezji atyckiej, ożywiało także jego sztukę i natchnęło go nieznanymi przedtem pomysłami artystycznymi. Porzucawszy utarty zwyczaj przedstawiania zwycięzców, wyrzeźbił Ladasa, zwycięzcę w biegu, w chwili, gdy z ostatniem tchnieniem dosięgł mety, a jego dyskobol (fig. 6.) przedstawia w postawie pochylonej najwyższe napięcie wszystkich mięśni, wyobraża akt pełen życia i dramatyczności, po którym widać, że zaraz w następnej chwili wszystkie członki przybiorą zupełnie inne położenie. Wiele marmurowych kopii spiżowego oryginału tej rzeźby dochowało się do naszych czasów. Oprócz



Fig. 6. Dyskobol.

licznych posągów treści religijnej¹⁾ był Myron twórcą rzeźb, wyobrażających zwierzęta²⁾, które odtwarzał z wielkim zamiłowaniem i szczególniejszem powodzeniem.

Poliklet w przeciwieństwie do Myrona wyobrażał w swoich pełnych prostoty posągach spiżowych najczęściej stan spoczynku. Był to spokojny Doryjczyk (urodzony w Sikyonie, żył w Argos), Myron zaś wielostronny, żywego temperamentu Jończyk. Chcąc uniknąć jednostajności, posługiwał się niepozornym, a jednak wielce skutecznym środkiem: oto opierał figury najczęściej na jednej nodze, wskutek czego w przedstawieniu ciała widać było wdzięczne przeciwieństwo między stroną spoczywającą a dźwigającą, między miękkimi, swobodnymi a silniej naprężonymi częściami ciała. Studya nad budową ciała ludzkiego, które Poliklet wyłuszczył w osobnej rozprawie, skłoniły go do stworzenia t. zw. kanonu (*κανών*) t. j. figury wzorowej, w którą mistrz wcielił swoje zapatrywania artystyczne. Kopią tej figury ma być Doryphoros, młodzieniec z dzidą na ramieniu. Nadto posiadamy kopię młodzieńca, wieńczącego głowę swoją przepaską zwycięzcy (Diadumenos, fig. 7.), i zranionej Amazonki. Dla świątyni Hery, która stała w pobliżu miasta Argos, zrobił Poliklet sławny posąg tej bogini ze złota i kości słoniowej (chryzelefantyna)³⁾.

Po Fidyaszu nie posiadamy również żadnego dzieła oryginalnego. Nieliczne kopie, które się zachowały, słabe tylko dają wyobrażenie o wielbionych przez starożytność posągach tego największego artysty greckiego. Marmurowa statuetka Ateny Parthenos (Atena Varvakion, fig. 8.), na metr wysoka, bardzo niedokładnie odtwarza wrażenie, jakie na współczesnych wywierało arcydzieło Fidyasza,

¹⁾ Posągi Herkulesa i Apollina, o których wspomina Cycero w § 5. i 93., były prawdopodobnie kopiami dzieł oryginalnych.

²⁾ bucula, § 135.

³⁾ Cycero wspomina z dwóch Kanephorach Polikleta § 5.

zrobione ze złota i kości słoniowej¹⁾. Plastikzne ozdoby Partenonu zawdzięczały zapewne swoje powstanie twórczej wyobraźni tego mistrza, ale nie były dziełem jego dłota. Wśród figur, niestety bardzo uszkodzonych, celują niezrównaną pięknnością, szlachetnością i prawdą kształtów t. zw. Dionyzos i grupa trzech siostr (t. zw.



Fig. 7. Diadumenos.



Fig. 8. Atena Parthenos.

Mojry) z wschodniego przyczółka. Z młodszych nieco płaskorzeźb, które zdobiły balustradę świątyni Ateny z przydomkiem Nike Apteros, należy do najpiękniejszych

¹⁾ Typ Ateny Fidyasza o twarzy dość pełnej, okrągłej przypomina najwięcej Atena Medici (Paryż). Później nadawano głowie tej bogini kształt więcej podłużny, a twarzy rysy delikatniejsze, więcej ściągłe (Atena z Velletri w Luvrze).

plaskorzeźba, przedstawiająca Nikę, zajętą przywiązywaniem



Fig. 9. Moneta elejska.



Fig. 10. Moneta elejska.

sandałów, tudzież figury dwóch bogiń zwycięstwa, które prowadzą krowę do ołtarza ofiarnego. Kopię głowy Zeusa olimpijskiego, którego Fidyasz wyobraził siedzącego na

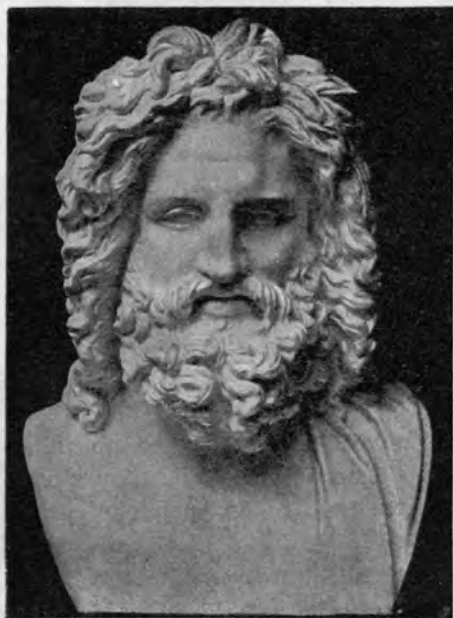


Fig. 11. Zeus z Otricoli.

wspaniałym tronie, upatrywano dawniej w Zeusie z Otricoli (Fig. 11., p. str. 106.). Ale dzieło Fidyasza odznaczało się stylem znacznie prostszym, jak tego dowodzi moneta elejska, na której widzimy obraz głowy Zeusa olimpijskiego (fig. 9. i 10.). Potwierdzają to wszystkie, pochodzące z tej epoki rzeźby n. p. figury partenonskie, plaskorzeźba z Eleu-

sis, przedstawiająca Demeter, Korę i Triptolemosa (fig. 12.), i płaskorzeźba, która wyobraża Orteusza, Eurydykę i Hermesa. Widzimy tu wszędzie, że formy stylizowane i typowe nie poszły jeszcze zupełnie w zapomnienie.

To ostatnie dzieło okazuje dalszą właściwość tego okresu, a to spokój i miarę w wyrażaniu wewnętrznego życia duszy. Naturalne objawy uczucia, mniej więcej zawsze gwałtowne, są tutaj jakby przytłumione, szlachetnie umiarkowane, tak jednak, że siła uczucia, wrażenie, jakie ono ma sprawiać na widzu, nic na tem nie traci. Wielką boleść Orfeusza wyraził artysta tylko łagodnymi, delikatnymi gestami.

Fidyaszowi przyznają starożytni jednogłośnie pierwsze miejsce wśród rzeźbiarzy greckich. W dziełach swych dał on najdoskonalszy wyraz temu ideałowi piękna, który przyświecał sztuce owych czasów. Tworzył przeważnie posągi bogów, a wyrażał w nich istotę bóstwa,

jego potęgę i majestat z taką siłą a zarazem z taką prawdą, jak nikt przed nim ani po nim. Źródłem nieśmiertelnej sławy tego najznakomitszego przedstawiciela idealizmu w sztuce greckiej jest mistrzostwo, z jakim wcielał w rzeźby swoje myśl wyższą.



Fig. 12. Płaskorzeźba z Eleusis.

To samo umiarkowanie w wyrażaniu uczuć i wzruszeń, o którym wyżej była mowa, widać w rzeźbach nagrobkowych tej epoki; boleść objawia się tutaj najczęściej w sposobie trzymania głowy. Zresztą figury, rzeźbione na pomnikach grobowych, nie przedstawiają ludzi rzeczywistych, podobnie jak posągi zwycięzców na igrzyskach dopiero znacznie później były portretami w właściwym znaczeniu. W tym czasie chodziło o to, by życie i postać zmarłego przekazać



Fig. 13. Płaskorzeźba w Villa Albani w Rzymie.

potomności w sytuacji charakterystycznej i poetycznej. Tak na jednej rzeźbie widzimy wojownika w zbroi lub w boju (n. p. na przepięknej płaskorzeźbie nagrobkowej w Villa Albani (fig. 13.), gdzie młody wojownik zeskoczył z konia, by zadać ostatni cios powalonemu przeciwnikowi), na innej młodzieńca, idącego do palestry; tam znowu dziewczynkę, bawiącą się lalką lub gołąbkami; ówdzie kobietę, zajęętą przybo-

rami tualetowymi (n. p. na nagrobku Hegesony), męża i żonę, podających sobie ręce i t. p.

Czasy Praxyteleasa i Skopasa

przynoszą postęp szczególnie w odtwarzaniu życia duszy. W tej epoce myśli i uczucia Greków nie sięgają tak idealnych wyżyn, jak w czasach Fidyasza, a sztuka zbliża się więcej do człowieka, niż to widzimy w majestatycznych posągach bogów z 5. wieku. Ale upodobanie w pięknie jest i teraz równie silne i żywe, jak było w poprzednim okresie. Sztuka wybiera głównie te typy bogów, które wyobraźnia narodu obdarzyła kwitnącą młodością i pięknnością, a uosabiając w nich różnorodne właściwości natury ludzkiej, tem samem zbliżyła je do człowieka (Eros, Afrodyte, Hermes, Dionyzos, Apollo i t. d.). Uczucia i namiętności, przejmujące serce ówczesnego Greka, zmienne nastroje jego duszy znajdują wyraz w dziełach sztuki plastycznej. Ale epoka ta nie zrywa jeszcze zupełnie węzłów, łączących ją z czasami Fidyasza; szlachetność i dostojność są jeszcze ciągle ważnymi w sztuce czynnikami, które nie pozwalają jej stoczyć się na poziom płaskiego naturalizmu. Jednakowoż surowa powaga poprzedniej epoki, ów niczem nie zamącony spokój wewnętrzny, którym tchną posągi Fidyasza i jego szkoły, znikają w 4. wieku. W wizerunkach bogów tych czasów widzimy



Fig. 14. Eirene i Plutos.

właściwie uroczej piękności ludzi, których sztuka przedstawia uieraz w sytuacjach pospolitych w życiu codziennem n. p. Apollina z jaszczurką, Hermesa z małym Dionyzosem.

Tem tłómaczy się wielki postęp, który sztuka tego okresu zrobiła w porównaniu z poprzednim, postęp, polegający na tem, że teraz dopiero plastyka grecka tworzy głowy w całej pełni piękności i wyrazu duchowego. Teraz dopiero mogła rzeźba



Fig. 15. Hermes Praxytelesa.

zdożyć się na twarze pełne charakteru. Po typowych obliczach stylu archaicznego mogły snadnie nastąpić spokojne, pełne majestatu oblicza z epoki Fidyasza, ale nie postaci, pociągające przeduchowioną wewnętrznym życiem pięknością.

Jeżeli rozważymy stosunki historyczno-kulturalne, wśród których rozwija się sztuka grecka w tych obu okresach, różnica między nimi okaże się zupełnie zrozumiałą. Czasy Fidyasza, ta epoka świetności w dziejach Grecyi, oparta o tradycję, w obyczajach i religii strzegąca dziedzictwa ojców — te czasy nie

czuły potrzeby spowiadania się w dziełach sztuki z procesów i stanów wewnętrznego życia, z bolesnych walk moralnych, w które obfitowało życie Greka w 4. wieku. Jak w tragedyi Sofoklesa, a szczególnie Eurypidesa życie duszy wyraziło się głębiej i dobitniej, niż w tragedyi Ajschylosa, podobny stosunek istnieje między plastyką grecką po wojnie peloponeskiej a przed nią. Wogóle ta wojna jest punktem zwrotnym w dziejach sztuki i całej kultury greckiej.

Z początków tego okresu pochodzi piękna grupa Eireny z Plutosem (fig. 14.), którą wyrzeźbił prawdopodobnie ze spiżu Kephisodotos na pamiątkę pokoju, zawarte go przez Ateńczyków i Lacedemończyków w r. 375. Marmurowa kopia tej grupy przetrwała do naszych czasów. Żadne z zachowanych dzieł sztuki nie tchnie takim ciepłem i taką tkliwością uczucia, którego siłę miarkuje do pewnego stopnia dostojna postawa bogini.

Po Praxytelesie posiadamy dzieło oryginalne, Hermesa (fig. 15.), którego znaleziono w r. 1877. w Olimpii pod gruzami świątyni Hery. Nadto odnoszą do niego Apollina, zwanego Sauroktonos, odpoczywającego Satyra, Artemidę z Gabii i liczne posągi Afrodyty, n. p. Afrodytę z Arles w Luwrze i Afrodytę watykańską, która może jest kopią najslawniejszego dzieła Praxytelesa, Afrodyty z Knidos. Kopię wielbionego w starożytności



Fig. 16. Apollo Kitharodos.

Erosa z Thespieae upatrują w torsie Erosa z Centocelle, pochodzącym z czasów rzymskich.

Dzieła Praxytelesa zachwycały starożytnych czarem piękności, którą ten rzeźbiarz umiał wcielać w marmur z takim mistrzostwem, że pod tym względem budził podziw najwyższy. Jest on także wynalazcą nowego, nader wdzięcznego motywu w postawie posągów. Motyw ten polega na



Fig. 17. Apollo Belwederski.

tem, że figura, stojąca właściwie na jednej nodze (por. str. 96.), równocześnie opiera się jedną ręką o jakiś przedmiot n. p. pień drzewa.

Kto był twórcą słynnej grupy Niobidów, nie wiadano już w starożytnym Rzymie, gdzie około r. 30. przed Chr. ozdobiono tymi posągami świątynię Apollina. Jedni oświadczyli się za Praxytelesem, drudzy za Skopasem. Bądź co bądź posiadamy tylko kopie oryginałów z czasów rzymskich. Kopią dzieła Skopasa jest także Ares (Ludovisi)

przedstawiony w postawie siedzącej, i Apollo Kitharodos (fig. 16.), wyobrażający bożka w chwili, gdy krocząc w długiej, fałdzystej sukni, z wieńcem wawrzynowym na głowie, pełen natchnienia trąca struny lutni.

Znaczenie Skopasa w rozwoju sztuki greckiej trafnie określa epigram starożytny, który głosi, że artysta ten „wład duszę w marmur“. Wewnętrzne wzruszenia, walki uczuć i namiętności — oto źródło twórczości Skopasa. Od niego też wziął początek kierunek patetyczny w sztuce greckiej.

Dziełem niepospolitego talentu, którego oryginał przypisują Leocharesowi, współpracownikowi Skopasa, jest Apollo Belwederski (fig. 17.). Bóg trzymał w lewej ręce łuk, na plecach miał kołczan, który wisi na pasku, otaczającym jego piersi; w prawej ręce, błędnie uzupełnionej, niósł zapewne gałązkę wawrzynu. Posąg ten nie odznacza się prostotą i powagą dawniejszej epoki, ale pociąga poezją pomysłu i pięknnością wykonania. Ten wspaniały, zachwycający twór swej wyobraźni uposażył artysta w szczegóły strojne, nawet eleganckie: w bogato zdobione sandały i fryzurę, misternie ułożoną. Całość robi wrażenie istoty pełnej poczucia swej wyższości i siły. Podobną wytwornością wykonania celuje Artemis z Versailles, której pierwowzór powstał w tym samym czasie. Bogini jest tu przedstawiona jako smukła łowczyni w krótkiej sukni; przy niej szybkołoga łania.



Fig. 18. Apoxyomenos

Do czasów Skopasa należy zapewne odnieść powstanie Afrodyty z Melos, która jednoczy w sobie dostojność bogini z urokiem ziemianki.

Kopią głośnego w starożytności spiżowego posągu Lizypa (żył za czasów Alexandra Wgo.), jest Apoxyomenos (fig. 18.), młodzieniec, zeskrobujący sobie za pomocą drapaczki (strigilis) z prawego ramienia oliwę, którą nacierano ciało przed rozpoczęciem ćwiczeń gimnastycznych. Także Herakles Farnese (w Neapolu) uchodzi za kopię dzieła Lizypa. Dwa znakomite dzieła brązowe, pochodzące ze szkoły tego mistrza, posiadamy w „modlącym się chłopcu“ (w Berlinie, zapewne oryginał) i w siedzącym Hermesie (w Neapolu). Pierwowzór wspomnianego wyżej (str. 98.) Zeusa z Otricoli był prawdopodobnie także dziełem jego dłota.

Lizyp, który rzeźbił wyłącznie w spiżu, skłania się stanowczo ku realizmowi. Uposaża figury swoje w kształty smuklejsze w porównaniu z figurami Polikleta (kanon Lizypa). Dla posągów wolno stojących wprowadza nowy motyw, który polega na tem, że figura, spoczywająca na jednej nodze, wspiera drugą na przedmiocie nieco wyższym (por. str. 96. i 104.). Szczególnie słynie jako twórca portretów. Właściwe Lizypowi zamiłowanie patosu świadczy o pewnem pokrewieństwie duchowem tego artysty ze Skopasem.

Portret. Sztuka, której żywiołem były postaci idealne, umiała także tworzyć wizerunki ludzi. Nie były one portretami w właściwem znaczeniu, bo sztuka grecka podporządkowuje rysy przypadkowe pod istotne albo zupełnie je pomija, a starając się o zgłębienie i wyrażenie istoty charakteru, przedstawia człowieka nie takim, jakim był w rzeczywistości, ale jakimby być powinien ze względu na najgłębszą treść swej duszy. Nie wyposaża ona twarzy w rysy jakiejś konwencyonalnej piękności, ale wciela w portret niejako ideał człowieka, który tkwi w jego duszy.

Do najstarszych dzieł tego rodzaju należy głowa Peryklesa (w Londynie), na której znać jeszcze wpływ

dawnego stylu w oczach, w fryzurze, złożonej z drobnych kędziorów, i w zarostie brody krótkim, przylegającym do ciała. Także biusty Tuczdydesa (Holkham) i herma podwójna Tuczdydesa i Herodota są kopiami oryginalnych rzeźb, być może, z czasów Tuczdydesa. Natomiast wspa-
 niała statua Sofoklesa Laterańskiego powstała w kilkadziesiąt lat po śmierci poety, równie jak herma podwójna Sofoklesa i Eurypidesa (Bonn), w której artysta odtworzył duchowe właściwości obu poetów — silną i pogodną naturę jednego, a posępne i melancholijne usposobienie drugiego. Pełna życia i wyrazu jest statua Demostenesa (3. wiek, fig. 19.); w ost-
 rych, pooranych zmarszczkami rysach twarzy, wyczytujemy — zda się — charakter i losy mowcy. Inne rzeźby, tu należące, nie przedsta-
 wiają historycznych postaci, lecz są tylko swo-
 bodnymi tworamii sztuki. Tak biust Homera (w Sanssouci, fig. 20.) przedstawia poetę, którego dzieła uważano za źródło



Fig. 19. Demostenes.

wszelkiej mądrości, w sędziwym wieku, z twarzą pokrytą zmarszczkami, z wyrazem wieszczego natchnienia obok łagodności i dobroci.

Równie charakterystyczna jest statua Ezopa (fig. 21.). Wyobraża ona słynnego bajkopisarza wprowadzając go jako brzydkiego kalekę, ale nie widać w nim cierpienia lub złamania, przeciwnie — w jego twarzy maluje się swoboda i spokój.

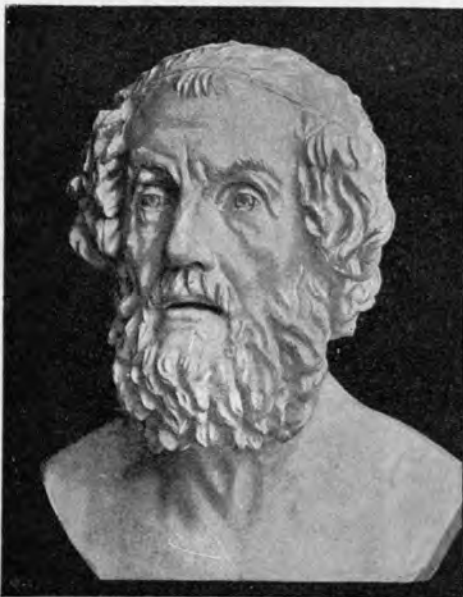


Fig. 20. Homer.

Bajce brak swobodnego, męskiego tonu; ona nie wypowiada nauki wprost i otwarcie, ale zmierza do celu drogą uboczną. Więc kaleka nie może występować śmiało i pewnie, natomiast zręcznie używa broni, którą podaje mu roztropność i dowcip, tak pospolite u słabych. Oryginał tej rzeźby był może dziełem Lizypa.

W rzeźbie, przedstawiającej Dyogenesa, (w Villa Albani) długa, zaniedbana broda i nagość

O artystach

helenistyczno-rzymskich czasów skąpe tylko posiadamy wiadomości; ale zachowane pomniki świadczą, że w czasach tych ścierały się mnogie prądy

artystyczne, że nie zbywało im na artystach, obciążonych niepospolitą siłą twórczą. Liczba pomników, pochodzących z tej epoki, jest nadzwyczaj wielka, nawet jeśli się zważy, że okres ten trwał dłużej, niż którykolwiek z poprzednich. Rzeźbie religijnej tych czasów brak wprawdzie owej szczerości i naiwności, którą widzieliśmy w poprzednich okresach, gdyż z upadkiem wiary znikła także powaga i namaszczenie w traktowaniu rzeczy religijnych; natomiast wzmaga się teraz potężnie siła wyrażenia, tak że sztuka tej doby w wielu względach przewyższa nawet dawniejszą. Im bardziej zmniejsza się religijna wartość rzeźby, tem więcej doskonalili się jej forma.

Posąg Nilu (fig. 22.), który powstał prawdopodobnie za czasów Ptolemeuszów w Egipcie, jest najpiękniejszym wizerunkiem bożka rzeki, który posiadamy z czasów starożytnych. Bóstwa wodne znamionują miękkie kształty, falista, jakby wodą przesiąknięta fryzura i tęskny, rozmarzony wyraz twarzy.

Wstrząsające wrażenie sprawiają na nas patetyczne dzieła epoki Dyadochów. Pierwiastek dramatyczny widać już w grupie Niobidów z epoki poprzedniej; ale czasy Dyadochów lubują się w scenach w wysokim stopniu patetycznych i efektownych. Prostota, spokój, szlachetność nie znajdują teraz poklasku; natomiast podoba się wszystko, co śmiałe, nadzwyczajne, wstrząsające. Dlatego Apollonios i Tauriskos, artyści z Tralles, chcąc przedstawić w rzeźbie ukaranie Dirki (t. zw. byk Farnezyjski), wybierają chwilę, która pozwala rozwinąć najwyższy patos namiętności.

Także słynna grupa Laokoona (fig. 23.), dzieło artystów rodyjskich Hagesandra, Athanodora i Polydora,



Fig. 21. Eżop.

należy do późnej doby, kiedy potęgą wrażenia starano się przewyższyć dzieła, niedoścignione pod względem piękności, wzniosłości i wartości idealnej. Jak świadczy wybór przedmiotu tej grupy, ma ona działać na widza przedstawieniem śmiertelnych cierpień fizycznych. Ale sposób wykonania tego pomysłu, świadome celu i wysoko artystyczne zużytkowanie wszyst-



Fig. 22. Nil.

kich środków sztuki plastycznej, które nagromadziła przeszłość, sprawiło, że artystom udało się złagodzić okropność tej sceny, zmniejszyć niejako męczarnie ginących. „Grupa ta jest już jako grupa ze wszech miar doskonała, acz przeznaczona tylko do oglądania z przodu. Nadto szczegóły wykonania nie przestają wabić oka badacza, budząc w nim coraz większy podziw“.

Rycina 24. przypomina nam drugie, obok wyspy Rodus, ognisko sztuki w czasach helenizmu, miasto Pergamon w Azji Mniejszej.

W pierwszej połowie 3. wieku przed Chr. wpadli Galowie do Grecji i do Azji Mniejszej. Tłumy barbarzyńców, szerzących przez wiele lat mord i pożogę, pokonał wreszcie

Attalos I. (241.—197.), król pergameński. Celem upamiętnienia tego zwycięstwa kazał Attalos i jego następca Eumenes II. (197.—159.) wykonać cały szereg rzeźb, które wyobrażały sceny z bojów, toczonych z napastnikami.

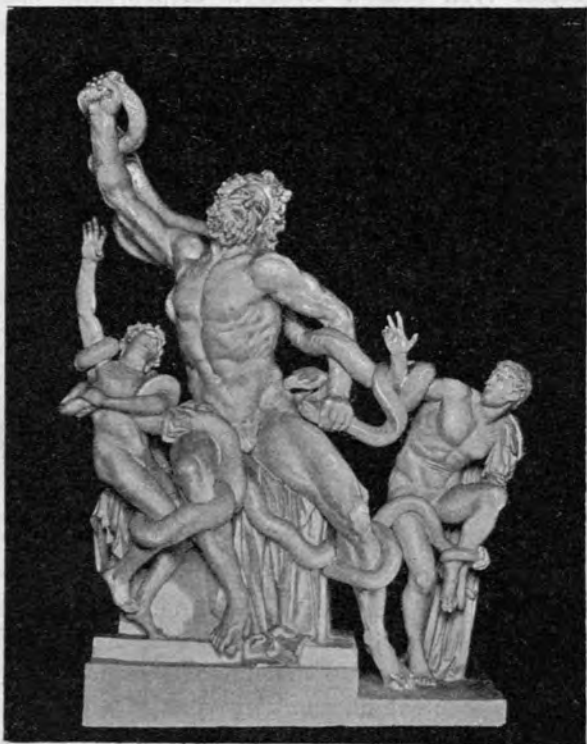


Fig. 23. Laokoon.

Zdarzenia te, na które artyści własnymi patrzyli oczyma, odtworzyli oni z porywającą siłą i wiernością, jak o tem świadczy umierający Gal (fig. 24), Gal i jego żona tudzież figury rzeźb wotywnych króla Attalosa na

zamku ateńskim. Pokrewny tym dziełom jest posąg, przedstawiający t. zw. Szlifierza, barbarzyńcę który zabierając się do odarcia Marsyasza ze skóry, ostrzy nóż na kamieniu.

Artyści tych czasów tworzyli niepospolite dzieła nie tylko wtedy, gdy się opierali na rzeczywistych zdarzeniach; że nie brakło im także potężnej wyobraźni, świadczy fryz marmurowy, przedstawiający gigantomachie, który zdołił



Fig. 24. Gal umierający.

ołtarz Zeusa w Pergamon. Wykonany w płaskorzeźbie wypukłej, urozmaiconej licznymi rzeźbami pełnymi, fryz ten zdołił podmurowanie wspomnianego ołtarza, który król Eumenes II. zbudował na zamku pergameńskim na pamiątkę zwycięstwa, odniesionego nad Gallami. Z łatwością, godną wielkich mistrzów, pokonali twórcy tego fryzu wszelkie trudności, łączące się z obrabianiem takiego, jak marmur, materiału i dzięki przedziwnej wyobraźni stworzyli dzieło, zdumiewające śmiałością pomysłów i bogactwem form.

Rzeźba rodzajowa. Rzeźba starożytna przekazała nam także sceny sielankowe, blahe zdarzenia, psoty i figle

pospolite w życiu codziennem. Poczestne miejsce wśród dzieł tego rodzaju zajmuje pełna uroku statuetka, która wyobraża chłopaka, wyjmującego sobie cierń z nogi (w Rzymie). Jest to dzieło nieznanego mistrza 5. wieku. Na uwagę zasługuje także rzeźba Boëthosa¹⁾, przedstawiająca chłopaka z gęsią (fig. 25.). Nie znamy bliżej artysty, który zaklął w marmur uroczą scenę z życia dziecięcego, dziewczynkę, bawiącą się kośćmi (w Luwrze), i Erosa z łukiem Herkulesa (w muz. kapitol.).

Po upadku państw Dyadochów poszła sztuka na służbę do światowładnych Rzymian, ale tylko artyści greckiego pochodzenia byli aż do czasów cesarstwa najznakomitszymi jej przedstawicielami. W tej dobie powstały liczne



Fig. 25. Chłopak z gęsią.

kopie rzeźb starszych, zapełniające obecnie muzea europejskie, a obok nich cenne dzieła oryginalne, zwłaszcza w zakresie portretu. Rzymianie bowiem, obdarzeni trzeźwym zmysłem spostrzegawczym i znakomitą znajomością ludzi, byli szczególnie uzdolnionymi portrecistami. Do wyrobienia w nich tego talentu przyczynił się także odwieczny zwyczaj rzymski sporządzania i przechowywania masek zmarłych członków rodziny (*imagines maiorum*). Słynna statua Augusta z Prima

¹⁾ Cycero wspomina o hydri cyzelowanej Boëthosa (§ 32.); kiedy żył ten artysta, nie wiemy dokładnie.

Porta (fig. 26.) jest świetnym przykładem mistrzostwa i smaku, właściwego rzeźbiarzom za czasów tego cesarza. Także młodsza Agrippina (w Neapolu) i t. zw. Klytia (w Londynie) należą do najwytworniejszych portretów, jakie stwo-



Fig. 26. Augustus.

rzyła sztuka starożytna. Z tych samych czasów pochodzi statua, przedstawiająca niewiastę barbarzyńskiego pochodzenia (t. zw. Tუსnelda), która prawdopodobnie zdobyła rzymski pomnik zwycięstwa jako obraz kraju, bolejącego nad klęską, poniesioną w wojnie z Rzymianami,

Do najpiękniejszych utworów sztuki za czasów Trajana należą płaskorzeźby, zdobiące łuk Trajana. Wśród nich zasługuje na szczególniejszą uwagę rzeźba, wyobrażająca chwilę, kiedy cesarz składa po odniesionem zwycięstwie ofiarę dziękczynną. Ciekawe są także pełne życia i prawdy płaskorzeźby, opasujące jakby wstęgą na 100 stóp przeszło wysoką kolumnę Trajana.

Za czasów Hadryana († 138.) sztuka starożytna zajaśniała raz jeszcze, acz na krótko, dość silnym blaskiem. Powstały wtedy liczne dzieła w staroświeckim stylu, którego wielbicielem był sam cesarz, a także stworzono nową postać idealną, Antinoosa (statua w muz. kapitol., fig. 27., biust rozmiarów kolosalnych w Luwrze). Ten młodzieniec z Bitynii, słynny z piękności, miał rzucić się w fale Nilu, chcąc ofiarą własnego życia przedłużyć życie cesarzowi, który go bardzo kochał. Sztuka przedsta-



Fig. 27. Antinoos.

wiała go w postaci idealnej, jako Dionyzosa albo Hermesa, ale zawsze z wyrazem żałości w spuszczonej twarzy, na której malowała się jakby cicha skarga na smutną dolę piękna na ziemi.

Za następnych cesarzów sztuka obumierała coraz bardziej; posąg Marka Aurelego na koniu († 180.) i biusty Karakalli († 217.) — to ostatnie godne wzmianki dzieła rzeźby starożytnej.

Objaśnienie

imion własnych i mniej znanych szczegółów.

Divinatio.

- § 4. *in sua provincia*: w swojej rodzinnej prowincyi; por. § 39. 52.
- § 6. *in Achaia, Asia, Cilicia, Pamphylia*: Werres przebywał w tych krajach jako legat Dolabelli; *Romae*: jako pretor miejski.
- § 8. *iudicia*: Sulla oddał sądownictwo wyłącznie senatorom; z końcem r. 70. na mocy *lex Aurelia* podzielono je między senatorów, rycerzy i trybunów skarbowych (*tr. aerarum*).
tribunicia potestas: Sulla zostawił trybunom tylko *ius auxilii ferendi*; w r. 70. Pompejusz przywrócił im pełną władzę.
ensorium nomen: także cenzurę, którą zniósł Sulla, powołał Pompejusz na nowo do życia w r. 70; pierwsi cenzorowie wykreślili z listy senatorów 64 członków, po części z powodu przedajności.
- § 13. *C. Marcellus*: pretor w r. 80., namiestnik Sycylii w r. 79.
Cn. Lentulus Marcellinus: patron Sycylijczyków. Ojca jego, Marcellusa, adoptował Lentulus; w rodzinie Marcellusów był patronat Sycylii dziedziczny od czasów M. Marcellusa, zdobywcy Syrakuz.
- § 23. *magnus ille defensor*: Kw. Hortensyusz.
- § 24. *certos esse in consilio*: Hortensyusz miał wśród sędziów ludzi zaufanych, którym przekupieni mieli pokazywać swe tabliczki do głosowania, czy rzeczywiście umieścili na nich nazwisko Cecyliusza. Było to możliwe przy głosowaniu na tej rozprawie wstępnej, gdyż sędziowie nie przystępowali do urny po jednym i nie otrzymywali tabliczek dopiero przy niej, jak to się działo na głównej rozprawie, ale głosowali wszyscy naraz. *ceratam tabellam dari* (= *datum iri*) *cera legitima*: Hortensyusz nie potrzebował więc tutaj uciekać się do niegodnego środka, którego użył pięć lat przedtem w procesie swego krewnego Warrona. Wtedyto w porozumieniu z pretorem kazał rozdać sędziom tabliczki każdemu innej barwy. Przysięgli przystępowali pojedynczo do urny, zakrywając palcem tylko rozstrzygającą literę, tak że reszta tabliczki była widoczna. Można więc było widzieć, jaką barwę miała tabliczka każdego z przysięgłych, i w ten sposób przekonać się, czy przekupieni sędziowie głosowali za uwolnieniem.

- § 25. *L. Crassus* i *M. Antonius*: najgłośniejsi mówcy poprzedniego pokolenia, których w młodości swej podziwiał Cycero i o 8 lat starszy od niego Hortensyusz.
- § 30. *in cellam*: p. Wstęp, str. V.
modius = $8\frac{3}{4}$ l.
- § 33. *manipes*: wyraz ogólniejszego znaczenia «dzierzawca» zamiast *decumanus* «dzierzawca dziesięciny».
- § 34. *indiciūm dari*: pozwolenie na doniesienie o zbrodni, w której donosiciel uczestniczył; w takim razie nie pociągano donosiciela do odpowiedzialności za tę zbrodnię.
- § 39. *Lilybaei*: może Cecyliusz pochodził z tej okolicy, w której mówiono nieczysto po grecku.
- § 48. *Alienum, hunc tamen ab subselliis*: t. zn. człowiek oswojony z ławkami, na których siadywali rzecznicy sądowi (*patroni*) «rzecznik z powołania, z zawodu».
in actoribus Graecis: wszystkie klasyczne tragedye rzymskie były osnute na wzorach greckich; występowali w nich, jak w greckich, tylko trzej aktorowie, a takżę miejscem akcji była pospolicie Grecya.
- § 49. *moratores*: ludzie, którzy starali się przewlec proces; adwokaci pokątni.
- § 50. *ad columnam Maeniam*: przy tej kolumnie (w północnej części rynku) był trybunał sędziów, zwanych *tres viri capitales*, którzy sądzili złodziei i innych przestępców z najniższych warstw (dlatego *vestri ordinis*).
- § 55. *liberta Veneris Erycinae*: do świątyni Wenery na górze *Eryx* w północno-zachodniej części wyspy należało wielu niewolników i niewolnic; część ich pełniła służbę w świątyni, część pracowała w posiadłościach, do niej należących; pewną liczbę tych niewolników przydzielano rzymskiemu kwestorowi, który miał nadzór nad świątynią, (dlatego Cecyliusz sprzedaje dobra Agonidy na rzecz świątyni, por. § 56) i pretorowi, którzy używali ich do posługi w sprawach urzędowych. (Venerii, IV. 32.104.). Za pewną sumę mogli oni uzyskać wolność (*a Venere se liberare*), jednakże nawet jako wyzwolenicy pozostawali w pewnej zawiści od świątyni.
praefectus Antonii: kapitan okrętu (*praef. navis*), służący pod rozkazami pretora M. Antoniusza, który w r. 74. otrzymał nadzwyczajną władzę wojskową celem oczyszczenia z korsarzy wszystkich mórz i wybrzeży.
- § 56. *iudiciūm dati*: w zastępstwie pretora kwestor kierował w tym wypadku rozprawą *in iure* i przekazał sprawę sędziom (tutaj *recuperatores* od słowa *recuperare*), dając im wskazówkę (*formula*), w jakim kierunku

mają prowadzić śledztwo. Ta *formula* była tak podstępnie ułożona (przez dodanie słów: *se ...esse*), że proces musiał się skończyć wyrokiem potępiającym; w całości brzmiała ona tak: *si paret* (jeśli jest rzeczą udowodnioną) *eam se et sua Veneris esse dixisse, condemnatote, si non paret, absolutote*.

- § 57. *Q. Mucius Scaevola*: konsul r. 95; jako namiestnik prowincji Azji tak zasłynął z surowej sprawiedliwości i bezinteresowności, że imię jego poszło w przysłowie.
Circaeo poculo factus est Verres: poprzednio mówił Cyncero: *est non Verres, sed Q. Mucius*; teraz Werres okazał się w swojej właściwej postaci. Równocześnie jednak pierwotne znaczenie rzeczownika *verres* «odyniec, wieprz» naprowadza Cyncerona na porównanie Werresa z towarzyszami Odyseusza, których puhar Cyrki przemienił w wieprze.
- § 63. *L. Philoni in C. Servilium, M. Aurelio Scauro* (kons. 108. r.) *in L. Flaccum*: o tych procesach nie wiemy nic bliższego.
Cn. Pompeio in T. Albucium: Albucyusza, który był pretorem w Sardynii, oskarżył w r. 103. o zdzierstwo *C. Iulius Caesar Strabo*-Albucyusz żył później w Atenach na wygnaniu. *Cn. Pompeius Strabo* był ojcem sławnego Pompejusza.
- § 64. *P. Gabinius Capito*: na skargę mieszkańców Achai został skazany w procesie o zdzierstwo.
L. Piso: pretor r. 74.
Q. Caecilius: rzecz dziwna, że Cyncero nie mówi dokładnie, jakiego Cecyliusza ma na myśli, by go odróżnić od jego przeciwnika.
- § 66. *M. Cato*: *Sapiens* jest użyte tutaj, jak w innych miejscach *Censorius*, jako *cognomen*. Od czasu konsulatu, który Kato sprawował w r. 195. w Hiszpanii, był on kilkakrotnie patronem Hiszpanów w procesach o zdzierstwo.
- § 67. *Cn. Domitius Ahenobarbus*: trybun ludu w r. 107., oskarżył przed ludem (to znaczy *diem dicere*) *de maiestate* M. Juniusza Sylana, który poniósł klęskę w walce z Cymbrami w Galii, chcąc zemścić się na Sylanie za krzywdę, którą tenże wyrządził przyjacielowi jego, Gallowi Egritomarowi.
- § 69. *P. Lentulus*: cos. r. 162.
M. Aquilius: cos. r. 129. ukończył wojnę przeciw Arystonikowi z Pergamon.
C. Rutilius Rufus: skądinąd nieznan.
P. Africanus (minor): oskarżył byłego konsula L. Aureliusza Kotta o zdzierstwo. Tak Kotta, jak i M. Akwiliusz mimo udowodnionej winy zostali uwolnieni, a procesy te świadczyły wymownie o przedajności sądów senatorskich, które niedługo potem usunął *C. Gracchus*.
- § 72. *honorem, quem petimus*: edylat.

In C. Verrem IV.

- § 1. *vas Corinthium aut Deliacum*: wytworne naczynia greckie z brązu lub miedzi, zwane korynckimi albo delijskimi od miejscowości, z których je wywożono; początkowo wyrabiano je w Koryncie, a po jego zburzeniu na wyspie Delos.
pictura in textili: gobelin.
- § 3. *Mamertini*: właściwie synowie Marsa (od wyr. oskiego *Mamers* = Mars). Tak nazywali się najemnicy kampańscy, którzy służyli u króla syrakuzkańskiego Agatoklesa. Po jego śmierci opanowali w r. 282, pd. Chr. Messanę i wymordowali całą jej ludność męską. Odtąd zwali się mieszkańcy Messany Mamertynami.
- § 4. *Cupido* = Amor = Eros.
Praxiteles z Aten, rzeźbiarz ok. r. 350 pd. Chr., por. Dodatek, str. 103.
Thespias: w Beocyi u stóp Helikonu, góry Muz, stąd *Thespiades* = Muzy.
L. Mummius: *cos.* r. 146, pokonał związek achajski i zburzył Korynt.
- § 5. *Myron*: starszy towarzysz Fidyasza i Polikleta w sztuce rzeźbiarskiej; wątkiem jego rzeźb był przeważnie spiż; słynął ok. r. 450; por. § 93, 135. Dodatek, str. 95.
Canephorae = *κανηφόροι*, wyglądały jak dziewice ateńskie, które w uroczystej procesji panatenajskiej nosiły przybory ofiarne.
Polyclitus: *Πολύκλειτος* z Argos ok. r. 450.—400; Dodatek, str. 96.
- § 6. *C. Claudius Pulcher*: był edylem w r. 99.
quadridui causa: na czterodniowe *ludi Romani in circo*, które urządzali edylowie kurulni.
- § 7. *Bona Fortuna* = *Ἀγαθὴ Τύχη*.
lenonis meretriciam disciplinam: aluzja do kochanki Werresa, *Chelidon*, która w Rzymie mieszkała w jego domu, a umierając ustanowiła go swoim spadkobiercą.
- § 16. *produxi prima actione*: Heius przybył do Rzymu w poselstwie od Mamertynów, by w ich imieniu złożyć pochlebne dla Werresa świadectwo (*laudatio*), ale Cyncero zmusił go swemi pytaniami do świadectwa przeciw oskarżonemu; por. § 27. V. 47.
- § 17. *Centuripae*: w głębi wyspy u podnóża Etny.
Catina: na wybrzeżu wschodniem w pobliżu Etny.
Halaesa i *Tyndaris*: na wybrzeżu północnem.
Henna (§ 106. 107) i *Agyrium* w głębi wyspy.
rogatus de cibaea: na przesłuchaniu świadków zeznał, że Mamertyni kazali zbudować dla Werresa wielki statek towarowy.

- § 18. *adficeretur ignominia*: ponieważ jako poseł nie spełnił swego obowiązku (*παράπροσβελα*).
- § 20. *empta dare debebant*: por. Wstęp, str. V.
immunes populi albo *civitates* były te, które nie płaciły podatku gruntowego.
- § 21. *ex feodere*: na mocy układu, który stanął między Rzymianami a Mamertynami, musieli Mamertyni dawać jeden okręt wraz z załogą dla obrony wyspy.
Phaselis: na granicy Licyi i Pamfilii.
P. Servilius Vatia Isauricus: walczył 78.—76. z robójnikami morskimi, zdobył Isaurię i zburzył Faselis. Cycero wymienia jego właśnie, gdyż jako sędzia przytomny był temu procesowi.
- § 22. *C. Cato*: wnuk M. Katona Starszego; matką jego była córka L. Emiliusza Pawła, zwycięzcy z pod Pydny, a siostra Scypiona Afrykańskiego Młodszego, który przez adopcyę przeszedł z rodziny Emiliuszów do rodziny Korneliuszów. Kato zarządzał jako konsul Macedonię w r. 114.; po powrocie z tej prowincyi został skazany za zdrzestwo na grzywnę 4000 sestercyów podług Wellejusza II. 8., podług Cycerona grzywna ta wynosiła 8000 sest.
impedimenta retinuit: okręt, wiozący jego rzeczy, stanął zapewne na kotwicy w Messanie; zajęcie tego okrętu nastąpiło na życzenie poszkodowanych Macedończyków.
Timarchides: wyzwolieniec Werresa, który miał wielki wpływ na swego pana; dlatego Sycylijczycy ubiegali się na wyścigi o względy tego słuźalca.
- § 24. *Verria*: uroczystość na cześć Werresa, którą święcili Mamertyni i Syrakuzanie, podobnie, jak na cześć Marcellów; główną jej częścią była uroczysta biesiada; *quod in convivium*, biesiada, na którą kazał gwałtem sprowadzić Sex. Kominiusza. *Cominius* skądinąd nie jest nam znany.
illa crux: por. V. 158. nn. P. Gawiusza kazał Werres w Messanie ukrzyżować.
- § 25. *cuius beneficio*: przez to, że go wybrano kwestorem.
Cn. Pompeius Basiliscus: miał nazwisko rzymskie, gdyż za pośrednictwem Gn. Pompejusza otrzymał obywatelstwo rzymskie; podobnież Percenniuszowie.
Lucius frater: właściwie *frater patruelis*, stryjeczny brat.
- § 26. *Regini*: mieszkańcy Regium, naprzeciw Messany, którzy od czasu wojny ze sprzymierzeńcami mieli prawo obywatelstwa rzymskiego tak, jak wszystkie gminy italskie; por. § 135.
incolae: obcy, mieszkający w pewnem mieście, *μέτοικοι*, w przeciwieństwie do obywateli miasta; por. *cives atque incolae* w § 130.

- § 27. *Attalica: peripelasmata*, złotem wyszywane albo przetykane kobierce; ten rodzaj kobierców miał wynaleźć król pergameński Attalos.
Agrigentum: Ἀκράγας (Girgenti) na południowym wybrzeżu wyspy.
 §29. *Centuripae*: por. uw. do § 17.



Fig. 28. i 29. Phalerae.

phalerae: ozdobne medale ze srebra lub brązu, w które strojono konie; podobnymi medalami odznaczano żołnierzy, którzy nosili je na piersiach; zob. centuryona, fig. 30.

Hiero: król syrakuzkański 270.—216.

Panhormus: Palermo na północnym wybrzeżu Sycylii.

Tyndaris: por. uw. do § 17.

- § 30. *Cibyra*: miasto w Frygii.
inanes syngraphae: fałszywe weksle, na które Werresowi wypłacono pieniądze w Cybirze, kiedy jako legat przebywał w Azji. Cycero przypomina tu sprawę, którą przedstawił i dowodami poparł na pierwszej rozprawie.
- § 31. *Q. Tadius*: w pierwszej mowie § 128. wymienia go Cycero jako świadka na to, że kiedy Werres był pretorem miejskim, musieli mu się opłacać ludzie, którzy mieli obowiązek utrzymywać w należyłym stanie publiczne budynki; w przeciwnym razie pretor robił im wielkie trudności przy odbiorze budynków. Tak i Tadiusz, chociaż był krewnym Werresa, musiał się mu opłacić; sumę tę zapisał w swoich księgach rachunkowych pod rubryką: «z polecenia Werresa greckim malarzom.»
- § 32. *Lilybaeum*: miasto na zachodnim wybrzeżu wyspy.
Bethus z Chalcedonu słynął z cyzelowanych wyrobów ze srebra; p. Dodatek, str. 113.

§ 33. *L. Cornelius Sisenna*: przyjaciel Werresa, był edylem (dlatego *pro dignitate*) i urządził wspomniane w § 6. *Iudi Romani in circo* od 15. do 18. września. W tym czasie tedy Werres nie opuścił był jeszcze stolicy.

§ 35. *Timarchides*: por. uw. do § 22. *in donationem histrionum*: wybitniejsi aktorowie otrzymywali oprócz zapłaty za grę jeszcze dar od edyla, zwykle srebrny wieniec, *corolla* albo *corollarium*, który w miarę, jak wzrastał zbytek, bywał coraz

kosztowniejszy. Prawdopodobnie w jednej z ustaw, wydanych przeciw zbytkowi, oznaczono najwyższą cenę dla tych wieńców; ale ustawę obchodzono później w ten sposób, że wieńce te oceniano śmiesznie nisko.

tabulas habere: Cycero powinien był zająć księgi rachunkowe Werresa na mocy prawa, przysługującego mu jako oskarżycielowi; nie mógł jednak tego zrobić, gdyż pretor zawczasu sprzątnął te księgi, a potem oświadczył, że w owych czasach żadnych ksiąg nie prowadził.

ante praeturam: już w Azji zabierał Werres dzieła sztuki.

mensa citrea: stół zbytkowny (*abacus*) z afrykańskiego drzewa szpilkowego *citrus* (*thua cypressoides v. orientalis*); sprzęty z tego wonnego drzewa, odznaczającego się pięknymi słojami, wysoko ceniono w starożytności. Cycero zapłacił za taki stół 500.000 sest.



Fig. 30. Centurio z t. zw. *phalerae*.

Q. Lutatius Catulus: stronnik Sulli, syn słynnego kolegi Maryusza w konsulacie (bitwa na polach Raudyjskich pod *Vercellae* r. 101.), wstawiał się u Sulli ze Diodorem. Cycero wspomina tu o nim, ponieważ Katulus był jednym z sędziów w tym procesie (§ 69.)

Drepäna: na północno-zachodniem wybrzeżu wyspy; *pupillis Drepanitanis*: w drugiej mowie wspomina Cycero tylko o jednym *pupillus*, któremu Werres odmówił prawa do spadku.

scaphia cum emblematis: od *σκάφος*, łódka; *σκαφίων*, naczynie w kształcie łódki, podługowata czarka. *τὸ ἔμβλημα* (właśc.: to, co się wstawia,

§ 36.

§ 37.

wprawia), emblemat, ozdoba cyzelowana (por. uw. do § 38.) w rodzaju płasko-rzeźby wypukłej (franc. *hautrelief*), która albo stale była przytwierdzona do naczynia albo dawała się zdejmować (por. fig. 31.).

§ 38. *Melitensis*: z wyspy Malty (*Melita*), która podlegała namiestnikowi sycylijskiemu.

Toreumata: od *τορῆύω*, cyzelować czyli wykończyć rylcem odlewy, rzeźby metalowe i t. p.; naczynia srebrne ozdobione rzeźbą wytłaczaną. (por. § 37.).

Thericlia: rodzaj czarek o dwu uszkach; nazwę tę wywodzą jużto od garnarczka korynckiego Theriklesa jużto od pospolitych na tych naczyniach ozdób, przedstawiających zwierzęta (*θηρία*).

Mentor: najślawniejszy toreuta (cyzeler) 4. w. pd. Chr.



Fig. 31. Czarka, ozdobiona emblematami.

§ 39. *Eriphyle*: Amfiaraos, sławny wieszczek i król argiwski, przewidując smutny koniec wyprawy Siedmiu przeciw Tebom, nie chciał wziąć w niej udziału. Wówczas Eryfila, żona Amfiaraosa, pozyskana przez Polinejesa wspaniałym naszyjnikiem, który Harmonia, żona Kadmosa, otrzymała niegdyś od Afrodyty jako podarek weselny — skłoniła męża do wzięcia udziału w wyprawie albo, podług innego podania, zdradziła jego kryjówkę (Odyss. XI. 326.). Później zabił ją za to jej syn Alkmaion. *in fabulis*: na tle tego podania osnuli tragedye poeci rzymscy *Ennius* i *Accius*.

§ 40. *nomen referrri*: Werres kazał pisarzowi wciągnąć nazwisko Dyodora *inter reos* = *nomen recepit*, przez co Dyodor stał się *reus*. W Rzymie nie wolno było przyjmować skargi przeciw nieobecnym; także w prowincyi uchodziło to za wielkie bezprawie, ale zdarzało się dość często.

§ 41. *satis instruxerat*: nie obłowił się był jeszcze do tego stopnia, żeby mógł być pewny uwolnienia przy pomocy przekupstwa; później mawiał,

że cały łup trzeciego roku swoich rządów namiestniczych (*praeturae*) przeznaczył dla sędziów. (*Act. prima* § 40: *secum praelare agi, si unius anni quaestum in rem suam converteret, alterum patronis et defensoribus traderet, tertium illum uberrimum quaestuosissimumque annum totum iudicibus reservaret*).

Sthenius: Werres skazał go zaocznie, ponieważ nie chciał mu pomagać w rabowaniu posągów.

§ 42. *Q. Arrius*: poszedł na wojnę przeciw niewolnikom.

eculeos = equuleos, koniki; ponieważ podług § 45. były to *vasa caelata*, przeto *Cycero* rozumie tu rogi do picia (*óvία*), które miały zakończenie w kształcie głowy kofiskiej, a nie posążki koni.

Q. (Fabius) Maximus: było wielu Rzymian tego nazwiska; *Cycero* nie mówi wyraźnie, którego z nich ma na myśli, chodzi mu bowiem tylko o zaznaczenie, że dzieło to należało niegdyś do znakomitego Rzymianina.

L. Sisenna: por. uw. do § 33.

Polamo: niegdyś *scriba quaestorius*



§ 43.

§ 44.

Fig. 32. Turibulum.

Kw. *Cecyliusza*, później pisarz i zauszniak *Werresa*.

§ 45. *divisoribus dedisti DCCC milia sestertium*: *Werres* lekceważył *Kalidyusza*, który należał do stanu rycerskiego, nie pamiętając o tem, że sam tylko przekupstwu zawdzięczał swoje wyniesienie. Podług rękopisów wydał *Werres* na przekupienie *tribus* 300.000 sestercyów. Jest to kwota za mała, jeśli się zważy, że podług I. § 23. *Werres* poświęcił 500.000 sest., by nie dopuścić do wyboru *Cycerona* na edyla.

§ 46. *turibulum*: kadzielnica (fig. 32.; *acerra* jest to skrzyneczka, w której przechowywano kadzidło); bywała opatrzona łańcuszkiem celem łatwiejszego rozżarzenia ognia.

patella: forma zdrobniąta rzeczownika *patera*; patera była to płytki czarka, której używano do ofiarowania wina (*libatio*); *patella* zaś nazywał się głęboki talerz do potraw, również najczęściej używany przy służbie bożej — «talerz ofiarny» (fig. 33.—35.).

sigilla ac simulacra deorum: «figurki, a to posążki bogów» na emblematach (por. uw. do § 37.) albo też na rączce.



Fig. 33. Patera.

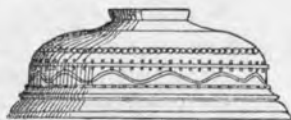


Fig. 34. Patella.



Fig. 35. Talerz srebrny.

§ 48. *Philo qui fuit*: nim za sprawą Pompejusza otrzymał obywatelstwo rzymskie.

in Tyndaritano: scil. *agro*, w okolicy miasta T. = pod T.

§ 49. *Calacta* albo *Cale-acte* (*καλή ἀκτή*) na północnem wybrzeżu Sycylii. *cum L. Lucullo*: który wówczas wojował z Mitrdatesem.

festivum acroama: wirtuoz, który popisuje się podczas biesiady.

sine corollario: «bez podarka», jaki otrzymywali tego rodzaju śpiewacy lub muzycy; por. uw. do § 35.

de loco superiore: ze swego miejsca urzędowego (de tribunali).

- §§ 50. *Catina* i *Centuripae*: p. uw. do § 17. Zamiast nazwy miasta *Centuripae* (ἡ Κεντόριπα) Cycero używa stale nazwy jego mieszkańców podobnie jak *Leontini*; dlatego *Centuripinis* i t. p.
Agryium: por. uw. do § 17.
51. *Haluntium*: na północnem wybrzeżu, między *Tyndaris* a *Calacte*, na stromem wzgórzu.
- § 52. *crustae aut emblemata*: «krusty albo emblematy»; czem się różniły te ornamentacye, rzecz niepewna; pospolicie przypuszczają, że krusty były to cyzelowane ozdoby z blachy cieńszej, niż emblematy, pokryte płaską rzeźbą (franc. *basrelief*), w które jakby w płaszcz ujęte było naczynie; emblematy zaś wprawiano w naczynie (por. uw. do § 37.).
- § 53. *Cn. Lentulus Marcellinus*: patron Sycylijczyków; por. uw. do Div. § 13
- § 54. *tunica pulla*: bluza robotnicza z wełny barwy naturalnej, niebielonej; *pallium*: płaszcz grecki; pretorowi nie wypadało przywdziewać tych sukni.
- § 56. *L. Calpurnius Piso hic qui praetor fuit*: w r. 74. równocześnie z Werresem; ojciec jego był namiestnikiem Hiszpanii w r. 110; na wniosek jego dziadka uchwalono pierwszą ustawę (*lex Calpurnia*) przeciw zdzierstwu, na mocy której utworzono w r. 149. stały trybunał (*quaestio perpetua*) dla procesów o zdzierstwo (*de repetundis*) Pisonowie mieli przydomek *Frugi* = «Zacny».
Corduba: dziś Kordowa nad Gwadalkwiwirem.
- § 58. *cretula, creta*: kreda, rodzaj gliny białej, której Grecy, więc i Sycylijczycy, używali do pieczętowania; tutaj sama pieczęć.
conclave: jadalnia, w której stały zwykle trzy *lecti*; Werres mógł być ustawić w każdej, ile ich miał, więcej niż 30 *lecti* i pokryć wszystkie kobiercami; prócz tego do urządzenia jadalni (*ornamenta convivii*) należały zasłony (*aulaea*), serwety (*mappae*), kunsztowne podstawy sof (*lecti aerati*) i świeczniki (*candelabra*).
- § 59. *Netum*: w głębi wyspy, *Helorus* na wybrzeżu; obie miejscowości na południe od Syrakuz. *Aetna*, miasto u podnóża Etny.
- § 61. *rex Antiochus*: z przydomkiem *Eusebes*; jego najstarszym synem, o którym Cycero tu opowiada, był *Antiochus Asiaticus*; matka tegoż *Selene*, córka króla egipskiego Ptolemeusza z przyd. *Physkon*, rościła sobie prawo do tronu egipskiego przeciw Ptolemeuszowi Auletesowi.
temporibus rei publicae: Rzymianie toczyli wówczas wojnę równocześnie z Sertoryuszem, Mitrdatesem, rozbójnikami morskimi i ze zbudowanymi niewolnikami.

§ 62. *trulla*: czerpak z onyksu lub agatu, z długą rączką, podobny do naczynia, zwanego *cyathus* (fig. 36.).

Q. Minucius: Rzymianin stanu rycerskiego, u którego mieszkał Antyoch w Syrakuzach.

§ 64. *candelabrum e gemmis*: (fig. 37.) w tem miejscu mowca zwraca uwagę na drogic kamienie, dla których świecznik miał tak wielką wartość; w § 65. unosi się nad artystyczną robotą świecznika (*varietas operum*); w § 71. mówi o nim: *e gemmis auroque perfectum*.

in Capitolio . . . nondum perfectum: świątynia Jowisza na Kapitolu spłonęła w r. 83.; odbudowaniem jej kierował po śmierci Sulli *Q. Lutatius Catulus* (por. § 37, 69.), ale dopiero w r. 69. odbyło się poświęcenie świątyni.

§ 70. *conventus Syracusanus*: stowarzyszenie obywateli rzymskich, którzy stale mieszkali w Syrakuzach.

§ 71. *leno . . . Chelido*: por. uw. do § 7. *Athenis Minervam etc.* te grabieże, których Werres dopuścił się jako legat, napiętnował Cycero w pierwszej księdze skargi; I. § 45. 46. 50. 54.

§ 72. *Segesta*: w północno-zachodniej części wyspy.

ab Aenea: kiedy Eneasza zawinął powtórnie do Sycylii, mając puścić się w dalszą drogę, zostawił słabych i znużonych towarzyszy, mianowicie kobiety i starców, w okolicy góry Eryx; osadę, którą tutaj dla nich założył, nazwał na cześć Acestesa *Acesta* (*Ἐγχεστὰ* — Segesta). Por. *Aen.* V. 711.—761.

§ 73. *Himera* na północnem wybrzeżu została zburzona przez Kartagińczyków Resztki jej mieszkańców osiedliły się nieco dalej ku zachodowi w *Thermae*. Cycero mówi II. 86. n. o dziełach sztuki, zrabowanych niegdyś przez Kartagińczyków, które Termitanie otrzymali z powrotem.

Gela i Agrigentum: na południowem wybrzeżu.

Phalaris: około r. 550. Pierwszą ofiarą, która spłonęła w tym byku, miał być jego twórca, Perilaos albo Perillus. Tak ten szczegół, jak wogóle opowiadanie o tym byku jako narzędziu męki, trzeba zapewne policzyć do rzędu legend. Być może, że podanie to ma jakiś związek z czcią Molocha,



Fig. 36. Trulla.

§ 74. *cum stola*: w długiej sukni, co dowodzi, że statua pochodziła z dawnych czasów; później bowiem przedstawiano Dyanę jako boginię łowów w krótkiej sukni. Pochodnię i łuk trzymała jako symbole życia i śmierci.

§ 76. *in nautis remigibusque exigendis*: § 21.

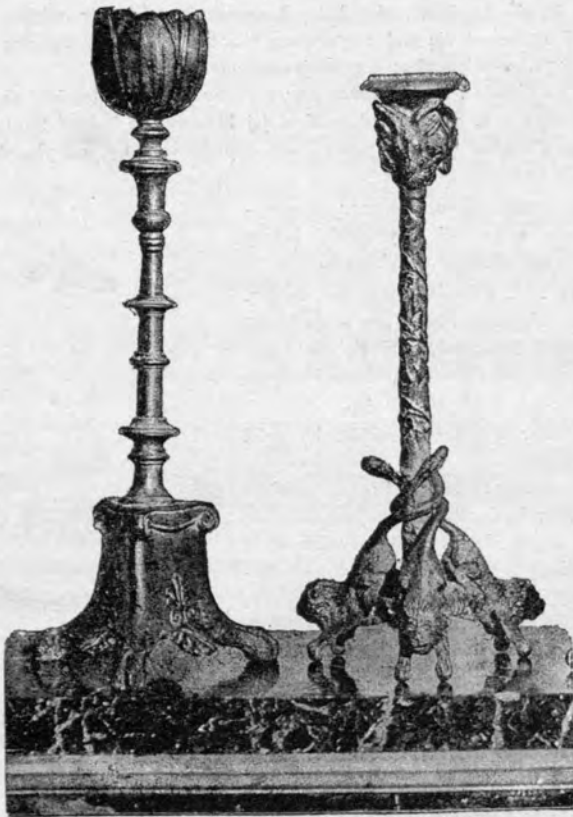


Fig. 37. Candelabrum.

in frumento imperando: § 20., Wstęp, str. V.

circum omnia fora rapiebat: nie udzielał im zaraz posłuchania, ale musieli mu towarzyszyć do wszystkich miast, w których odbywał rok sądowe.

- § 77. *barbaros*: ludzie, którzy nie byli greckiego pochodzenia: albo pierwotni mieszkańcy Sycylii albo Punijczycy; szczególnie w Lilibeum było dużo obcych tego rodzaju.
- § 79. *P. Scipio Nasica*: jeden z *advocati* Werresa.
monumenta maiorum: budynki, które miały nazwę od swego założyciela n. p. *basilica Porcia*, zostawały pod opieką jego rodziny.
- § 81. *imago*: obraz przodka, woskowa maska zmarłego.
- § 82. *P. Servilius*: p. § 21.; jakie wznosił *monumenta*, nie wiadomo.
Q. Catulus: p. § 64. 69.
- § 86. *Marcellorum*: od czasu zdobycia Syrakuz (w r. 212.) przez M. Klaudyusza Marcella członkowie jego rodziny byli patronami Sycylii; wspomniany tutaj C. Marcellus był w r. 79. namiestnikiem Sycylii.
- § 91. *M. Marcellus Aeserninus*: przydomek *Aeserninus* odziedziczył po ojcu, który podczas wojny ze sprzymierzeńcami w r. 90. długo bronił miasta *Aesernia* (w Samnium) przeciw Samnitom; dopiero głód zmusił go do poddania się. Marcellus był obecny na tej rozprawie jako świadek lub «advocatus» Werresa (dlatego: *huic*.)
- § 92. *gymnasiarchus*: przełożony gimnazjum, szkoły zapaśniczej, w które stał posąg Hermesa z przyd. *ἀγώνιος* (qui feros cultus hominum recentum voce formasti catus et *decorae more palaestrae*).
- § 93. *Myro*: p. § 5.; srebrne litery były wprawione w spiż posągu.
ex Aesculapi fano: także w § 127. czytamy o statui Apollina w świątyni Eskulapa; tam Cycero nazywa Apollina «Paeon» jako boga sztuki lekarskiej; *Apollo Paeon* był podług podania ojcem Asklepiosa.
- § 94. *Timarchides*: § 22.
- § 96. *Assōrus*: w pobliżu Henny; wizerunek bożka rzeki *Chrysas* zdobył monety miasta Assorus.
Tlepolemos i *Hiero*: Cibiratici canes, § 30.
- § 97. *Enguini*: *Ἐγγίνοι* albo *Ἐγγίνοι*, niedaleko od Henny, było osadą kreteńską; także kult *Magnae Matris* (*Cybele*) przyniesiono tu z Krety.
- § 99. *Catinenses*: § 17.
- § 103. *Melita*: § 38.
Masinissa: król numidyjski, który po wylądowaniu Scypiona w Afryce połączył się z Rzymianami.
- § 104. *Venerii*: por. uw. do *Divinat.* § 55.
- § 106. *Ceres* i *Libera* = *Demeter* i *Persephone*. Wyras *Ceres*, należący do tego samego, co *creare*, pierwiastka = bogini stworzenia, urodzajów, płodów.
- § 107. *loco perexcelso*: 1000 m nad poziom morza.
lacus: jezioro *Pergus*.

Dis pater = *Pluto* albo *Orcus* (§ 111.). Jeziorko (*lacus*) pod Syrakuzami tworzy źródło *Cyane*.

§ 108. *Atheniensium sacra*: misterye eleuzyńskie, do których wówczas dopuszczano wielu Rzymian.

P. Mucio L. Calpurnio consulibus: w r. 133.; w czasach niebezpieczeństwa *decemviri sacris faciundis* zagląдали na rozkaz senatu do ksiąg sybilińskich.

Cereris templum: u stóp Awentynu stała świątynia Cerery, *Libera* i *Libery*, poświęcona w r. 493.

§ 110. *Triptolemus*: według podania królewicz eleuzyński, którego *Demeter* wyprawiła w świat na rydwanie, zaprzężonym w skrzydlate smoki, ażeby rozpowszechnił zboże między ludźmi i nauczył ich uprawy roli i łagodniejszych obyczajów. Por. płaskorzeźbę eleuzyńską, przedstawiającą *Triptolemosa*, Dodatek, str. 99 fig. 12.

Victoriae simulacrum: na znak zwycięstwa bogini nad dzikością.

infulae atque verbenae: wełnianemi przepaskami owinięte poświęcane gałązki (wawrzynu, mirtu lub drzewa oliwnego) jako oznaka prośby o opiekę, łaskę, pokój i. t. p.

§ 112. *P. Popilio P. Rupilio cos.*: w r. 132. W tym czasie srożył się groźny bunt niewolników w Sycylii; zbuntowani opanowali warowną *Hennę*, gdzie dopiero po długim oblężaniu zmuszono ich głodem do złożenia broni.

§ 114. *Centuripae etc.*: § 17. 59.

Herbita: na zachód od *Etny*; o tem, co zeznali posłowie, por. Wstęp, str. V. u dołu.

§ 115. *M. Marcellus*: por. uw. do § 86. Liv. 25, 31.

§ 116. *Siculorum sanguine*: kapitanów floty sycylijskiej stracono w Syrakuzach na rozkaz *Werresa*; por. Wstęp, ust. 5. str. VI. i V. 110 nn.

Cilicum myoparo: lekki statek (barka) korsarski cylicyjskiego rozbójnika *Herakleona*; por. V. 97.

§ 119. *prytanion*: *πρυτανείον*, budynek, który w Syrakuzach był przeznaczony na rozprawy sądowe.

Temenites: od *témevos*, gaju, leżącego na wzgórzu; od tego gaju miała pierwotnie nazwę *Temenites* cała dzielnica miasta, którą później nazwano *Neapolis*.

§ 121. Świątynie *Honoris* i *Virtutis* stały w pobliżu bramy *Kapeńskiej* (Liv. 25, 40; 27, 25.).

§ 122. *Agathocles*: rządził od 317.—289.; *reges* i *tyranni Siciliae* panowali oprócz Syrakuz także w *Agrygencie* i *Geli*.

§ 124. *Gorgōnis os*: maska *Meduzy*. Od najdawniejszych czasów umieszczano głowę *Meduzy* jako symbol grozy i strachu na tarczach, pancerzach, bramach i t. p. Początkowo nadawano jej wygląd odrażająco dziki

i szkaradny; później przedstawiano Meduzę mniej odrażająco, by spotęgować wrażenie, jakie sprawia twarz istoty konającej. Meduza Rondanini (w Monachium), odtworzona na str. II., przypomina dawniejszy typ jeszcze tylko szerokiem obliczem i wyglądającymi z ust zębami; zresztą jest to twarz w całem tego słowa znaczeniu piękna.

bullae: guzy metalowe, którymi były podwoje ozdobione.

§ 125. *gramineae hastae*: długie pręty z trzciny bambusowej, podobne do włóczni, składano w ofierze Minerwie i innym bóstwom.

§ 126. *Sappho*: statua słynnej poetki lesbijskiej, która żyła około r. 600 pd. Chr. *Silanion*: rzeźbiarz, który żył prawdopodobnie w czasach Alexandra Wgo. *aedes Felicitatis*: gdzie między innymi stały t. zw. Tespiady (*Thespiades*), przywiezione z Grecji przez Mumiusza; por. § 4. *monumentum Catuli*: świątynia Fortuny, którą zbudował ten zwycięzca Cymbrów.

porticus Metelli: zbudowany przez Metella z przyd. *Macedonicus*.

Tusculanum: w okolicy *Tusculum* w Lacyum miało wielu możnych Rzymian swoje dworki wiejskie (*villa*); tutaj myśli Cycero zapewne o wspaniałej willi Hortenzyusza, pełnej cennych dzieł sztuki.

§ 127. *Paean*: por. uw. do § 93.

§ 128. *Aristaeus*: według podania syn Apollina i nimfy Kyrieny, wychowawca Bachusa, nauczył ludzi uprawy drzewa oliwnego i pszczelnictwa; w dalszych słowach: *una cum Libero patre* — *pater* ma to samo znaczenie, co w wyrażeniu: *Dis pater, Iuppiter*.

Urios (*ὄριος*, wiatr pomyślny); jako dawcę pomyślnego wiatru czczono Jowisza w wielu miastach portowych; dlatego *Zeus Ὀριος* = *Iuppiter Imperator* u Rzymian, nie wiemy.

porcinum caput: na wielu archaicznym rzeźbach giinianym, znalezionych w Sycylii, atrybutem Demetry jest prosię; pospolicie składano jej w ofierze swinie jako zwierzę bardzo płodne. Zapewne więc *porcinum* (albo *aprinum*) *caput* oznacza tutaj wotum w kształcie głowy świni (por. wotum, wyobrażające głowę odyńca, wśród płaskorzeźb łuku Trajana.), które zarówno było przedmiotem podziwu, jak *capella* w mieście *Thermae* (mire, ut etiam nos, qui rudes harum rerum sumus, intellegere possumus, scite facta et venuste. II. § 87.) i *bucula* Myrona (§ 135.).

§ 129. *T. Quinctius Flaminius*: pobił Filipa III. w pierwszej wojnie macedońskiej pod Kynoskefalami w r. 197.

in Ponti ore et angustiis: nad Bosforem w pobliżu Chalcedonu.

§ 131. *Archimedes*: Archimedes memoriae proditum est in tanto tumultu (podczas rabowania miasta) intentum formis, quas in pulvere descripserat, ab ignaro milite, quis esset interfectum. Liv. 25, 31. — Noli, obsecro, istum pulverem disturbare! Val. Max. 8, 7.

mensae Delphicae: stoły zbytłowne, podobne do trójnoga dellickiego.

§ 132. *mystagogi*: właściwie ludzie, wtajemniczający w misterye, tu = *περιηγηταί*.

§ 133. *L. Licinius Crassus* i *Q. Mucius Scaevola* urządzili jako edylowie wspaniałe igrzyska w r. 103., *C. Claudius Pulcher* w r. 99.

§ 135. *Reginos*: por. uw. do § 26.

Europam in tauro: którą wprowadził Jowisz, przybrawszy postać byka. *Thespienses*: por. uw. do § 4.

Cnidios: Knidos, miasto leżące na krańcu półwyspu knidyjskiego w Karyi, słynęło statua Afrodyty dłuta Praxytelesa, *Kos* zaś, wyspa leżąca naprzeciw Knidos, obrazem Afrodyty *Anadyomene* pędzla Apellesa.

Alexandrum: obraz Apellesa, przedstawiający Alexandra z piorunem w ręku, zdobił świątynię Dyany w Efezie.

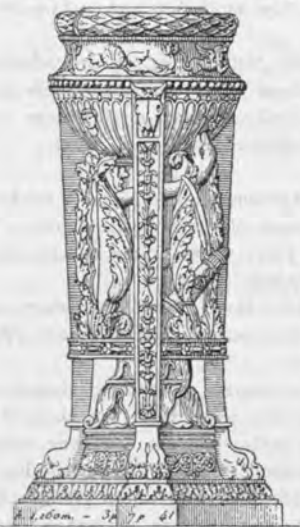


Fig. 38. Mensa Delphica.

bucula: rzeźba, która wyobrażała krowę z cielęciem u wymion; o Myronie por. § 5.

§ 136. *Heraclii hereditas!* por. Wstęp, str. III.

§ 137. *Carpinati praecelaras tabulas*: Karpinacyusz, zastępca dyrektora (*pro magistro*, por. II. § 169.) stowarzyszenia publikanów, które dzierżawiło w Sycylii pastwiska, był zarazem bankierem Werresa. Kiedy Cycero przeglądał jego księgi, przekonał się, że wielu ludzi, którzy celem uni-

Cyzicus: nad Propontydą; dwa obrazy Timomachosa, przedstawiające Ajaxa i Medeę, kupił później dyktator Cezar dla świątyni *Veneris Genetricis*.

Ialysus: założyciel miasta Ialysus na wyspie Rodas; obraz był dziełem *Protogenesa*, współczesnego Apellesowi.

Iacchus: odbierał cześć w Eleusis obok Demetry i Persefony; uważano go jużto za syna Persefony jużto za wychowanka. W Atenach w *Ἰακχῆϊον* stały słynne posagi Praxytelesa, które wyobrażały obie boginie i Jakchosa z pochodnią w ręku.

Paralus: heros atycki, od którego miano nazwać okręt *ἡ παράλος*; był to jeden ze świętych statków państwowych, wyprawiane przez państwo, a w bitwach admirałowie ateńscy. Protogenes namalował obraz, który przedstawiał Paralosa obok małego okrętu.

knienia wyroku potępiającego opłacili się Werresowi, pożyczyciło te sumy u Karpinacyusza. Co więcej — Cycero znalazł w tych księgach liczne pozycje, równe zupełnie owym sumom pożyczonym, zapisane na rzecz jakiegoś G. Werrucyusza (*C. Verrucius*). Nazwisko *Verrucius* powstało w księgach wszędzie przez poprawienie, pochodzące z drugiej ręki; ponieważ zaś w Sycylii nie istniał człowiek tego nazwiska, było rzeczą oczywistą, że fałszerstwa tego dokonano w interesie Werresa. Por. II. 191. *videtis Verrucium? videtis primas litteras integras? videtis extremam partem nominis, caudam illam Verrinam, tamquam in luto demersam esse in litura?*

- § 139. *inventorem olei deum*: Aristaeum, p. § 128.
- § 141. *eum qui summam potestatem habet*: następca Werresa, L. Metellus.
- § 142. *Sex. Peducaeus*: poprzednik Werresa, który w latach 76. i 75. był namiestnikiem Sycylii. Pod nim służył Cycero jako kwesor. Peduceuszowi groziła skarga o zdzierstwo (*negotium ei facessitum*).
- § 143. *Quod verba facta sunt*: Cycero przytacza tutaj tylko początek uchwały senatu (w łacińskim tłumaczeniu). *Scriba publicus* czytał naturalnie cały protokół, a Cycero przerywał mu w ważniejszych miejscach, najpierw przy nazwiskach t. zw. *principes* słowami: *dicit qui primi suaserint*, przyczem mówca zwrócił się ku sędziom. Słowem: *decernitur* przerywa odczytywanie pierwszej uchwały, a przechodzi do uchwały drugiej; celem pobudzenia uwagi sędziów przerywa jej odczytywanie dwa razy.
- § 146. *P. Caesetius*: kwesor Werresa, wspomniany także V, 65.
- § 147. *Numidicus*: przydomek Kw. Cecylusza Metella od czasu pomyślniej wojny przeciw Jugurcie w r. 108.
L. Lucullus: ojciec słynnego Lukulla, został skazany w procesie *de peculatu*.
- § 148. *tabellae commendaticiae*: namiestnicy otrzymywali zwykle z Rzymu od swoich przyjaciół wielką liczbę listów polecających; w tym wypadku jednak listy te zawierały obok polecenia Werresa także przyrzeczenie udziału w łupach. Dlatego Cycero nazywa je ironicznie *tributariae* «płacące podatek» (jak *tributaria civitas*).
Theoracius = rażony, dotknięty przez Boga (szaleństwem).
- § 149. *legem*: na mocy *lex Cornelia de repetundis* miał oskarżyciel prawo zmusić każdego do świadczenia przed sądem i do wydania dokumentów.
- § 151. *Verria*: por. uw. do § 2



A. Griechische Schriftsteller:

Demosthenes. Ausgew. Reden. Für den Schulgebr. herausg. von *Dr. K. Wolke*. Mit 1 Karte u. 1 Titelb. 5. verbesserte Auflage. 1902. Preis geb. M. 1.40 = K 1.60.

Demosthenes' Rede vom Kranze. Mit erklärenden Anmerkungen. Herausg. von *A. Stits*. Mit 1 Karte und 2 Abbildungen. 1898. Preis geb. M. 1.40 = K 1.70.

Euripides' Hippolyt. Für den Schulgebr. herausg. von *O. Allenburg*. 1903. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

— **Iphigenia auf Tauris.** Mit erklärenden Anmerkungen. Herausg. von *S. Reiter*. Mit 6 Abbildungen. 1900. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—

— **Iphigenia auf Tauris.** Für den Schulgebrauch herausg. von *S. Reiter*. Mit 6 Abbildungen. 1902. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— **Medea.** Für den Schulgebrauch herausg. von *O. Allenburg*. Mit 4 Abbildungen. 1902. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

Euripidis Hippolytus. Scholarum in usum edidit *Th. Barthold*. (Metra recensuit *W. Christ*.) 1885. Preis geb. 50 Pf. = 60 h.

— **Medea.** Scholarum in usum edidit *Th. Barthold*. (Metra recensuit *W. Christ*.) 1887. Preis geb. 50 Pf. = 60 h.

Herodoti belli Persici historia (lib. V—IX). Scholarum in usum edidit *A. Holder*. Mit 5 geographischen Karten. 1888. Preis geb. M. 2.10 = K 2.40.

— **historiae.** Recensuit *A. Holder*. Volumen I. (lib. I—IV). 1886. Preis geb. 2 M. = K 2.40.

— **Volumen II.** (lib. V—IX). Editio maior. 1888. Preis geb. 4 M. = K 4.80.

— **historiarum lib. V.** Scholarum in usum edidit *A. Holder*. 1887. Preis geb. 40 Pf. = 50 h.

— **lib. VI.** Mit 1 Karte. 1890. Preis geb. 70 Pf. = 80 h.

— **lib. VII.** Mit 2 Karten. 1889. Preis geb. 80 Pf. = 95 h.

— **lib. VIII.** Mit 1 Karte. 1890. Preis geb. 80 Pf. = 90 h.

— **lib. IX.** Mit 1 Karte. 1892. Preis geb. 40 Pf. = 48 h.

Auswahl aus Herodot. Von *Fr. Harder*. Mit 1 Bildnise Herodots und 5 Karten. 2. Abdruck der 1. Aufl. 1905. Preis geb. 2 M. = K 2.40.

Herodot. Auswahl für den Schulgebr. Herausg. von *A. Scheindler*. I. Teil; Text. Mit 1 Titelbilde und 5 Karten. 1896. Preis geb. M. 1.55 = K 1.80.

— **II. Teil; Kommentar, Anhang, Namenverzeichnis.** Mit 9 Abbildungen. 1896. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

Hesiodi quae feruntur omnia. Recensuit *A. Rasch*. Accedit certamen quod dicitur Homeri et Hesiodi. 1884. Preis geb. 3 M. = K 3.60.

Homeri Hymni, Epigrammata, Batrachomyomachia. Ed. *E. Abel*. 1886. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.

— **Iliadis carmina.** Ed. *A. Rasch*. Pars I. Carm. I—XII. 1886. Preis geb. M. 1.80 = K 1.80.

— **Pars II.** Carm. XIII—XXIV. 1887. Preis geb. M. 1.30 = K 1.80.

— **Ilias.** Scholarum in usum edidit *P. Cauer*.

Pars I. Carm. I—XII. Editio maior. 1890. Preis geb. 3 M. = K 3.60.

Homeri Ilias. Scholarum in usum edidit *P. Cauer*. Pars I. Carm. I—XII. Editio minor, denuo typis impressa. 1904. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.

— **Pars II.** Carm. XIII—XXIV. Editio maior. 1891. Preis geb. M. 3.50 = K 4.20.

— **— Editio minor denuo typis impressa.** 1904. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.

Homers Ilias. Schulausgabe von *P. Cauer*. 2. Aufl. 1902. Preis geb. 3 M. = K 3.60.

— **Ilias in verkürzter Ausgabe.** Für den Schulgebr. von *A. Th. Christ*. Mit 17 Abbildungen und 2 Karten. 3. Auflage. 1905. Preis geb. M. 2.50 = K 3.—

Homeri Odyssea. Ed. *P. Cauer*. Pars I. Carm. I—XII. Editio maior. Corollarium praefationis criticae aucta. 1894. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.

— **Pars II.** Carm. XIII—XXIV. 1895. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

— **In usum scholarum edidit *J. La Roche*.** Pars I. Odysseae I—XII. 1892. Preis geb. M. 1.30 = K 1.60.

— **Pars II.** Odysseae XIII—XXIV. 1892. Preis geb. M. 1.30 = K 1.60.

— **Odysseae epitome.** In usum scholarum edidit *F. Pauly*. Pars I. Odysseae lib. I—XII. 7. Aufl. von *K. Wolke*. 1889. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

— **Pars II.** Odysseae lib. XIII—XXIV. 5. Auflage von *K. Wolke*. 1888. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

Homers Odyssee in verkürzter Ausgabe. Für den Schulgebr. von *A. Th. Christ*. 4. Auflage. Mit 1 Titelbilde, 13 Abbildungen und 1 Karte. 1904. Preis geb. 2 M. 20 Pf. = K 2.50.

— **Odyssee.** Schulausgabe von *P. Cauer*. I. Teil (α—15). 3. Auflage. 1902. Preis geb. M. 1.40 = K 1.70.

— **II. Teil (ν—ω).** 4. Auflage. 1905. Preis geb. M. 1.40 = K 1.70.

— **Odyssee.** Schulausgabe v. *P. Cauer*. 4. Aufl. 1905. Preis geb. 2 M. 40 Pf. = K 3.—

Isokrates' Panegyrikos. Für den Schulgebr. herausg. von *B. Keil*. Mit Titelbild. 1890. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

Kunze, K. Die Germanen in der antiken Literatur. Eine Sammlung der wichtigsten Textstellen. II. Teil. Griechische Literatur. Mit 1 Karte 1907. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.

— **Die Germanen in der antiken Literatur.** Eine Sammlung der wichtigsten Textstellen. I. Teil. Römische Literatur. Mit 1 Karte 1906. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

Jyriker, Griechische. In Auswahl. Für den Schulgebr. herausg. von *A. Biese*. I. Teil; Text. 2. verm. u. verb. Auflage. 2. Abdruck. 1905. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— **II. Teil; Einleitung und Erläuterungen.** 2. verm. u. verm. Aufl. 1903. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

Lysias' ausgewählte Reden. Mit einem Anhang aus Xenophons Hellenika. Für den Schulgebr. herausg. von *A. Weisner*. 2. Aufl. besorgt von *P. Vogel*. 1905. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.

Oracula Sibyllina. Recensuit *A. Rasch*. 1891. Preis geb. 12 M. = K 14.40.

Orphica. Recensuit E. Abel. Accedunt Proci hymni, hymni magici, hymnus in Ism aliaque eiusmodi carmina. 1885. Preis geb. 5 M. = K 6.—

Platonis Apologia et Crito. Scholarum in usum edidit J. Král. Accedunt Phaedonem C. LXIV bis LXVII. 1890. Preis geb. 70 Pf. = 80 A.

Platonis Laches. Scholarum in usum edidit J. Král. Ed. altera. 1902. Preis steif geb. 50 Pf. = 60 h.

— **Protagoras.** Scholarum in usum edidit J. Král. 1886. Preis geb. 65 Pf. = 80 h.

Platonis Apologie des Sokrates und Kriton nebst den Schlusskapiteln des Phaidon und der Lobrede des Alkibiades auf Sokrates aus dem Symposion. Für den Schulgebr. herausg. von A. Th. Christ. Mit 1 Titelbilde. 4. vermehrte Auflage. 1905. Preis steif geb. 1 M. = K 1.20.

— **Euthyphron.** Für den Schulgebr. herausg. von A. Th. Christ. Mit 1 Titelbilde. 5. Auflage. 1905. Preis steif geb. 60 Pf. = 70 h.

— **Gorgias.** Für den Schulgebr. herausg. von A. Th. Christ. Mit 1 Titelbilde. 1890. Preis geb. M. 1.25 = K 1.50.

— **Laches.** Für den Schulgebr. herausg. v. A. Th. Christ. 1904. Preis steif brosch. 60 Pf. = 75 h.

— **Phaidon.** Für den Schulgebr. herausg. von A. Th. Christ. Mit 1 Titelbilde. 1894. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

Plutarchi Perikles. Mit erklärenden Anmerkungen. Herausg. von H. Schickinger. Mit Titelbild und 1 Karte von Griechenland u. d. Küste von Kleinasien zur Zeit des Perikles. 1898. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

Sophocles Trachiniae. Scholarum in usum edidit F. Schubert. 1886. Preis geb. 40 Pf. = 48 A.

Sophokles' Aias. Für den Schulgebr. herausg. von F. Schubert-L. Hüter. 4. Auflage. Mit 10 Abbildungen. 1904. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— **Antigone.** Für den Schulgebr. herausg. von F. Schubert-L. Hüter. 7. Auflage. Mit 11 Abbildungen. 1906. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— **Elektra.** Für den Schulgebr. herausg. von F. Schubert-L. Hüter. 4. Auflage. Mit 11 Abbildungen. 1905. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— **Oidipus Tyrannos.** Für den Schulgebrauch herausg. von F. Schubert-L. Hüter. 3. Auflage. Mit 11 Abbildungen. 1907. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— **Oidipus auf Kolonos.** Für den Schulgebr. herausg. von F. Schubert. 2. verbesserte Auflage. Mit 5 Abbildungen. 1897. Preis geb. 90 Pf. = K 1.12.

— **Philoctetes.** Für den Schulgebr. herausg. von F. Schubert. 2. verbesserte Auflage. Mit 6 Abbildungen. 1894. Preis geb. 80 Pf. = K 1.—

Thucydidis. Ausgewählte Abschnitte für den Schulgebr. von Ch. Harder. I. Teil: Text. Mit 1 Titelbilde und 3 Karten. 2. verb. u. verm. Aufl. 1905. Preis geb. 2 M. = K 2.40.

— II. Teil: Schülerkommentar. 2. verm. und verb. Aufl. 1907. Preis geb. M. 1.— = K 1.20

Xenophons Anabasis. Für den Schulgebr. herausg. von A. Weidner. 4. Auflage von S. Preuß. Mit 1 Plane, 17 Abbildungen und 1 Karte. 1905. Preis geb. M. 2.— = K 2.40.

Xenophons Memorabilien. Für den Schulgebr. herausg. von A. Weidner. 2. Auflage. 1894. Preis geb. M. 1.10 = K 1.40.

Auswahl aus den Schriften Xenophons. Für den Schulgebr. herausg. von R. v. Lindner. Mit 1 Bilde des Sokrates, 15 Figuren im Text und 1 Karte zur Anabasis. 1882. Preis geb. M. 1.80 = K 1.80.

Auswahl aus Xenophons Anabasis. Für den Schulgebr. bearbeitet von Dr. C. Bänger. Mit 1 Karte, 1 Farbendruckbild und 18 Plänen und Abbildungen. 2. veränderte Auflage. 1906. Preis geb. M. 2 = K 2.40.

Auswahl aus Xenophons Hellenika. Für den Schulgebr. bearbeitet und in geschichtlichen Zusammenhang gebracht von Dr. C. Bänger. 2. vermehrte und verbesserte Auflage, 2. Abdruck. Mit 1 Übersichtskarte von Griechenland und der Küste von Kleinasien und 9 Einzelkarten. 1905. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—

Auswahl aus Xenophons Memorabilien. Für den Schulgebr. bearbeitet von Dr. C. Bänger. Mit 18 Abbildungen. 2. Abdr. der 1. Aufl. 1902. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

Ausgaben für polnische Gymnasien:

Wybór mów Demostenesa. Do użytku szkolnego wydał K. Wołke. Do polskich gimnazjów zast. W. Schmidt. 2. wydanie. Z mapa Grecyi i rysina tytułowa. Preisgeb. M. 1.40 = K 1.40.

Wybór z Dzieł Herodota. Zast. F. Terlikowski. 1900. Preis geb. M. 2.20 = K 2.20.

Homera Iliada w skróceniu. Wyd. A. T. Christa. Do użytku gimnazjów polskich zastosował K. Fischer. Z 9 rysinami i 2 ma mapami. 1890. Preis geb. M. 3.— = K 3.—

— **Odysseja w skróceniu.** Zast. M. Jostenicki. Z 1 rysiną tytułową, 13 drzeworytmami i 1 mapą. 1895. Preis geb. M. 2.40 = K 2.40.

Platona Apologia Kriton i estery ostatnie rozdziały z Fedona. Wyd. J. Lewicki. 1903. Preis geb. M. 1.— = K 1.—

— **Laches.** Ed. J. Král. 1902. Preis steif brosch. 60 Pf. = 60 h.

— **Protagoras.** Ed. J. Král. 1906. Preis geb. 88 Pf. = 88 h.

Sofoklesa Ajax. Zast. F. Majchrowski. Z 6 ma ilustracyami. 1891. Preis geb. M. 1.12 = K 1.12.

— **Antygona.** Zast. F. Majchrowski. Z 7 ma ilustracyami. 1889. Preis geb. M. 1.— = K 1.—

— **Elektra.** Zast. F. Majchrowski. Z 6 ma ilustracyami. 1905. Preis geb. M. 1.20 = K 1.20.

— **Król Edyp.** Zast. F. Majchrowski. Z 7 ma ilustracyami. 1890. Preis geb. M. 1.20 = K 1.20.

Ausgaben für italienische Gymnasien:

Demostene. Orazioni scelte. Da G. Defant. Con una carta ed un ritratto di Demostene. 1889. Preis geb. M. 1.40 = K 1.40.

Iliade di Omero. Da G. Defant. 1889. Preis geb. M. 3.— = K 3.—

Odisea di Omero. Da L. Leveghí 1907. Preis geb. M. 3.— = K 3.—

- Platon. *l'Apologia di Socrate, il Critone e l'epilogo del Fedone*. Da *C. Cristofolini*. Con l'effigie di Socrate. 1889. Preis geb. 80 Pf. = 80 h.
- *l'Entifrone*. Da *C. Cristofolini*. 1891. Preis geb. 80 Pf. = 80 h.
- Sofocle. *Aiace*. Da *R. Adams*. Con 6 incisioni. 1891. Preis geb. M. 1.— = K 1.—.
- *Antigone*. Da *R. Adams*. Con 7 incisioni. 1889. Preis geb. 80 Pf. = 80 h.
- *Edipore*. Da *R. Adams*. Con 7 incisioni. 1890. Preis geb. M. 1.— = K 1.—.

B. Lateinische Schriftsteller:

- Caccili de mortibus persecutorum l. vulgo Lactantio tributus. Ed. *S. Brandt*. 1897. Preis geb. 60 Pf. = 72 h.
- Caesaris de bello civili comm. Ed. *G. Th. Paul*. Editio minor. 2. Abdruck. Mit 2 Schlachtenplänen. 1905. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- *commentarii de bello civili*. Von Prof. Dr. *W. Th. Paul*. Für den Schulgebr. bearb. von Dr. *G. Elger*. 2. Auflage. Mit 6 Abbildungen und 10 Kartenskizzen. 1898. Preis geb. M. 1.50 = K 1.90.
- *de bello civili commentarius tertius*. Mit erklärenden Anmerkungen. Von *W. Eymers*. Mit 5 Abbildungen und 4 Karten. 1897. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- *comm. de bello Gallico*. Von *I. Prammer*. Mit einem Anhang: Das röm. Kriegswesen in Cäsars gall. Kämpfen von Dr. *E. Kalinka*. Mit 1 Titelbild, 1 Farbendrucktafel, 11 Karten und 39 Abbildungen. 9. Aufl. 1906. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- *comm. de bello Gallico*. Für den Schulgebr. herausgegeben von *W. Fries*. Mit 20 Abbild. und 1 Karte. 2. Abdruck. 1905. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—.
- Calpurnii et Nemesiani Bucolica recensuit *H. Schenk*. 1885. Preis geb. 6 M. = K 7.20.
- Ciceronis Cato maior de senectute. Für den Schulgebr. herausg. von *Th. Schiche*. 2. verbesserte Auflage. 3. Abdruck. 1904. Preis steif geb. 70 Pf. = 85 h.
- *Laelius de amicitia*. Für den Schulgebr. herausg. von *Th. Schiche*. 2. verbesserte Auflage. 3. Abdr. 1905. Preis steif geb. 70 Pf. = 85 h.
- *de officiis libri tres*. Für den Schulgebr. herausg. von *Th. Schiche*. 2. verbesserte Auflage. 1896. Preis geb. M. 1.20 = K 1.60.
- *libri qui ad rem publicam et ad philosophiam spectant*. Ed. *Th. Schiche*. Vol. V. *Tusulanarum disputationum libri quinque*. 1888. Preis geb. M. 1.45 = K 1.80.
- *orationes selectae*. Ed. *H. Nohl*. Vol. IV.: *Pro Murena, pro Sulla, pro Archia orationes*. Editio maior. 1889. Preis geb. 80 Pf. = 96 h.
- Vol. VI.: *Philippicarum libri I. II. III*. Editio maior. 1891. Preis geb. 80 Pf. = 96 h.
- Vol. VI.: *Editio minor*. 1891. Preis geb. 80 Pf. = K 1.—.
- *Orator ad Brutum*. Rec. *Th. Stangl*. 1885. Preis steif broch. 80 Pf. = K 1.—.
- Ciceronis Brutus de claris oratoribus. Rec. *Th. Stangl*. 1886. Preis geb. 80 Pf. = 96 h.
- *de oratore libri tres*. Rec. *Th. Stangl*. 1893. Preis geb. M. 1.60 = K 1.90.
- *Tusulanarum disputationum lib. I. II. V*. Mit erklärenden Anmerkungen. Herausg. von *E. Gschwind*. Mit 10 Abbildungen. 1897. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.
- Aus Ciceros philosophischen Schriften. Auswahl für Schulgebr. von *Th. Schiche*. 1903. Preis geb. 1 M. 80 Pf. = K 2.—.
- Auswahl aus Ciceros rhetorischen Schriften. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Thiele*. 1904. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.
- Ciceros ausgewählte Briefe. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Luthmer*. Mit 6 Abbildungen. 1898. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- *Rede für den Dichter Archias*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 3. Auflage. 1903. Preis kart. 40 Pf. = 50 h.
- *Reden gegen L. Catilina und seine Genossen*. Von *H. Nohl*. 3. Abdruck der 3. verbesserten Auflage. Mit 1 Titelbild. 1906. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- *Reden für T. Ligarius und für den König Deiotarus*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 2. Abdruck der 2. Auflage. 1902. Preis kart. 60 Pf. = 70 h.
- *Rede für T. Annius Milo*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 2. verbesserte Auflage. Mit 1 Plan des Forum Romanum. 1894. Preis geb. 60 Pf. = 80 h.
- *Rede für L. Murena*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 2. verb. Auflage. 1899. Preis geb. 70 Pf. = 90 h.
- *Philippische Reden: I., II., III., VII*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. Mit 1 Abbildung. 1895. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- *Rede für Cn. Plancius*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 1902. Preis steif geb. 60 Pf. = 75 h.
- *Rede für den Oberbefehl des Cn. Pompeius*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 3. verbesserte Auflage. 1905. Preis geb. 60 Pf. = 70 h.
- *Rede für S. Roscius aus Ameria*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 2. verbesserte Aufl. 1897. Preis geb. 80 Pf. = K 1.—.
- *Rede für P. Sestius*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 1897. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- *Rede für P. Sulla*. Für den Schulgebr. herausg. von *H. Nohl*. 2. verbesserte Auflage. 1899. Preis geb. 70 Pf. = 90 h.
- *Rede gegen Q. Cæcilius u. das vierte Buch der Anklageschrift gegen C. Verres*. Für den Schulgebr. von *H. Nohl*. 2. verbesserte Auflage. Mit 39 Abbildungen. 1900. Preis geb. M. 1.20 = K 1.40.
- *Anklageschrift gegen C. Verres*. Fünftes Buch. Für den Schulgebr. von *H. Nohl*. 2. verbesserte Auflage. 1896. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- *Quaestiones Tullianae*. Pars prima de Ciceronis epistulis scriptis *C. A. Lehmann*. 1886. Preis geb. 3 M. = K 3.60.

- Stangl, Th. Der sog. Gropovscholiast zu elf Ciceronianischen Reden. Überlieferung, Text und Sprache auf Grund einer Neuvergleichung der Leydener Handschrift dargestellt. 1884. Preis geb. M. 2.40 = K 3.—
- Cornelli Nepotis vitae. Ed. G. Andresen. 1884. Preis geb. 90 Pf. = K 1.20.
- — Für den Schulgebr. bearb. von A. Weidner. Mit Einleitung, Namenverzeichnis u. Anhang versehen von Joh. Schmidt. Mit 28 Abbildungen und 3 Karten. 5. Auflage. 1902. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.
- Cornelius Nepos und Q. Curtius Rufus. Lat. Lesebuch von J. Schmidt. Mit 2 Karten. 5. Aufl. 1907. Preis geb. M. 1.40 = K 1.40.
- Q. Curti Rufi historiarum Alexandri Magni Macedoniae libri qui supersunt. Für den Schulgebr. herausg. von Th. Stangl. Mit 1 Titelbild, 1 Karte, 1 Mosaikbild und 4 Plänen. 1902. Preis geb. M. 2.50 = K 3.—
- Curtius Rufus. Geschichte Alexanders des Großen. Für den Schulgebr. bearb. von Dr. H. W. Reich. Mit 1 Titelbild, 17 Textfiguren, einer Karte „Imperium Alexandri Magni“ und der „Alexanderschlacht“ in Farbendruck. 3. Abdr. d. 1. Aufl. 1905. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- Elegiker, Römische (Catull, Tibull, Propert, Ovid) in Auswahl. Für d. Schulgebr. herausg. von A. Biese. 2. Aufl. (2. Abdr.) 1907. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- Erasmus v. Rotterdam, 20 Colloquia familiaria. Für den Schulgebr. bearb. von W. Kersten. 1903. Preis geb. M. 1.— = K 1.20.
- Eutropi breviarium ab urbe condita. Ed. C. Wagener. 1884. Preis geb. M. 1.20 = K 1.40.
- Festl breviarium. Ed. C. Wagener. 1886. Preis geb. 50 Pf. = 60 h.
- Q. Horatius Flaccus. Für den Schulgebrauch herausg. v. O. Keller u. J. Häufiger. 3. Aufl. Mit 2 Abbild. u. 3 Karten. 1903. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- Horati Flacci carmina selecta. Scholarum in usum edidit M. Petschenig. Editio altera correctior. Mit 1 Karte. 1889. Preis geb. M. 1.40 = K 1.70.
- Horatius Flaccus. Auswahl von M. Petschenig. Mit 2 Karten. 3. umgearbeitete Aufl. 1899. Preis geb. M. 1.60 = K 1.80.
- — Auswahl für den Schulgebr. herausg. von A. Weidner. Mit 12 Abbildungen. 1896. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.
- Horaz, Satiren und Episteln. Mit Anmerkungen von L. Mueller. I. Teil: Satiren. 1891. Preis geb. 8 M. = K 9.60.
- — II. Teil: Episteln. 1893. Preis geb. 8 M. = K 9.60.
- Kunze, R. Die Germanen in der antiken Literatur. Eine Sammlung der wichtigsten Textstellen. I. Teil: Römische Literatur. Mit 1 Karte. 1906. Preis geb. 1 M. 20 Pf. = K 1.50.
- Livi ab urbe condita libri. Ed. A. Zingerle. Pars I. Liber I—V. Editio minor. 1888. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- — Pars II. Liber VI—X. Editio maior. 1890. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- — Editio minor. 1890. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- — Pars III. Liber XXI—XXV. 1890. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—.
- Livi ab urbe condita libri. Ed. A. Zingerle. — — Editio minor. Additae sunt duae tabulae geographicae. 1902. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- — Pars IV. Liber XXVI—XXX. 1883. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- — Pars V. Liber XXXI—XXXV. Editio maior. 1890. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- Pars V. Liber XXXI—XXXV. Editio minor. 1890. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- — Pars VI. Fasc. I. Liber XXXVI—XXXVIII. Editio maior. 1893. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- — Editio minor. 1893. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- — Pars VI. Fasc. II. Liber XXXIX, XL. Editio maior. Adiectum est senatus consultum de Bacchanalibus. 1894. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- — Editio minor. 1894. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- — Pars VII. Fasc. I. Liber XLI. Editio maior. 1899. Preis geb. 50 Pf. = 60 h.
- — Pars VII. Fasc. II. Lib. XLII. Editio maior. 1901. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.
- — Pars VII. Fasc. III. Lib. XLIII. Editio maior. Preis geb. 50 Pf. = 60 h.
- — Pars VII. Fasc. IV. Lib. XLIII. Editio maior. 1901. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.
- — I. II. XXI. XXII. Adiunctae sunt partes selectae ex libris III, IV, V, VI, VIII, XXVI, XXXIX. Unter Mitwirkung von A. Scheindler für den Schulgebr. herausg. von A. Zingerle. 7. Auflage. 1906. Mit 3 Karten, 2 Schlachtenplänen u. 1 Abb. Preis geb. M. 2.— = K 2.20.
- — XXI—XXIV, XXX. Editio A. Zingerle. Für den Schulgebr. bearbeitet von Dr. P. Albrecht. Mit 2 Karten und 4 Plänen. 2. Aufl. 1904. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.
- — Auswahl für den Schulgebr. v. K. Schürmer. 1. Band: Buch 1 u. 2 und ausgewählte Abschnitte aus B. 3—10 nebst den Periochae von B. 11—15. Mit 1 Karte. 1902. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.
- — 2. Band: Die Periochae von B. 16—20, B. 21 u. 22 und ausgewählte Abschnitte aus B. 23—30, 38, 39. Mit 2 Karten u. 3 Plänen. 1902. Preis geb. M. 2.— = K 2.40.
- — ab urbe condita liber XXVI. Mit erklärenden Anmerkungen. Herausg. von A. Stitz. Mit 2 Abbildungen und 5 Kartenskizzen. 1895. Preis geb. 1 M. = K 1.20.
- — Lib. XXXV. Mit Erläuterungen von F. W. Pfäfer. Mit 4 Kartenskizzen. 1900. Preis geb. M. 1.30 = K 1.70.
- Nemesii Emeseni libri περί φύσεως ἀνθρώπου versio latina. E libr. ms. nunc primum edidit et apparat critico instruxit C. Holsinger. 1887. Preis geb. 6 M. = K 7.20.
- Ovidi Nasonis carmina. Ediderunt H. St. Sedlmayer, A. Zingerle, O. Gätling. Vol. III.: Fasti. Tristium libri. Ibis. Epistulae ex Ponto. Halieutica. Fragmenta. Scholarum in usum edidit O. Gätling. 1885. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- — Fasti. Scholarum in usum edidit O. Gätling. 1884. Preis geb. 75 Pf. = 90 h.
- — Heroides. Edidit H. St. Sedlmayer. 1886. Preis geb. 80 Pf. = K 1.—.
- — Carmina in exilio composita: Tristium libri. Ibis. Epistulae ex Ponto. Halieutica. Recen-

- sunt *O. Gölthling*. Accedunt arminum deperditorum fragmenta. 1884. Preis geb. M. 1.40 = K 1.07.
- Ovids ausgewählte Gedichte.** Für den Schulgebr. herausg. von *H. St. Sedlmayer*. 7. Auflage. Mit 13 Abbildungen. 1907. Preis geb. M. 1.80 = K 1.90.
- **Metamorphosen**, herausg. von *A. Zingerle*. Schulausg. bearb. von *K. A. Schuertassek*. 1896. Preis geb. M. 1.90 = K 2.30.
- Ovids Metamorphosen in Auswahl.** Nachd. Text von *A. Zingerle* für den Schulgebr. herausg. von *K. A. Schuertassek*. 1896. Preis geb. M. 1.15 = K 1.40.
- Phaedri fabulae Aesopiacae.** In usum scholarum selectas recognovit *J. M. Stowasser*. 1893. Preis geb. 80 Pf. = 86 h.
- Quintilian institutio oratoriae libri duodecim.** Edidit *P. Meister*. Vol. I. Lib. I—VI. 1886. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.
- Vol. II. Liber VII—XII. 1887. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.
- Liber X. Edidit *P. Meister*. 1887. Preis geb. 25 Pf. = 30 h.
- Des C. Sallustius bellum Catilinae.** Zum Schulgebr. herausg. von *Scheidler*. 2. verbesserte Aufl. 1894. Preis geb. 70 Pf., steif brosch. 70 h.
- **bellum Catilinae, bellum Jugurthinum u. Reden u. Briefe aus den Historien.** Zum Schulgebr. herausg. von *A. Scheindler*. 2. Auflage. Mit 1 Karte. 1891. Preis geb. M. 1.30 = K 1.60.
- Senecae oratorum et rhetorum sententiae divisiones colores.** Edidit *H. J. Müller*. 1888. Preis geb. 14 M. = K 16.80.
- Taciti opera quae supersunt.** Recensuit *J. Müller*. Editio maior. Vol. I: **Libros ab excessu divi Augusti continens.** Editio altera emendata. 1902. Preis geb. 3 M. = K 3.60.
- Editio minor. Editio altera emendata. Mit 3 geogr. Karten. 1903. Preis geb. M. 2.50 = 3 K.
- Vol. II: **Historias et opera minora continens.** 1890. Preis geb. M. 1.85 = K 2.20.
- Editio minor. Editio altera emendata. 1906. Preis geb. M. 2.— = K 2.40.
- Tacitus, Annalen**, herausg. von *J. Müller*. Für den Schulgebr. bearb. von *A. Th. Christ*. I. Bd.: (Ab. exc. D. Aug. I—VI) Tiberius. Mit 5 Karten und 12 Abbildungen. 1896. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—.
- II. Bd.: (Ab. exc. D. Aug. XI—XVI) Claudius und Nero. Mit 6 Karten und 17 Abbildungen. 1896. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—.
- **Lebensbeschreibung des Iul. Agricola.** Für den Schulgebr. herausg. von *H. Smolka*. Mit 1 Abbildung und 1 Karte. 1902. Preis steif geb. 60 Pf. = 75 h.
- **Germania.** Herausg. von *J. Müller*. Für den Schulgebr. bearb. von *A. Th. Christ*. 2. bereicherte Aufl. 1906. Mit 1 Karte. Preis kart. 70 Pf. = 80 h.
- **Die Historien.** Herausg. von *Joh. Müller*. Für den Schulgebr. bearbeitet von *A. Th. Christ*. Mit 3 Karten und 15 Abbildungen. 1902. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- Taciti de origine situ moribus ac populis Germanorum liber.** Recensuit *J. Müller*. Editio maior. Editio altera emendata. 1900. Preis geb. 60 Pf. = 70 h.

- Taciti de origine situ moribus ac populis Germanorum liber.** Recensuit *J. Müller*. — Editio minor. Editio altera emendata. 1900. Preis geb. 40 Pf. = 50 h.
- Tacitus, Histor. Schriften in Auswahl.** Für den Schulgebr. herausg. von *A. Weidner*. I. Teil: Text. Mit 5 Karten und 25 Abbildungen. 2. Auflage. 1902. Preis geb. M. 2.— = K 2.—.
- Tacitus, Annalen und Historien in Auswahl.** Für den Schulgebr. herausg. von *A. Weidner*. 3. Aufl. Mit 1 Anhang; 3 Briefe des jüngeren Plinius und des Trajan und Monumentum Ancyranum bearbeitet von *R. Lange*. Mit 4 Karten und 24 Abbildungen. 1905. Preis geb. M. 1.80 = K 2.20.
- Vergilii Maronis opera.** Scholarum in usum edidit *W. Klouček*. Pars I.: **Bucolica et Georgica.** Editio maior. 1888. Preis geb. M. 1.20 = K 1.40.
- Editio minor. 1888. Preis geb. 70 Pf. = 80 h.
- **carmina selecta.** Scholarum in usum ed. *E. Eichler*. Mit 2 Karten. 1887. Preis geb. M. 1.40 = K 1.70.
- Vergilii Aeneis.** Für den Schulgebr. herausg. von *W. Klouček*. 3. Aufl. 1905. Preis geb. M. 2.50 = K 3.—.
- **Aeneis nebst ausgew. Stücken d. Bucolica u. Georgica.** Für den Schulgebr. herausg. von *W. Klouček*. 6. Aufl. 1907. Preis geb. M. 2.20 = K 2.60.
- **Aeneis in Auswahl.** Von *J. Sander*. Mit 1 Karte. 1896. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.

Ausgaben für polnische Gymnasien:

- Caesaris commentarii de bello Gallico.** Wydad *St. Bednarski*. Z mapy Gallii i rycina tytułowa. 1889. Preis geb. M. 1.40 = K 1.40.
- Cycerona extery mowy przeciwko L. Katylinie.** Zast. *St. Bednarski*. Z ryciną tytułową. 1894. Preis geb. M. 1.— = K 1.—.
- **mowa za poeta Archiaszem.** Zast. *St. Bednarski*. 1905. Preis cart. 50 Pf. = 50 h.
- **mowa za P. Anniszem Milonem.** Zast. *St. Bednarski*. S uświetnem Forą himastého. 1903. Preis geb. 80 Pf. = 80 h.
- **Mowa o naczelnem dowódcztwie Gnejusza Pompejusza.** Zast. *St. Bednarski*. 1896. Preis geb. 70 Pf. = 70 h.
- **Mowy w obronie Kwintusa Ligaryusza i Króla Dejotara.** Zast. *St. Bednarski*. 1896. Preis geb. 70 Pf. = 70 h.
- **Mowa przeciw Kw. Cecyliuszowi i czwarta księga skargi przeciw G. Werresowi.** Cpr. *J. Jedrzejowski*. Z 39 rycinami. 1905. Preis geb. M. 1.60 = K 1.60.
- Cleoronis Cato maior.** Zast. *St. Raepiński*. 1896. Preis geb. 85 Pf. = 85 h.
- **Laelius de amicicia.** Zast. *St. Raepiński*. 1896. Preis geb. 85 Pf. = 85 h.
- **de officiis libri tres.** Zast. *F. Terlikowski*. 1897. Preis geb. M. 1.60 = K 1.60.
- **pro Sex. Roscio Amerino oratio.** Ed. *Nohl*. 1887. Preis geb. 75 Pf. = 76 h.
- Cornelli Nepotias vitae.** Zast. *K. J. Heck*. Z 21 rycinami i 3 kartami geograficznymi. 1899. Preis geb. M. 1.60 = K 1.60.
- T. Livii ab urbe condita libri I. II. XXI. XXII.** Zast. *Fr. Mojchrowski*. Z watepem, spisem

imion własnych, dodatkiem, 3-ma kartami i 3-ma ilustracyami, 1905. Preis geb. M. 2.50 = K 2.50.

P. Ovidijusza Nasona Pisma Wybrane. Zast. *St. Bednarski*, 1903. Preis geb. 2 M. = 2 K.

C. Sallustius Crispus. Bellum Catilinae, bellum Iugurthinum. Zast. *F. Konarski*. Z mapka. 1893. Preis geb. M. 1.40 = K 1.40.

Tacyta pisma historyczne wybrane. Do użytku polskich gimnazyów zast. *J. Slawomiejski*. I. Część: Tekst. Z 2 mapkami, 3. planami i 26. ilustracyami 1898. Preis geb. M. 2.20 = K 2.20.

Wybór poezji P. Wergilego Marona. Wydal. *St. Raspiński*, 1894. Preis geb. M. 1.70 = K 1.70.

Ausgaben für italienische Gymnasien:

Caesaris commentarii de bello Gallico. Da *G. Veltach*. Con un' effigii di Cesare, una litografia in colori, 39 tavole illustrative e 11 carte geografiche. 3. Aufl. 1905. Preis geb. M. 2.70 = K 2.70.

Le vite di Cornelio Nipote. Da *A. Zervitz*. Con 21 incisione e 3 carte geografiche. 1894. Preis geb. M. 1.60 = K 1.60.

Cornelio Nepote e Curzio Rufo. Letture Latine di *G. Schmidt-G. Veltach*. Con 2 carte 1907. Preis geb. M. 1.50 = K 1.50.

Fraseologia Cornelio Nepote e Q. Curzio Rufo. Letture Latine di *G. Schmidt-G. Veltach*. Preis geb. M. 1.40 = K 1.40.

Poesie scelte di P. Ovidio. Da *Alb. Casagrande*. Preis geb. M. 2. — = K 2. —.

L'Encide di P. Virgilio Marone con alcuni brani scelti dalle Bucoliche e dalle Georgiche. Da *G. de Szombathy*. Seconda edizione migliorata. 1891. Preis geb. M. 3. — = K 3. —.

Schülerkommentare:

Baran, Schülerkommentar zu Demosthenes' acht Staatsreden. 3. verb. Auflage. 1906. Preis steif geh. 80 Pf. = K 1. —.

Biese, Griechische Lyriker in Auswahl. Für den Schulgebr. Teil II: Einleitung und Erläuterungen. 2. verb. u. verm. Aufl. 1903. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

Bünger, Schülerkommentar zur Auswahl aus Xenophons Hellenika. 1893. Preis geb. 65 Pf. = 80 h.

— Schülerkommentar zur Auswahl aus Xenophons Anabasis. 2. umgearbeitete Aufl. 1906. Preis geb. M. 1.20 = K 1.50.

— Schülerkommentar zur Auswahl aus Xenophons Memorabilien. 1896. Preis geb. 35 Pf. = 30 h.

Harder, Schülerkommentar zu Harders Auswahl aus Herodot. 1893. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

— Thucydides. Ausgewählte Abschnitte für den Schulgebr. II. Teil: Schülerkommentar. 2. verm. u. verb. Aufl. 1907. Preis geb. 1 M. = K 2.00 h.

Hüter, Schülerkommentar zu Sophokles Aias. 1902. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

— Schülerkommentar zu Sophokles Antigone. 1905. Preis steif geh. M. 1.20 = K 1.50.

Klaschka, Schülerkommentar zu C. Iulii Caesaris commentarii de bello civili. I. Heft. I. und II. Buch. Mit 2 Abbildungen. 1900. Preis geb. M. 1.40 = K 1.60.

— II. Heft. III. Buch 1900. Preis geb. M. 1.40 = K 1.60.

— Schülerkommentar zu Ciceros Cato Maior de senectute. 1900. Preis geb. M. 1.10 = K 1.30.

— Schülerkommentar zu Ciceros Laelius de amicitia. 1900. Preis geb. M. 1.10 = K 1.30.

Köch, Schülerkommentar zu Homers Odysee. 1898. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

— Schülerkommentar zu Homers Ilias. I. 1898. Preis geb. 80 Pf., steif broch. K 1. —.

— Schülerkommentar zu Homers Ilias. II. 1898. Preis geb. 70 Pf., steif broch. 90 h.

La Roche, Kommentar zu Homers Odyssee. I. Heft: Gesang I—VI. 1891. Preis geb. M. 1.25 = K 1.50.

— Kommentar zu Homers Odyssee. II. Heft: Gesang VII—XII. 1892. Preis geb. 95 Pf. = K 1.10.

— III. Heft: Gesang XIII—XVIII. 1892. Preis geb. 75 Pf. = 90 h.

— IV. Heft: Gesang XIX—XXIV. 1892. Preis geb. 85 Pf. = K 1. —.

Luthmer, Schülerkommentar zu den ausgewählten Briefen Ciceros. 1893. Preis kart. 30 Pf. = 40 h.

Müller, Schülerkommentar zu Sallusts Schriften. 3. Auflage, 2. Abdruck. 1905. Preis geb. M. 1.25 = K 1.50.

Nohl, Schülerkommentar zu Ciceros Reden gegen L. Catilina und seine Genossen. Mit 1 Titeltafel, 2. verb. Aufl. 1901. Preis geb. 80 Pf. = K 1. —.

— Schülerkommentar zu Ciceros Reden für den Oberbefehl des Cn. Pompeius, für T. Ligarius und für den König Deiotarus. Mit 4 Abbildungen und einer Karte. 2. Auflage. 1902. Preis geb. 80 Pf. = 90 h.

— Zu Ciceros Reden gegen Q. Caecilius (Divinatio) und für den Dichter Archias. 1898. Preis geb. 30 Pf. = 40 h.

— Schülerkommentar zu Ciceros IV. Buche der Anklageschrift gegen C. Verres. Mit 1 Plan von Syrakus. 1898. Preis geb. 70 Pf. = 90 h.

— Zu Ciceros Rede für P. Sestius. 1899. Preis geb. 80 Pf. = K 1. —.

— Zu Ciceros Rede für Sex. Roscius. 1900. Preis geb. 75 Pf. = 90 h.

— Zu Ciceros Rede für L. Murena. 1900. Preis geb. 30 Pf. = 40 h.

— Zu Ciceros philippischen Reden I, II, III, VII. 1902. Preis steif geh. 80 Pf. = K 1. —.

— Zu Ciceros Rede für T. Annius Milo. 1904. Preis steif geh. 60 Pf. = 70 h.

Rzepiński, Kommentar zu wybranych Pieśni Horacego. Preis geb. M. 2.10 = K 2.10.

Sander, Schülerkommentar zu Vergils Aeneis in Auswahl. 2. Abdruck. 1903. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.

Scheindler, Herodot. Auswahl für den Schulgebr. II. Teil: Kommentar, Anhang, Namenverzeichnis. Mit 9 Abbildungen. 1896. Preis geb. 1 M. = K 1.20.

- Schmidt, Ad. M. A.**, Schülerkommentar zu T. Livii ab urbe condita libri I. II. XXI. XXII. Adinnetas sunt partes selectae ex libris III. IV. VI., nach der 4. Auflage der Ausgabe von A. Zingerle. 2. Auflage. 1903. Preis geb. M. 1.80 = K 2.—.
- Schülerkommentar zu Livius Buch I u. II. 2. Aufl. 1905. Preis steif geh. 1 M. = K 1.20.
- Zu T. Livii ab urbe condita lib. XXI. XXII. 2. Aufl. 1905. Preis steif geh. 80 Pf. = 1 K.
- Schmidt, J.**, Kommentar zu den Lebensbeschreibungen des Cornelius Nepos. 2. Aufl. 1901. Preis geb. M. 1.20 = K 1.40.
- Schülerkommentar zu Cäsars Denkwürdigkeiten über den Gallischen Krieg. 4. Aufl. 1904. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80
- Kommentar zur Auswahl aus den Schriften Xenophons von R. v. Lindner. 1892. Preis geb. 85 Pf. = K 1.—.
- Schneider**, Schülerkommentar zu Platons Apologie des Sokrates und Krito nebst den Schlafkapiteln des Phaidon u. d. Lobrede des Alkibiades auf Sokrates aus dem Symposium. 2. Aufl. 1906. Preis kart. 80 Pf. = K 1.—.
- Schülerkommentar zu Platons Euthyphron. 1902. Preis steif geh. 50 Pf. = 60 h.
- Schülerkommentar zu Platons Phaidon. 1904. Preis steif geh. M. 1 = K 1.20.
- Schwertassek**, Schülerkommentar zu Heinrich Stephan Sedlmayers ausgewählten Gedichten des P. Ovidius Naso. 3. Aufl. 1906. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.
- Thiele**, Schülerkommentar zur Auswahl aus Ciceros rhetorischen Schriften. 1905. Preis geb. M. 1.60 = K 2.—.
- Vogel, P.**, Schülerkommentar zu Lysias' ausgewählte Reden. 1905. Preis steif geh. 50 Pf. = 60 h.
- Weidner**, Schülerkommentar zu Tacitus' histor. Schriften in Auswahl. 1897. Preis geb. 2 M. = K 2.—.
- Schülerkommentar zu Tacitus' Agricola. 1896. Preis geb. 30 Pf. = 40 h.
- Weidner**, Schülerkommentar zu Tacitus' Germania. 1896. Preis geb. 30 Pf. = 36 h.

Schulwörterbücher:

- Gemoll**, Schulwörterbuch zu Xenophons Anabasis, Hellenika und Memorabilien. Mit 89 Textabbildungen, 2 Farbendrucktafeln und 2 Karten. 1901. Preis geb. 4 M. = K 4.80.
- Harder**, Schulwörterbuch zu Homers Ilias und Odyssee. Mit 2 Karten und 95 Abbildungen. 1900. Preis geb. 4 M. = K 4.80.
- Jurenka** Wörterverzeichnis zu Sedlmayers ausgewählten Gedichten des P. Ovidius Naso. 1902. Preis geb. M. 1.50 = K 1.80.
- Schulwörterbuch zu H. St. Sedlmayers ausgewählten Gedichten des P. Ovidius Naso. 3. umgearbeitete und verb. Aufl. Mit 52 Abbildungen. 1906. Preis geb. M. 2.— = K 2.40.
- Prammers** Schulwörterbuch zu Cäsars bellum Gallicum. Bearbeitet von A. Polaschek. 4. Auflage. Mit 61 Abbildungen und Karten. 1906. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- Scheindler**, Wörterverzeichnis zu Homeri Iliadis A-Δ. Nach der Reihenfolge der Verse geordnet. 5. Auflage. 1903. Preis steif geh. 80 Pf. = K 1.—.
- Schmidt**, Wortkunde. Erklärende Anmerkungen und Wörterverzeichnis für Schmidts lateinisches Lesebuch aus Cornelius Nepos und Q. Curtius Rufus. 4. Aufl. 1905. Preis geb. 1.20 = K 1.20.
- Stowasser, J. M.**, Lateinisch-deutsches Schulwörterbuch. 2. Aufl. 2. Abdruck. 1905. Preis geb. in Hbfz. 11 M. = K 13.—.
- Weidners** Schulwörterbuch zu Cornelius Nepos. Bearbeitet von Johann Schmidt. 2. Auflage. Mit 85 Abbildungen. 1898. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- Wolf**, Schulwörterbuch zur Germania des Tacitus. Mit 33 Abbildungen und 1 Karte. 1886. Preis geb. 80 Pf. = K 1.—.

Als Hilfsbücher für die Schriftstellerlektüre erschienen:

- Cauer, P.**, Beigaben zu Ilias und Odyssee. 1905. Preis steif geh. 80 Pf. = K 1.—.
- Harder, Chr.**, Homer. Ein Wegweiser zur ersten Einführung in die Ilias und Odyssee. Mit 96 Abbildungen und 3 Karten in Farbendruck. 1904. Preis geb. M. 4.60 = K 5.50.
- Hula, E.**, Römische Altertümer. Mit 1 Plane der Stadt Rom und 60 Abbildungen. 1901. Preis geb. 2 M. = K 2.40.
- Kalinka, E.**, Das römische Kriegswesen in Cäsars Gallischen Kämpfen. Mit 39 Abbildungen. Preis steif geh. 60 Pf. = 70 h.



Predst. 7. Zrydjin,
Redyjn, francuzské.

AD-13116

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

A-13116



001-0014888-00